

# WSPÓLNOTA POLSKA



Nr 10 (40)

PAŹDZIERNIK 1995

- POLONIJNY 11 LISTOPADA
- DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA" (1992 - 1995)
- POLONIA WOBEC WYBORÓW PREZYDENCCKICH W POLSCE
- W MUROWANIE KAMIENIA WĘGIELNEGO  
POD PIERWSZĄ SZKOŁĘ POLSKĄ W GRODNIE



# Czy są Państwo zainteresowani uczestnictwem W I POLONIJNYM TURNIEJU GOLFA ?



*Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” we współpracy z pierwszym Warszawskim Klubem Golfowym w Jabłonnej zachęca wszystkich polonijnych amatorów i zawodowych graczy w golfa do wzięcia udziału w pierwszych tego typu zawodach w Polsce.*

*Nie chodzi nam jedynie o wielki wyczyn i wytypowanie najlepszego golfisty-polonusa, lecz wykorzystanie turnieju w tej dyscyplinie sportowej jako okazji do spotkania wszystkich jej miłośników spośród prawie 10 milionowej rzeszy Polonii i Polaków z zagranicy w starym kraju. Jest to z naszej strony próba nawiązania kontaktu ze wszystkimi, którzy w grze w golfa widzą ciekawy sposób spędzania wolnego czasu, chcieliby wykazać swoje umiejętności w sportowej rywalizacji, a także z tymi, którzy ten sport traktują niemalże „zawodowo”.*

*Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w tej niecodziennej imprezie prosimy o kontakt ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” w Warszawie.*

*Do dyspozycji oddajemy pierwszy w Polsce Klub Golfowy „First Warsaw Golf and Country Club” z 18 dołkowym polem golfowym (par 17), z polem treningowym rozłożonym malowniczo na 65 hektarach wzdłuż Wisły, oraz wszystkich jego trenerów.*

*To oni opracowują regulamin i system rozgrywek, który już wkrótce dotrze do osób, które zechcą brać udział w tych zawodach. Zarezerwowano i ustalono termin.*

## **PROponujemy PAŃSTWU ZAWODY I TRENINGI W DNIACH 2 - 6 WRZEŚNIA 1996 ROKU.**

*Bazą i centrum hotelowym będzie na czas zawodów Dom Polonii w Pułtusk, z jego atrakcjami programowymi i doskonałą polską kuchnią.*

*Wśród nagród najważniejszą będzie z łobycie po raz pierwszy prestiżowego tytułu  
„POLONIJNEGO MISTRZA W GOLFIE”.*

*Osobom towarzyszącym a także „juniorom” proponujemy naukę tej wspaniałej dyscypliny sportowej, a także spędzenie w Domu Polonii w Pułtusk niezapomnianych chwil.*

*Aby jednak zawody mogły zostać zorganizowane, powinniśmy posiadać przynajmniej 30 zgłoszeń naszych polonijnych graczy. Nie jesteśmy zorientowani, ile osób chciałoby w tego typu imprezie w Polsce uczestniczyć. Zwracamy się poprzez nasz Biuletyn do redakcji polonijnych czasopism, gazet, redakcji radiowych i telewizyjnych, a także do miłośników tej dyscypliny o upowszechnianie naszej idei i kontakt na adres:*

**STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”  
DZIAŁ PROGRAMOWY**

**ul. Krakowskie Przedmieście 64  
00-322 Warszawa, tel./fax 022 635 04 40 w. 275**

*Na wszystkie listy odpowiemy, a zainteresowanym prześlemy regulamin i kartę zgłoszenia oraz pełną informację o podwarszawskim klubie golfowym.*

*Oczekujemy z niepewnością na Państwa listy.*

*Dział Programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”*



## W NUMERZE :

- POLONIJNY 11 LISTOPADA	2
AUSTRALIA	
- POLONIA AUSTRALIJSKA W OBRONIE KONSTITUCJI	3
BELGIA	
- „WOLNE SŁOWO”	3
BIAŁORUŚ	
- WMUROWANIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POLSKĄ SZKOŁĘ W GRODNIE	4
- DNI IGNACEGO DOMEYKI W LIDZIE	5
CZECHY	
- OTWARCIE DOMU PZKO W OLBRACHCICACH	6
KANADA	
- SPOTKANIE POLSKO-QUEBECKIE	7
- POŻEGNANIE WANDY STACHIEWICZOWEJ	7
LITWA	8
LUKSEMBURG	8
ŁOTWA	
- TOWARZYSTWO TEATRALNE „POD GÓRKĘ” NA ŁOTWIE	
NIEMCY	
- Z BERLIŃSKIEJ KRONIKI KULTURALNEJ	9
- DNI KULTURY POLSKIEJ W BAWARII	10
- PRZED FESTIWALEM PIOSENKI W KOLONII	10
NOWA ZELANDIA	
- POLSKA SPOŁECZNOŚĆ W OKRĘGU WELLINGTON	10
ROSJA	
- PETERSBURSKI „GAIK” MA JUŻ 5 LAT	11
RPA	
- POŻEGNANIE JADWIGI ZABOROWSKIEJ	11
STANY ZJEDNOCZONE	
- ZJAZD AMERYKAŃSKIEJ RADY KULTURY POLSKIEJ W LAS VEGAS	11
- FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA GEN. JOHNA SHALIKASHVILI	12
- TVPOLONIA W AMERYCE	12
SZWAJCARIA	
- APEL Z FRYBURGA W SPRAWIE II TURU WYBORÓW PREZYDENCKICH	12
- UROCZYSTOŚĆ W RAPPERSWILU	13
WĘGRY	
- PAMIĘĆ O PRZYJACIELU	13
- POLSKA WYSTAWA W OROSZTONY	14



Fot. A. Panecka

O pierwszej Polskiej Szkole w Grodnie na str. 4

- WSPÓLNY KONCERT ARTYSTÓW POLSKICH Z AUSTRII I WĘGIER	14
- PAMIĘCI INTERNOWANYCH W VAMOSMIKOLA	14
WIELKA BRYTANIA	
- POŻEGNANIE ZYGMUNTA LECHOSŁAWA SZADKOWSKIEGO	14
- PRZYSZŁOŚĆ I ROLA SPOŁECZEŃSTW POLONIJNYCH: TEZY DO DYSKUSJI	16
- EDYNBURSKIE SUKCESY POLAKÓW	20
- Z PRAC ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO W WIELKIEJ BRYTANII	21
- JUBILEUSZ ZWIĄZKU PISARZY POLSKICH NA OBCZYŻNIE	24

## Z PRAC STOWARZYSZENIA

- OBRADY RADY KRAJOWEJ	25
- OŚWIADCZENIE RADY KRAJOWEJ W SPRAWIE UDZIAŁU POLONII W WYBORACH PREZYDENCKICH	25
- GŁÓWNE CELE I SPOSOBY DZIAŁANIA „WSPÓLNOTY POLSKIEJ”	25
- SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI W KADENCJI 1992-1995 R.	26
- WSPOMNIENIA O INŻ. JÓZEFIE BOBROWSKIM	36
- POBYT STUDYJNY MATURZYSTEK Z FRANCJI W POLSCE	38

## Z KRAJU

- LUBELSKIE OBRADY PREZYDIUM RADY POLONII ŚWIATA	39
- WYSTĄPIENIE PREZYDENTA RP LECHA WAŁĘSY DO UCZESTNIKÓW RADY POLONII ŚWIATA	40
- POJEDNANIE NA POMORZU	40



# Polonijny 11 Listopada

Gdy 11 listopada składamy wieńce u stóp pomników twórców niepodległej Polski, stajemy też przed monumentem Ignacego Jana Paderewskiego. Nie zawsze jednak pamiętamy wówczas, że składamy hołd nie tylko premierowi odrodzonego państwa, ale osobie, która jest symbolem wysiłku Polonii na rzecz wolności Ojczyzny. Wielki pianista był nie tylko przyjacielem doradcy prezydenta Eduarda M. House'a i samego Thomasa Woodrowa Wilsona, ale także liderem Polonii amerykańskiej. Gdy w 1915 r. przybył do Stanów Zjednoczonych, mieszkało tam około 3 milionów Polaków, czyli prawie dziewięć część narodu polskiego. Emigranci polscy zrzeszeni byli w różnorodnych organizacjach społecznych, których liczebność sięgała 400 tys. osób. Największe z nich były: Związek Narodowy Polski (110 tys.), Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie (80 tys.), Związek Polek (50 tys.), Związek Sokołów Polskich (25 tys.). W Stanach Zjednoczonych było wówczas 530 polskich parafii, ponad 330 szkół parafialnych z ćwierć milionem uczniów, ukazywało się co najmniej 15 polskich dzienników o nakładzie 220 tys. egzemplarzy. Ludność tę traktowano jako „czwartą dzielnicę rozbiorowej Polski”.

Już w październiku 1914 r. Polonia amerykańska zaangażowała się w akcję pomocy dla formujących się we Francji i Rosji polskich jednostek wojskowych. Cztery największe polonijne stowarzyszenia: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek i Związek Sokołów Polskich utworzyły Centralny Komitet Ratunkowy, który rozpoczął szkolenie ochotników do Legionu Bajonńskiego we Francji oraz Legionu Puławskiego. Jednak najszerzą działalnością CKR była akcja zbiórki pieniędzy dla ludności polskiej cierpiącej wskutek zniszczeń wojennych. Centralny Komitet Ratunkowy zebrane sumy (w latach 1914-1918 około 338 tys. USD) przekazywał do kraju za pośrednictwem Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, założonego w Szwajcarii przez Henryka Sienkiewicza w 1915 r.

W listopadzie 1916 r. CKR utworzył Wydział Narodowy, którym de facto kierował Ignacy Paderewski. Wydział rozpoczął akcję polityczną wśród otoczenia prezydenta Wilsona, agitując na rzecz włączenia do politycznych celów Ameryki powstanie niepodległej Polski. W orędziu prezydenta Wilsona w styczniu 1917 r. znalazła się deklaracja o konieczności powstania niepodległej, zjednoczonej Polski. Był to efekt działań Paderewskiego i Polonii amerykańskiej.

Gdy w kwietniu 1917 r. USA przyłączyły się do wojny, do armii amerykańskiej zgłosiło się na ochotnika 40 tys. Polaków. Od października 1917 r. rozpoczęła się w Ameryce rekrutacja ochotników do formującej się we Francji Armii Polskiej. Zarejestrowano aż 38 tys. ochotników, z których

ponad 20 tys., po przeszkoleniu na terenie USA i Kanady, popłynęło do Francji bić się z Niemcami. Po zakończeniu walk o niepodległość Polski w 1920 i 1921 r. około 12 tys. byłych żołnierzy powróciło do Stanów Zjednoczonych.

W USA działali także wśród Polonii zwolennicy koncepcji Józefa Piłsudskiego, grupujący się w Komitecie Obrony Narodowej. Organizacja ta, licząca około 10 tys. członków, zbierała fundusze oraz wysyłała poprzez kraje neutralne ochotników do Legionów Piłsudskiego (około 400 osób).

Nie tylko Polonia amerykańska odpowiedziała na wezwania idące z kraju od polityków różnych orientacji. Już w 1914 r. na apel Komitetu Wolontariuszy Polskich zgłosiło się do Legii Cudzoziemskiej około 1000 ochotników spośród Polonii francuskiej. Utworzono z nich Legion Bajonński, który wziął udział w walkach w rejonie Arras w 1915 r. Gdy w 1917 r. zaczęto we Francji na nowo tworzyć polskie wojsko, przybyli doń, oprócz najliczniejszych ochotników amerykańskich, również Polacy z Brazylii (300 osób), Wielkiej Brytanii i Holandii.

Półmilionowa Polonia rosyjska w dobie I wojny światowej objęła opieką dwukrotnie od niej większą rzeszę Polaków przymusowo wysiedlonych z ziem ojczystych przez władze rosyjskie. Rosjanie wycofując się z Królestwa Polskiego ewakuowali fabryki wraz z pracownikami, przymusowo wysiedlali ludność polską z Galicji oraz internowali Polaków, poddanych innym państw. Wychodźcy ci zostali objęci opieką Polskich Komitetów Pomocy Ofiarom Wojny. Napływanie w głąb Rosji prawie milionowej rzeszy Polaków, w tym dużej grupy inteligencji, ożywiło wyraźnie polskie życie kulturalne, polityczne i oświatowe. Dopiero jednak po obaleniu caratu Polacy w Rosji rozpoczęli formowanie własnych jednostek wojskowych. Naczelny Komitet Wojskowy przystąpił do tworzenia u boku armii rosyjskiej trzech Korpusów Polskich, które organizowały się na Białorusi i Ukrainie. W głąb cesarstwa rosyjskiego w 1917 r. zaczęły się tworzyć polskie oddziały w Odessie, Batumi, Tbilisi i Baku. W 1918 r. powstały: 4 Dywizja Strzelców Polskich na Kubaniu i 5 Dywizja Strzelców Polskich na Syberii. Obie te jednostki, liczące łącznie w 1919 r. około 15 tys. żołnierzy, nie tylko walczyły o prawo powrotu do kraju, ale także broniły miejscowe kolonie polskie przed terrorem bolszewików.

Okres I wojny światowej to czas, gdy Polonia - Zachodu i Wschodu - złożyła największą daninę krwi i ofiar materialnych na rzecz Ojczyzny. O tym wysiłku do dziś, tu w Kraju pamiętamy.

Andrzej Chodkiewicz



## Polonia australijska w obronie Konstytucji

### Z korespondencji Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii:

W.Sz. P.  
prof. Andrzej Stelmachowski  
Przewodniczący  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Warszawa

*Wielce Szanowny Panie Profesorze,  
w załączeniu przesyłamy kopię listu do Przewodniczącego  
Sejmowej Komisji Konstytucyjnej, zawierającego uchwałę  
XXVII Zjazdu Delegatów Polonii Australijskiej.*

*Mamy nadzieję, że nasz głos, wraz z wieloma podobnymi  
wypowiedziami Polaków z Kraju i z zagranicy przyczyni się do  
uwzględnienia tego postulatu przez Sejmową Komisję Konstytucyjną.*

Z wyrazami szacunku

/-/ Krzysztof Łańcucki A.M.  
Prezes

/-/ Allna Kruszelnicka  
Sekretarz Generalny

Melbourne, 15 września 1995 r.



Sz. P.  
Aleksander Kwaśniewski  
Przewodniczący  
Komisji Konstytucyjnej  
ul. Wiejska 4/6/8  
00-902 Warszawa

*Szanowny Panie,  
poniżej podajemy treść uchwały podjętej na XXVII Zjeździe  
Delegatów Polonii Australijskiej, który odbył się w Kanberze  
w czerwcu br.*

*„Z niepokojem obserwujemy w Polsce tendencje do przejmowania bezkrytycznie idei przebrzmiałych i zdezaktualizowanych, na fali „nowoczesności”, „europejskości” czy „światowości”. Jeśli taka nowoczesność czy światowość obecnie istnieje, to jest ona związana z powrotem do wartości tradycyjnych, obecnych wśród ludzi od zarania ich dziejów, opartych na Bogu. Uważamy, że zawarcie w Inwokacji do Konstytucji powołania na Imię Boga byłoby nie tylko kontynuowaniem historycznych, najjaśniejszych tradycji Rzeczypospolitej, ale również uczynieniem zadość dobrze pojętej nowoczesności, bez popełniania ponownie błędów społeczeństw zachodnich, którym przyglądaliśmy się przez lata i od których obecnie rozczarowaliśmy Zachód odchodzi.”*

*Wyrażamy nadzieję, że Komisja, której Pan przewodniczy, zechce wziąć pod uwagę zawarte w niej treści.*

Z poważaniem

Krzysztof Łańcucki A.M.  
Prezes Rady Naczelnej

Allna Kruszelnicka  
Sekretarz Generalny

Melbourne, 15 września 1995 r.

## „WOLNE SŁOWO”

Dziewięć lat temu ukazał się pierwszy numer kwartalnika Stowarzyszenia Kombatantów Polskich w Belgii „Wolne Słowo”, który przyjął dewizę „Polska suwerenna naszym celem”. Redaktorem naczelnym kwartalnika jest p. Zofia Mrozowska, zaś w skład pracującej społecznie redakcji wchodzi przedstawiciele różnych zawodów.

Pismo zamieszcza m. in. sprawozdania z obchodów polskich uroczystości w Belgii, artykuły redakcyjne z różnych dziedzin oraz informacje oparte o materiały z prasy krajowej. „Wolne Słowo” liczy obecnie 40 stron (początkowo około 10) i cieszy się poparciem około 300 prenumeratorów: poza Belgią dostępne jest w Austrii, Francji, Holandii, Kanadzie, Szwajcarii, Szwecji, Instytucie Marszałka Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz w Bibliotece Polskiej w londyńskim POSKu.



### APEL O POMOC DLA STEFANA WILUSZA

Stefan Wilusz znany jest licznym działaczom polonijnym na całym świecie, ponieważ dużą część swego życia zawodowego poświęcił współpracy z Polonią. Od 1991 r. przebywa w Belgii jako korespondent kilku polonijnych i polskich pism.

Pozwalam sobie zwrócić się z apelem o pomoc do jego przyjaciół i znajomych na całym świecie. Każdy, kto miał okazję nawiązać z nim kontakt, wie jak bardzo był oddany pracy polonijnej i popularyzacji polskiej kultury za granicą, której poświęcał każdą wolną chwilę.

Dziś potrzebuje Państwa pomocy!

20 lipca br. Stefan Wilusz musiał być nagle operowany w brukselskim szpitalu z powodu krwiaka (hematoma), umiejscowionego pomiędzy mózgiem a czaszką. Przez 5 tygodni pozostawał w stanie głębokiej śpiączki. Diagnoza lekarska jest okrutna: afazja, hémiplegie. Po odzyskaniu przez niego przytomności okazało się, że utracił zdolność mówienia, pisanie i czytania, ma sparaliżowaną całkowicie prawą część ciała.

Dzięki pomocy belgijskich przyjaciół udało się zapewnić mu możliwość leczenia. Niestety, dodatkowe koszty, które jeszcze trzeba ponieść, sięgają 20-25 tys. FB miesięcznie. Do tej pory udało mi się pokrywać je samodzielnie, nie jestem już jednak w stanie robić tego dalej. Konieczne jeszcze będzie opłacenie specjalisty-logopedy ze znajomością języka polskiego. Dzięki odpowiedniej opiece chory ma szansę odzyskania, przynajmniej częściowo, utraconych czynności. Rehabilitacja będzie jednak długa - może trwać nawet ponad rok.

Jeżeli możecie Państwo udzielić Stefanowi w tej tragicznej sytuacji pomocy finansowej, proszę o wpłaty na konto:

**Stefan Wilusz**

**Rue des 7 Bonniers, 9**

**1350 Orp-Jauche - Belgia**

**Bank: CGER, nr konta: 001-2826330-20**

Osoby zainteresowane stanem zdrowia Stefana Wilusza mogą się ze mną skontaktować telefonicznie (lub faxem) pod numerem: 00 32 19 63 57 09 (wcześnie rano lub wieczorem).

Jednocześnie chciałabym gorąco podziękować wszystkim przyjaciołom Stefana z Beneluxu, którzy od pierwszego dnia jego choroby znajdują czas na wizyty w szpitalu. Ich ciągła obecność nie tylko pozwoliła mu wyjść ze śpiączki, ale jest z pewnością dużą pomocą psychiczną w tym ciężkim doświadczeniu losu.

Z góry dziękuję za każdą, nawet najdrobniejszą pomoc.

Anna Nevers-Kos



## POLSKA SZKOŁA W GRODNI

Niedziela 24 września była w Grodnie dniem radości. W obecności licznie zgromadzonych dzieci i ich rodziców oraz gości przybyłych z Kraju uroczystie wmurowano kamień węgielny pod pierwszą szkołę polską na Białorusi, której budowę sfinansuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.



W słoneczny poranek wszyscy zebrali się przy niedawno wzniesionej kaplicy w dzielnicy Dziewiatówka, aby uczestniczyć w Mszy Świętej koncelebrowanej przez Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Aleksandra Kaszkiewicza, ordynariusza Grodzieńskiego.

Na uroczystości przybyli: prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski, ambasador RP na Białorusi prof. Elżbieta Smułkowa, wiceminister Edukacji Narodowej RP Danuta Grabowska, doradca Ministra Spraw Zagranicznych Stanisław Cygnarowski, konsulowie RP z placówek w Grodnie, Mińsku i Brześciu, prezydent zaprzyjaźnionego z Grodnem Białegoostoku Krzysztof Jurgiel i prezes Podlaskiego Oddziału „Wspólnoty Polskiej” Ewa Cywińska. Obecni też byli członkowie Zarządu Krajowego „Wspólnoty Polskiej” - skarbnik p. Agnieszka Bogucka i prof. Ryszard Brykowski, z ramienia Zarządu nadzorujący wszystkie inwestycje Stowarzyszenia. Wśród licznych przyjaciół Grodna i ZPB, witanych przez prezesa Związku Tadeusza Gawina byli także: prezes Związku Polaków na Litwie Ryszard Maciejkiń i redaktor naczelny „Naszej Gazety” - Władysław Strumiłło. Władze miasta i obwodu Grodzieńskiego reprezentowali: przewodniczący Rady Obwodowej p. Siemion Domasz i jego zastępca Nikołaj Kolocej, prezydent Grodna p. Henryk Krupienko i wiceprezydent Aleksander Milinkiewicz, a także kuratorzy, reprezentujący władze oświatowe miasta i obwodu.

Po Mszy Świętej pochód poprzedzany przez poczet sztandarowy Związku Polaków na Białorusi przeszedł na pobliski te-

ren budowy, gdzie po odśpiewaniu „Roty” i licznych a serdecznych przemówieniach „mistrz ceremonii”, p. Stanisław Sienkiewicz - prezes Grodzieńskiego Oddziału Obwodowego Związku Polaków na Białorusi i zarazem przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Szkoły Polskiej - odczytał akt erekcyjny, o którego poświęcenie poproszono JE ks. biskupa A. Kaszkiewicza.

Jako pierwszy ujął kielnię prezes naszego Stowarzyszenia prof. Andrzej Stelmachowski, który zwrócił się do zebranych z przemówieniem jak zwykle niedługim, serdecznym i bogatym w ważkie stwierdzenia. Długa walka o polską szkołę w Grodnie była bowiem walką o przyszłość inteligencji polskiej na Białorusi, o jej rozwój. W opinii mówcy szkoła ta staje się kamieniem węgielnym przyszłych dobrych stosunków pomiędzy naszymi narodami.

Wiceminister Edukacji Narodowej RP p. Danuta Grabowska odczytała list ministra Ryszarda Czarnego, od siebie dodając słowa pełne radości z faktu rozpoczęcia budowy i podkreślając, iż Polska wywiązuje się od dawna ze swych obowiązków wobec oświaty mniejszości, istnienie zatem szkół polskich na Białorusi jest niezbywalnym prawem mieszkających tam Polaków. Przekazując dla szkoły wiedeotkę Pani Minister obiecała dbałość polskiego resortu oświaty o wyposażenie nowej placówki na odpowiednim poziomie. Wśród licznych mów na szczególną uwagę zasługują bardzo szkole życzliwe wypowiedzi gospodarzy miasta, a także dwa krótkie wystąpienia - p. Antoniego Pacenki w imieniu rodziców przyszłych uczniów szkoły i p. Ewy Cywińskiej, która zwróciła się do matek, babć i nauczycielek, których roli w wychowywaniu młodych pokoleń przecenić nie sposób.

Bardzo miłym, nawet zabawnym momentem uroczystości był



Prezes ZPB Tadeusz Gawin przyjmuje gratulacje przyszłych uczniów Szkoły Polskiej





Prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski za chwilę sięgnie po kielnię.

jej akcent końcowy - długa kolejka dzieci, pragnących mieć swój udział w tym doniosłym dla grodzieńskich Polaków wydarzeniu, mniej lub bardziej cierpliwie czekała na moment, w którym dostaną kielnię do ręki i dorzucą swoją garść zaprawy pod szkolny fundament.

Szkoła Polska w Grodnie ma być gotowa na przyjęcie uczniów już za rok. Wznosić ją będzie firma TREST 30, kierowana przez p. Germana Kulikowa. Teren szkolny liczy ponad 4 ha, jest więc miejsce na boisko. Sam budynek o całkowitej powierzchni 5.923 m<sup>2</sup> pomieści 18 sal lekcyjnych dla 540 uczniów. Według projektu przygotowanego przez „Grodniogrodzanprojekt” z Grodna, gmach szkolny będzie miał dwa piętra i piwnice o przeznaczeniu gospodarczo-technicznym. Przewidziano aulę, stołówkę, sale muzyczną i gimnastyczną - wszystko, co dla prawidłowego funkcjonowania szkoły jest niezbędne. Ostateczną wersję projektu ustalono, po wielu bojach, w grudniu 1994 roku, a dostosowany do realiów projekt zatwierdzono na przełomie czerwca i lipca br. Tak więc od daty wystąpienia ZPB w sprawie szkoły (wiosną 1994 r) minął ponad rok, wypełniony zmaganiem o dostosowanie planów do możliwości (pierwotny projekt zakładał budowlę trzykrotnie większą, z dwiema salami gimnastycznymi, internatem, przedszkolem i basenem, zbyt kosztowną jak na finansowe możliwości kraju) i pokonywanie trudności formalno-prawnych.

Z chwilą zatwierdzenia projektu szkoły Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ogłosiło międzynarodowy przetarg dla firm budowlanych, wygrany przez białoruski TREST 30, z którą to firmą natychmiast niemal podpisano stosowną umowę na realizację inwestycji. Budowa rozpoczęła się 1 sierpnia 1995 roku.

Tekst i zdjęcia:  
Agnieszka Panecka

## PRZEMÓWIENIE ANTONIEGO PACENKI NA UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POLSKIEJ SZKOŁY W GRODNI

Szanowni Zebrani,

My, rodzice dzieci uczących się w polskich klasach, jesteśmy świadomi doniosłości dzisiejszej uroczystości i przyłączamy się do wypowiedzianych tu podziękowań dla fundatorów polskiej szkoły w Grodnie. Dziękując za tak wspaśniały prezent narodowi polskiemu, dziękując za inicjatywę przeznaczenia tak dużych funduszy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” i Parlamentowi Polskiemu, jesteśmy świadomi, że budowa szkoły polskiej w Grodnie czyni procesy odrodzenia społeczeństwa polskiego na tych terenach nieodwracalnymi.

Ten prezent bynajmniej nie jest przedwczesny, bo chociaż czasy, kiedy naszych dziadków i ojców bolszewicki reżim stalinowski likwidował setkami tysięcy, minęły, to dzisiejsze państwo białoruskie, jak dotychczas, nie może spełnić podstawowych obowiązków wobec swych obywateli polskiego pochodzenia.

Jeszeźny również świadomi tego, że na moc fundamentów tej szkoły złożą się: nasza wiara katolicka i tradycje chrześcijańskie jako podstawa tożsamości narodowej; systematyczne wspieranie Macierzy poprzez jej placówki dyplomatyczne i ministerialne, organizacje społeczne; zaangażowanie się wszystkich działaczy, a szczególnie pracowników oświaty Związku Polaków, w organizowanie klas polskich i systemu nauczania w języku polskim; ofiarna praca wychowawców i nauczycieli oraz stanowczość rodziców, oddających swoje dzieci do polskich klas.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy i chcemy zapewnić, że dolożymy wszelkich starań dla wychowania naszych dzieci na ludzi wykształconych i szlachetnych, dobrych obywateli, prawdziwych katolików i Polaków, tworzących wolną, demokratyczną Europę XXI wieku.



## DNI IGNACEGO DOMEYKI W LIDZIE

W dniach 31 sierpnia - 1 września odbyły się w Lidzie uroczystości poświęcone światowej sławy uczonemu Ignacemu Domeyce, których organizatorem było Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej.

31 sierpnia w galerii miejskiej odbyła się konferencja naukowa p.t. „Synowie Ziemi Lidzkiej w historii nauki i kultury XVIII-XIX w.”, której współorganizatorem był Komitet Historii Nauki i Techniki PAN. W sesji wzięło udział około 70. naukowców, historyków, nauczycieli, pracowników muzeów, instytucji państwowych, krajoznawców. Współprzewodniczyli sesji dawni lidzianie: przewodnicząca KHNiT PAN prof. dr hab. Irena Stasiewicz-Jasiukowa i prof. dr hab. Walery Czarapica z Grodzieńskiego Uniwersytetu. Organizatorzy wydali okolicznościowy informator o Domeyce w językach polskim i białoruskim.

Następnego dnia wszyscy wyruszyli do pobliskiego Krupowa. Z udziałem licznie zgromadzonych mieszkańców i gości odbyło się przemianowanie jednej z ulic, której nowym patronem został Ignacy Domeyko. Uroczystości otworzyła śpiewana przez krupowskich Polaków na powitanie pieśń „Boże coś Polskę”, zaś po wystąpieniu polskich dzieci i odsłonięciu tablicy zgromadzeni śpiewając polskie pieśni udali się do szkoły, gdzie dokonano otwarcia Muzeum Ignacego Domeyki. Ekspozycję przygotowało Muzeum



Ziemi PAN, którego dyrektor doc. dr Krzysztof Jakubowski oprowadzał pierwszą grupę zwiedzających.

Odbyły się serdeczne spotkania naukowców i gości z Polaki z dziećmi i młodzieżą. Warto zaznaczyć, że w liczącej 145 uczniów krupowskiej szkole, którą od wielu lat opiekuje się TKPZL, w ubiegłym roku szkolnym 108 dzieci uczyło się języka polskiego w kółkach i fakultetach.

W Zapolu, gdzie w latach 1825-1831 żył i pracował I. Domeyko, odbyło się odsłonięcie znaku pamiątkowego, który poświęcił ks. Józef ze słobudzkiej parafii w Lidzie. Z dawnego majątku pozostało niewiele - fundamenty i resztki parku. Pozostaje mieć nadzieję, że nie dojdzie do ich całkowitego zniszczenia.

Niestety, Gabinet Ministrów RB nie podjął decyzji o nadaniu imienia I. Domeyki szkole w Krupowie, działacze TKPZL nie zaprzestają jednak starań, aby tak się stało.

(A.K.)

*Ignacy Domeyko (1802-1889), mineraolog i geolog, od 1838 r. mieszkający w Chile, profesor uniwersytetu w Santiago. Stworzył naukowe podstawy eksploatacji bogactw mineralnych, zajmował się także organizacją nauczania.*



## NOWE ODDZIAŁY ZPB NA POLESIU

W sierpniu odbyły się zebrania założycielskie Oddziałów Związku Polaków na Białorusi w *Stolinie i Iwacewiczach*. Prezesem Oddziału w Stolinie został nauczyciel Aleksander Płotnicki, wiceprezesem - lekarz Jan Migaj. Na prezeskę Oddziału w Iwacewiczach wybrano Ludmiłę Jewdokimową.



## Droga do Domu

Na lewym brzegu Olzy, w centrum Czeskiego Cieszyna, stoi od lat trzydziestych naszego wieku hotel „Piast” (przed wojną znany jako „Polonia”) wybudowany ze składek społeczeństwa polskiego. Hotel ten, jako jedyny majątek został po II wojnie światowej zwrócony Polakom w Czechosłowacji i oddany w zarząd Polskiemu Związkowi Kulturalno-Oświatowemu. Niestety, na początku lat sześćdziesiątych Zarząd Główny PZKO został zmuszony do sprzedaży swego majątku za kwotę niewspółmiernie niską w stosunku do jego realnej wartości. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży „Piasta” (około miliona koron) zdecydowano, na mocy uchwały IX Zjazdu PZKO, przekazać na budowę świetlic i domów PZKO w poszczególnych miejscowościach Zaolzia. W 1965 roku rzucono hasło „20 świetlic na 20-lecie PZKO”.

Działacze miejscowych kół PZKO podjęli to wezwanie i już wkrótce przy Zarządzie Głównym PZKO powołano komisję do spraw budowy świetlic, której zadaniem była ocena projektów, przyznawanie kwot z puli uzyskanej za „Piasta”, a także sprawowanie nadzoru nad realizacją poszczególnych zamierzeń. Koła Miejskowe w zależności od lokalnych warunków porywały się na budowę nowych świetlic, adaptację odkupionych budynków lub remont działających już obiektów.

Jest sprawą oczywistą, że fundusze przyznawane z ogólnej puli były nader skromne w stosunku do potrzeb. Najwyższe przyznawane dotacje to 60 tysięcy koron czeskich (dla dwóch kół), kilka kół otrzymało po 50 tysięcy koron, lecz wiele z organizacji miej-

scowych musiało się zadowolić wsparciem poniżej dziesięciu tysięcy koron.

Z reguły pieniądze te wystarczały na rozpoczęcie prac budowlanych i ewentualnie zakup najpotrzebniejszych materiałów. Wszelkie prace budowlane wykonywali członkowie w czynie społecznym, a brakujące środki finansowe były uzupełniane dobrowolnymi składkami pieniężnymi członków i sympatyków naszej organizacji. Do końca 1967 roku oddano do użytku 23 kluby, świetlice i domy PZKO. Nie poprzestano jednak na spełnieniu zobowiązania z IX Zjazdu PZKO. W następnych latach oddawano do użytku kolejne domy coraz to lepiej przystosowane do szerokiej gamy naszej działalności społecznej. Goście odwiedzający Zaolzie mogą dziś zawitać do 48 placówek, które są własnością Miejskowych Kół PZKO i w których skupia się działalność naszych zespołów oraz kół zainteresowań. W niełatwych warunkach ekonomicznych, jakie nastąpiły w ostatnich latach, działalność gospodarcza tych placówek stanowi znaczny udział w finansowaniu pracy kulturalno-oświatowej naszych kół.

Pierwsza świetlica została oddana do użytku społeczności peżkaowskiej 23 kwietnia 1966 roku w *Olbrachcicach*. Mieściła się na poddaszu Domu Robotniczego w centrum wioski. Koło to było znane w terenie ze swojej aktywności - działał przy nim zespół taneczny, pracowały chóry męski i żeński oraz zespół muzyczny. Amatorski zespół teatralny porywał się na wystawianie wieloobscadowych sztuk, takich jak „Skalmierzanki” Jana Nepomucena Kamińskiego, „Jadzia wdowa” Juliana Tuwima, „Balladyna” czy „Mazepa” Juliusza Słowackiego. Wystawiano też spektakle regionalnych twórców np. „Pańszczorze” Karola Szuścika i „Słońce nad Olzą” Adama Wawrosza. Pod koniec lat osiemdziesiątych Olbrachczanie stwierdzili, że dla koła liczącego blisko 600 członków świetlica na poddaszu jest już niewystarczająca i zdecydowali się na budowę domu z prawdziwego zdarzenia.

Z propozycją budowy domu PZKO wystąpił ówczesny prezes koła Jerzy Czap. Mimo oporów i obaw, czy członków MK PZKO stać na tak wielki wysiłek, zdołał przekonać polskie społeczeństwo Olbrachcic do podjęcia tej decyzji. W 1988 roku odkupiono budynek w centrum wioski, który nadawał się do adaptacji na potrzeby domu PZKO.

Pierwsze wsparcie finansowe w wysokości 80 tysięcy koron na wykupienie nieruchomości i przygotowanie projektów adaptacji przekazał ZG PZKO. Społecznymi siłami Olbrachczanie przystąpili do budowy. Zmiany, które były udziałem Europy Środkowej na początku lat dziewięćdziesiątych, przyniosły nie tylko demokratyzację stosunków polityczno-społecznych, ale także zmiany w sferze ekonomicznej. Ceny materiałów budowlanych wzrosły nawet pięciokrotnie, także usługi firm budowlanych znacznie podrożały. Koło PZKO w Olbrachcicach stanęło więc przed problemem zapewnienia środków finansowych na kontynuację prac. Zwrócono się do członków i sympatyków o wsparcie finansowe, szukano także pomocy w Urzędzie Gminnym i innych instytucjach. W 1994 roku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” po zapoznaniu się z zaawansowaniem prac na budowie domu PZKO w Olbrachcicach przyznało na dokończenie zamierzenia dotację w wysokości 270 tysięcy koron. Urząd Gminny Olbrachcice w kolejnych latach wspierał budowę, przekazując w sumie na ten cel 92 tysiące. Te trzy główne źródła środków finansowych stanowią jednak zaledwie 20 procent wartości Domu PZKO w Olbrachcicach. Najważniejszy jest wkład pracy, który Olbrachczanie włożyli w budowę swego domu. Na budowie odpracowano ponad 25 tysięcy roboczogodzin. Każdy murarz, elektryk, ślusarz czy inny fachowiec pracowali na budowie swego domu bezpłatnie. Organizowa-





Fot.: Wiesław Przeczek Wieczór estradowy w nowym Domu PZKO w Olbrachcicach

no także festyny, bale i inne imprezy dochodowe, które w sumie przyniosły 178 tysięcy koron i zostały przekazane na potrzeby budowy. Cegielki rozprowadzane wśród członków i sympatyków koła dały w sumie niebagatelną kwotę 77 tysięcy koron.

Dlatego dni 29 i 30 września br., kiedy dokonano uroczystego otwarcia Domu PZKO w Olbrachcicach, były dla społeczności puzetkaowskiej dniami szczególnie uroczystymi.

W piątek wszyscy ci, którzy przyczynili się do powstania tej placówki, spotkali się na uroczystej kolacji, w czasie której prezes miejscowego koła PZKO pani Iwona Guńkowa złożyła raport z budowy. Najbardziej zasłużonym budowniczym wręczono odznaczenia związkowe. W sobotnie popołudnie w wieczorze estradowym przedstawiły się zespoły PZKO, polskiego przedszkola i szkoły, zespół „Drops”. Pod hasłem „Przeżyjmy to jeszcze raz” przypomniano publiczności fragmenty z bogatej działalności lat ubiegłych. W ten sposób we własnej siedzibie zainaugurowano nowy etap działalności Miejskiego Koła PZKO w Olbrachcicach. Oby zawsze bogatym było.

Helena Legowicz

## NA ZAOLZIU OTWARTO KOLEJNY DOM PZKO

30 września br. Polacy mieszkający w Olbrachcicach i nie tylko świętowali swój kolejny sukces. Swoje podwoje otworzył kolejny Dom PZKO, podobnie jak czterdzieści innych wybudowany prawie wyłącznie siłami przyszłych użytkowników. Członkowie miejscowego Koła przepracowali tu społecznie ponad 25 tysięcy godzin. Nie szczydziли również swoich pieniędzy. I jak to zazwyczaj bywa, dawali ci, dla których był to często przystawowy „wdowi grosz”. Pomagały również inne Koła PZKO, instytucje z Polski działające na terenie Republiki Czeskiej, a do zakończenia prac w pełni przyczyniła się „Wspólnota Polska”, udzielając wsparcia finansowego. Toteż nikogo nie dziwiła wizyta w Olbrachcicach dwu członkiń Zarządu Krajowego tejże instytucji złożona w przeddzień i w dniu otwarcia. A było co zobaczyć. Dom, pięknie wykończony, posiada dużą salę ze sceną, która w zależności od potrzeb może pełnić rolę sali teatralnej, konferencyjnej czy też balowej, dyskotekowej lub weselnej. Znajdująca się obok kuchnia i

sala restauracyjna są w każdej chwili do dyspozycji chętnych z niej skorzystać. Na piętrze znajdują się pokoje gościnne i pomieszczenie klubowe, w którym będą się odbywały spotkania Klubu Kobiet, Klubu Seniora. Na dole może ćwiczyć chór i amatorski teatr, w który bawią się od lat dorosli i dzieci. Jego niezwykłą animatorką jest Jadwiga Czapowa, działaczka miejscowego Koła, która wraz z małżonkiem Jerzym Czapem, obecnym prezesem tujszego Koła i inicjatorem budowy, wyszukuje talenty i współtworzy z nimi teatralną rzeczywistość. Próbkę tej działalności mieli okazję zobaczyć zaproszeni na uroczystość otwarcia goście i tłumnie przybyli mieszkańcy Olbrachcic i okolicy, podziwiający najwspanialszego z komików... na co dzień lekarza stomatologa. Prezeska Koła PZKO w Olbrachcicach, p. Iwona Guńkowa, nie obawia się

o przyszłość tego budynku. Już dziś jego użytkownicy mają bogate, dalekosiężne plany.

Goszczący na uroczystości konsul generalny RP w Ostrawie, Jerzy Kronhold, w swoim przemówieniu zwrócił uwagę, że jest to kolejny dom Polaków, w którym, tak jak w wielu innych, każdy przybyły czuje się jak w domu rodzinnym. Na pewno czuli to również delegaci Związku Polaków na Białorusi, którzy przyjechali do Olbrachcic z Baranowicz.

Elżbieta Stróżyk



## SPOTKANIE POLSKO-QUEBECKIE

6 września odbyło się w Montrealu spotkanie zorganizowane przez Międzyuczelniany Instytut Cywilizacji Porównawczych. Na zaproszenie prezesa Instytutu prof. dr Teodora F. Domaradzkiego przybył prof. Jerzy Kłoczowski z KUL, historyk i dyrektor Instytutu Europy Środkowoschodniej, który wygłosił referat „*Konflikty i porozumienia etniczne w Europie*”. Gościem honorowym był ks. prałat Mario Paquette, wikariusz biskupi i koordynator ds. etnicznych w archidiecezji montrealskiej, przybyła również liczna grupa profesorów montrealskich uczelni. Spotkanie otworzyła p. Małgorzata Dzeduszycka, konsul generalny RP.

(ms)

**8 lipca zmarła w Montrealu Wanda Stachiewiczowa**, założycielka i kierowniczka Biblioteki Polskiej przy Uniwersytecie McGill w Montrealu, autorka artykułów i monografii historycznych.

Urodzona w 1895 r., była córką prof. Władysława Abrahama, historyka, współzałożyciela KUL. Uczestniczyła w wojnie 1920 roku i kampanii wrześniowej, w czasie wojny pracowała w Biurze Ligi Narodów w Kanadzie. Współzałożycielka Stowarzyszenia Polskich Uchodźców Wojennych. W 1943 r. została sekretarzem generalnym Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu, w którym pod koniec wojny założyła Bibliotekę Polską. Swoje wspomnienia zebrała w tomie „*Journey Through History- Memoirs*”.



### TVPOLONIA NA LITWIE

LITWA

W początkach września przebywała w Wilnie delegacja Telewizji Polskiej z prezesem Wiesławem Walendziakiem na czele. W wyniku wielu spotkań z przedstawicielami litewskiego ministerstwa łączności i stacji telewizyjnych podpisano umowę, na mocy której TVP wydzierżawi Telewizji Bałtyckiej nadajnik, który na 10 lat zostanie zainstalowany na wileńskiej wieży telewizyjnej. W zamian TVPolonia będzie od Nowego Roku retransmitowana na samodzielnym kanale w pełnym czasie antenowym. Litewska stacja kupi też niektóre polskie seriale, które będzie emitować z napisami w języku litewskim.

Prowadzono też rozmowy z przedstawicielami telewizji kablowej, zainteresowanymi nadawaniem programu TVPolonia. Na razie retransmitują go poza Wilnem stacje telewizyjne w Elektrenai i Kiejdanach (1 dzień tygodniowo każda).

/T/



### III ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NA LITWIE

III Zjazd ZHPnL odbywał się 23 i 24 września br. w Wilnie. Nowym przewodniczącym Związku został Adam Błaszkiwicz, dyrektor polskiej szkoły im. Jana Pawła II w Wilnie.

Organizacja harcerska na Litwie, reaktywowana w 1989 roku, zrzesza ponad 500 osób, skupionych w ponad 20 drużynach. Na Zjeździe przyjęto nowy statut, przewidujący m.in. tworzenie zastępów zuchowych.



### WYSTAWA POLSKIEGO SPRZĘTU ROLNICZEGO W MARIAMPOLU

Inicjatorami zorganizowania wystawy-sprzedazy sprzętu rolniczego, premiksów dla drobiu i bydła oraz produktów pszczelarskich była „Inicjatywa” ZSA z Mariampola, Fundacja Rozwoju Gospodarki i Kultury oraz „Mitama” ZSA z Kielc.

7 września br. na otwarcie wystawy przybyli do Mariampola liczni goście, w tym poseł na Sejm RP, wiceprzewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą Mirosław Pawlak, który odbył szereg spotkań z przedstawicielami władz rejonu wileńskiego i mieszkańcami oraz poseł na Sejm RL Ryszard Maciejkianiec, radca handlowy ambasady RP na Litwie Andrzej Perlik, sekretarz Ministerstwa Rolnictwa RL Vytautas Poliuinas, mer rejonu wileńskiego Leokadia Januškaikė.

### „POLEXPORT KOWNO'95”

W dniach 21-24 września br. trwały II Międzynarodowe Targi Kowieńskie „Pollexport Kowno'95”, których głównym organizatorem była Polsko-Litewska Izba Gospodarcza z siedzibą w Suwałkach. Na tę największą tegoroczną imprezę wystawienniczą na Litwie przybyło około 200 firm, w tym większość z Polski.

Inauguracji Targów dokonali ambasador RP na Litwie Jan Widacki, wiceminister przemysłu RL Algimantas Peculis oraz wiceprezydent Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Cezary Ostrowski.

(ms)



LUKSEMBURG

### NOWY ROK SZKOLNY W ECOLE DE LA CONGRÉGATION

23 września br. rozpoczął się nowy rok szkolny 1995/96 w Szkole Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Luksemburgu. Szkoła ta została dwa lata temu powołana do życia przez tamtejszą Polską Misję Katolicką i uznana przez luksemburskie Ministerstwo Oświaty. Uczniowie podzieleni są na dwie grupy: polonijną i realizującą program szkół w Polsce, której świadectwa honorowane są przez władze oświatowe w kraju.

Ze względów zdrowotnych ks. Konrad F. Stolarek przekazał w tym roku sprawy szkolne ks. Henrykowi Kruszewskiemu, kierującemu Polską Misją Katolicką.



LOTWA

### “POD GÓRKĘ” NA ŁOTWIE

Towarzystwo Teatralne „Pod Górkę” gościło w dniach 3-7 września br. na Łotwie, tym razem z musicaliem „Wesołego powszedniego dnia” skomponowanym przez Jerzego Derfla, z librettem Wojciecha Młynarskiego, wyreżyserowanym przez Tadeusza Wiśniewskiego.

W Rezekne powitała nas pani Walentyna Szydłowska - dyrektor Szkoły Polskiej, która z dumą oprowadzała po jasnych kłaskach szkolnych, świetnie wyposażonych w pomoce naukowe. Ze względu na wysoki poziom nauczania nie jest łatwo zostać uczniem tej szkoły - o kształcenie w niej swoich dzieci zabiegają nie tylko rodziny polskie, ale także łotewskie i rosyjskie.

W wypełnionej po brzegi sali widowiskowej przed naszym spektaklem wystąpiły ze wzruszającym programem śpiewnie

mówiące po polsku dzieci. Podziwiam ten wspaniały upór rodziców w przekazywaniu od kilku pokoleń ojczystego języka, zwłaszcza że nie zawsze łatwo było pozostać tu Polakiem.

W czasie naszego występu jeszcze starszannie niż zwykle wymawialiśmy polskie słowa, pamiętając o tym, że nie wszyscy nasi widzowie mają codzienny kontakt z polszczyzną. Było to interesujące doświadczenie aktorskie - odkrywanie od nowa sensu słów, wypowiedzianych często dość mechanicznie. Spotkaliśmy się z niezwykle ciepłym przyjęciem publiczności. Pamiętam zwłaszcza krótką rozmowę z jednym z widzów, starszym panem, który kilka lat temu podjął naukę języka polskiego, ponieważ był niezadowolony z zasobu swego słownictwa.

Zbyszek Rymarz, Staszek Górka i Wojtek Machnicki zagrali swój spektakl „Ten drogi Łwów” w Jelgawie koło Rygi. Dochód z biletów został w całości przeznaczony na cele charytatywne, aktorzy nie pobierali honorariów. Był to pierwszy występ polskiego teatru w tym mieście, dla niewielkiej polskiej społeczności, w kameralnej, mieszczącej około 200 osób sali. Publiczność - początkowo spięta i wyciekająca, po kilku piosenkach ożywiła się, zaakceptowała proponowany przez wykonawców nastrój refleksji i zabawy. W trakcie wykonywania piosenek emigracyjnych widowie i scenę ogarnęło wspólne, przejmujące wzruszenie. Po nawiązaniu takiej więzi nielato jest skończyć przedstawienie - bisom nie było końca. Po spektaklu przyszedł czas na rozmowy, podziękowania i będące miłym zaskoczeniem gratulacje od przybyłej grupy Łotyszy - radnych miasta Jelgawy, nie znających zupełnie polskiego.

W Rydze spektakl „Wesołego powszedniego dnia” zaprezentowaliśmy w Teatrze „Lalka” - nowym i świetnie wyposażonym ośrodku. Licznie przybyła tutejsza Polonia, dyplomaci, przedstawiciele łotewskiej sztuki. Po oficjalnych podziękowaniach publiczność zaśpiewała nam „Sto lat”, zapraszając do ponownego przybycia w tamte strony. Występy na Łotwie stały się dla nas źródłem autentycznych, niepowtarzalnych przeżyć.

Monika Świtaj

*Towarzystwo Teatralne „Pod Górkę” występowało w składzie: Marta Dobosz, Monika Świtaj, Stanisław Górka, Wojciech Machnicki, Paweł Szczesny oraz Zbigniew Rymarz (akompaniament).*



## Polskie musicale na Łotwie

Założone niedawno przez Stanisława Górkę Towarzystwo Teatralne „Pod Górkę”, dzięki pomocy „Wspólnoty Polskiej” i MKiS, przywiozło na Łotwę musical Jerzego Derfla i Wojciecha Młynarskiego „*Wesołego powszedniego dnia*” oraz spektakl „Ten drogi Lwów”.

„Wesołego powszedniego dnia” - spektakl zrealizowany na Czwartej Scenie Teatru Dramatycznego - jest widowiskiem pięknym, wyjątkowo starannie dopracowanym choreograficznie, scenograficznie i głosowo. Dlatego też można się tylko cieszyć, że tak wartościowy spektakl zobaczyła Polonia na Łotwie. Trzeba koniecznie wspomnieć o twórcach oba widowiska artystach, którzy ponad honoraria cenią sobie radość rodaków: Stanisławie Górcie i Wojciechu Machnickim (na Łotwie występowali po raz trzeci), Zbigniewie Rymarzu (podobnie; warto też wspomnieć o jego kolekcji publikacji muzycznych wydawnictwa J. Altschuler, działającego w latach międzywojennych i w Rydze, i w Warszawie), Monice Świtaj i Marcie Dobosz (na Łotwie po raz drugi).

2 września, po ponad dwudziestogodzinnej jeździe mikrobusem, wiozącym też dekoracje, w środku nocy grupa artystów dotarła do Rezekne czyli Rzeżycy

Sz. Pan prof. Andrzej Stelmachowski  
Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

*Szanowny Panie Prezesie,  
serdecznie dziękujemy Panu za stworzoną możliwość spotkania na Łotwie z grupą aktorów z Towarzystwa Teatralnego „Pod Górkę”.*

*Każdy kontakt z żywą mową polską, a tym bardziej ze sztuką polską kształci Polaków mieszkających na Łotwie.*

*Z dużym zaciekawieniem i satysfakcją we wrześniu br. oglądaliśmy sztukę „Wesołego powszedniego dnia” w reżyserii Tadeusza Wiśniewskiego.*

*Mamy nadzieję na dalsze spotkania z polską sztuką teatralną. Z poważaniem i wyrazami szacunku*

/-/ M. Kudriawcewa

Prezes Związku Polaków na Łotwie

\* \* \*

Sz. Pan  
Andrzej Chodkiewicz  
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”  
Warszawa

*Szanowny Panie Prezesie !*

*Serdecznie dziękuję za okazanie pomocy finansowej i organizacyjnej w przygotowaniu wyjazdu na Łotwę grupy Towarzystwa Teatralnego „Pod Górkę”.*

*Chciałbym uprzejmie poinformować, że artyści dali trzy przedstawienia: „Wesołego powszedniego dnia” w Rezekne (d. Rzeżycyca, sala na 300 miejsc, nadkomplet) i w Rydze (sala na 260 miejsc, nadkomplet); „Ten drogi Lwów” w Jelgawie (sala na 200 miejsc, nadkomplet).*

*Przedstawienia te były bardzo gorąco przyjęte przez publiczność, składającą się głównie z tutejszej Polonii, która bardzo rzadko ma okazję oglądać na żywo występy artystów z Polski. Należy też podkreślić wysoki poziom artystyczny spektakli i profesjonalizm wykonawców.*

*W nadziei na dalszą owocną współpracę, łączę wyrazy szacunku*

/-/ Jarosław Lindenberg

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej

w dawnych Inflantach. Nazajutrz, w Szkole Polskiej, przy przepelnionej sali, grali „Wesołego powszedniego dnia”. Brałom nie było końca - a potem jeszcze długie rozmowy z rodakami...

Następnego dnia wyjazd do Rygi. Zamiast odpocząć, panowie Górka, Machnicki i Rymarz jadą do pobliskiej Jelgawy, by znów przy szczelnie wypełnionej widowni - przedstawić „*Ten drogi Lwów*”. Następnego dnia w ryskim Teatrze Lalek (którego dyrektor od lat bezpłatnie udostępnia Polakom piękną salę wraz z obsługą) wystawiono „Wesołego powszedniego dnia”. Przedstawienie oklaskiwało kilka pokoleń Polonii: przedwojenni - do dziś czynni - instruktorzy harcerstwa Jan Kuzjakow i Janina Głowecka, a obok nich młodzież szkolna. Wśród publiczności był też poseł do parlamentu Łotwy, b. minister spraw zagranicznych Janis Jurkans, podkreślający często swe polskie pochodzenie, a także wielu Łotyszcy sympatyzujących z Polską.

Spektakl bardzo się podobał. Ambasador RP Jarosław Lindenberg podziękował artystom, wręczając im kwiaty. Wdzięczna widownia polonijna wraz z obecnymi na sali pracownikami polskiego przedsiębiorstwa Pracownie Konserwacji Zabytków gromko odśpiewała „Sto lat”.

ŁOTWA

## Z berlińskiej kroniki kulturalnej

22 września obchodzono uroczyste 40-lecie powstania *Zjednoczenia Polaków w Berlinie*. Z okazji rocznicy działacze tego stowarzyszenia kulturalnego zorganizowali bal jubileuszowy, na który przybyło ok. 400 osób - wśród nich wielu sympatyków organizacji. W części artystycznej występowały berlińskie zespoły polonijne: grupa muzyczna „New System”, zespół tańca ludowego „Szuroki” oraz berliński zespół taneczny.

Na bal przybyli też przedstawiciele polskiej placówki dyplomatycznej, organizacji polonijnych działających w Berlinie, Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zasłużonym działaczom Zjednoczenia wręczono dyplomy, przyznane przez władze ich organizacji w uznaniu pracy na polu kultury, sportu i turystyki.

□ □ □

Sezon kulturalny berlińskie środowisko polonijne rozpoczęło koncertem zespołu „Czerwone Gitary”, zorganizowanym przez szefa Biura Podróży DARPOL i prezesa Stowarzyszenia BERPOL

zarazem, p. Jacka Barelkowskiego. Na koncert przybyło 800 osób, które wykupiły bilety na długo przed datą imprezy.

W najbliższym czasie Polonia berlińska gościć będzie m.in.: Kabaret Bohdana Smolenia, zaproszony przez redakcję ukazującego się w Berlinie miesięcznika reklamowo-ogłoszeniowego „Kontakty”; Jacka Wójcickiego, gwiazdę krakowskiej Piwnicy pod Baranami, którego recital organizuje Biuro DARPOL; Wojciecha Młynarskiego i Wiesława Gołasa, przybywających za sprawą Klubu „Domino” i Biura Podróży Polen - Resiedienst.

Z kolei Klub Lekarzy Polskich w Berlinie organizuje Wieczór Andrzejkowy z udziałem artystów krakowskiej Piwnicy, zaś w „miłokajkowym” koncercie w sali berlińskiego Schauspielhaus weźmie udział pianista Krzysztof Jabłoński, zaproszony przez państwa J. i R. Bork.

NIEMCY



## DNI KULTURY POLSKIEJ W BAWARII

NIEMCY

Do końca października trwać będą w całej Bawarii Dni Kultury Polskiej. W ramach tej wielkiej imprezy, zorganizowanej pod patronatem ministra kultury i sztuki RP oraz wicepremiera i ministra kultury Bawarii, mieszkańcy południowej części Niemiec obejrzą m.in. występy Starego Teatru z Krakowa oraz Sceny Plastycznej KUL i wrocławskiej pantomimy Henryka Tomaszewskiego; będą też mogli wysłuchać galowego koncertu katowickiej Orkiestry Polskiego Radia i TV pod dyktando Antoniego Witta. Przewidziane są także koncerty zespołu górali Zbigniewa Namysłowskiego i krakowskich klezmerów „Kroke” oraz wystawa pt. „Ostatni król Polski Stanisław August i jego malarze” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Jednocześnie odbędzie się festiwal polskich filmów, spotkania z pisarzami (Ewa Lipska, Jerzy Pilch, Adam Zagajewski), wystawa „Niemcy w karykaturze polskiej - Polacy w karykaturze niemieckiej” oraz wystawa polskich fotografików.

Nowym elementem (o którego wprowadzenie do programu Dni Kultury upomniała się skutecznie miejscowa Polonia) są wystawy i koncerty artystów polskich - emigrantów, mieszkających na terenie Niemiec. Odbędzie się także międzynarodowy festiwal taneczny dzieci z udziałem zespołów dziecięcych z Warszawy („Chochliki” - zespół TVP), Sopotu (zespół „Alga”), Londynu („Karolinka”) i kilku grup z Niemiec. Na centralnym placu Monachium - Marienplatz - zagra orkiestra wojskowa z Wrocławia, pokazana zostanie wystawa polskich wyrobów z bursztynu, a w jednym z prestiżowych hoteli monachijskich „Penta” odbędzie się prezentacja polskiej kuchni. Wśród licznych wystaw jest też otwarta z początkiem października prezentacja historii polskiego lotnictwa ze zbiorów muzeum krakowskiego, eksponowana w Muzeum Lotnictwa w miejscowości Schleissheim.

Dni Kultury Polskiej w Bawarii łączą się ponadto z uroczystością wręczenia katolickiej Nagrody im. Guardianiego ministrowi Spraw Zagranicznych RP prof. Władysławowi Bartoszewskiemu. W ramach Dni prof. Bartoszewski wygłosi na Uniwersytecie Monachijskim odczyt pt. „Polska i jej sąsiedzi”. Specjalnym gościem bawarskiej Polonii będzie prezes „Wspólnoty Polskiej” prof. Andrzej Stelmachowski.

Organizatorem Dni Kultury Polskiej w Bawarii jest Konsulat Generalny RP w Monachium, a współfinansują je Ministerstwo Kultury i Sztuki RP oraz Kancelaria rządu Bawarii, bońskie MSW, organizacje, instytucje, banki i osoby prywatne. Kancelaria rządu Bawarii oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Bonn, dotując organizatorów Dni, przekazały też niemałe kwoty polonijnemu Stowarzyszeniu na Rzecz Porozumienia Niemiecko-Polskiego, działającego od 1990 roku pod przewodnictwem znanego pisarza emigracyjnego Tadeusza Nowakowskiego.

AG

## PRZED FESTIWALEM PIOSENKI W KOLONII

W listopadzie br. już po raz siódmy odbędzie się w Kolonii Festiwal Piosenki „Chanson-Festival: Kolonia - Wrocław - Paryż”. 25 września w gmachu ambasady RP w Kolonii odbył się konkurs graficzny na plakat związany z festiwalem. Konkurs zorganizowano z inicjatywy Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego „Polonica” - jednej z miejscowych organizacji polonijnych - przy współudziale Wydziału Konsularnego ambasady. W jury zasiadali m.in. znani artyści z Kraju, profesorowie Tadeusz Jura i Jerzy Duda-Grac oraz dyrektor Federalnego Biura Wystaw w Bonn, cieszący się dużym autorytetem dr W. Jacob. Najlepsze z prac konkursowych będą wystawione w kolońskiej siedzibie Deutsche Welle TV podczas trwania Festiwalu.

/T/

POLSKA SPOŁECZNOŚĆ  
W OKRĘGU WELLINGTON

NOWA ZELANDIA

W niedzielę 6 sierpnia br. członkowie *Stowarzyszenia Polaków w Nowej Zelandii* z siedzibą w Wellington, na swoim dorocznym Walnym Zgromadzeniu w Domu Polskim w Wellington wybrali nowy zarząd Stowarzyszenia. Nowym prezesem został p. Jacek Śliwiński - prawnik z Polski, żyjący w Nowej Zelandii od 1981 roku.

Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii liczy prawie 350 członków i posiada swój dwupiętrowy „Polski Dom” przy 257 Ridifford St Newtown, Wellington.

Oprócz Stowarzyszenia Polaków działają też w Wellington: *Stowarzyszenie Polskich Komendantów*, liczące 110 członków, a na czele jego stoi długoletni prezes p. Stanisław Dąbrowski. Organizacja ta działa bardzo sprawnie i doskonale współpracuje nie tylko z polskimi grupami, ale także z nowozelandzkimi, jak np. Nowozelandzki Związek Komendantów (Returned Servicemen Association). W Domu Polskim w Wellington ma także swoją siedzibę *Kolo Polek w Nowej Zelandii*, liczące 80 członkiń, na czele którego stoi obecnie znana tutaj działaczka pani Helena Wypych z Lower Hutt - miasta oddalonego o 15 km od Wellington. Działa też tutaj Komitet Duszpasterski z polskim księdzem Zenonem Broniarczykiem i przewodniczącym Komitetu, zaangażowanym działaczem Józefem Zawadą. *Klub Miłośników Polskiego Video* pod przewodnictwem pana Włodzimierza Ciechanowskiego jest kolejną prężnie działającą organizacją kulturalną. Posiadając doskonały i bardzo kosztowny sprzęt, wyświetla w co drugą niedzielę polskie filmy oraz polskie programy telewizyjne dla polonijnej publiczności. Ostatnio zaprezentowany został program pt. „Polskie Piosenki Biesiadne”, nagrany w Poznaniu. *Polska Szkoła* ma trzy oddziały w Wellington, Lower Hutt i Upper Hutt. Uczęszcza do niej przeszło 50 uczniów. Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii posiada dwie grupy artystyczne. Są to: *Chór „Polonez” i Polski Zespół Pieśni i Tańca „Lublin”*. Chór „Polonez” prowadzony jest od przeszło 5 lat przez doskonałego pedagoga, panią Marlenę Lewandowską. To właśnie ona sprawiła, że chór ten reprezentuje tak wysoki poziom artystyczny. Ośmielam się twierdzić, iż jest to jeden z najlepszych polonijnych chórów na całym świecie. Liczący 25 osób zespół występuje bardzo często na terenie Wellington i okolic a w grudniu 1994 r. reprezentował Polonię nowozelandzką na festiwalu Polskiej Kultury POL-ART '94 w Adelaide w Australii, i to reprezentował wspaniale - okazał się najlepszym z występujących tam chórów. Zespół „Lublin” prowadzony jest od prawie 14 lat (z przerwą w latach 1988-94) przez p. Jacka Śliwińskiego. Grupa ta odbyła przeszło 160 występów na terenie Nowej Zelandii. Występowała też w Australii w Melbourne, Sydney, Canberrze i Brisbane. Posiada trzy komplety strojów ludowych (lubelskie, krakowskie i wielkopolskie) i liczy obecnie 18 członków. W każdy piątek wieczorem w Domu Polskim ma swoje spotkania *Kolo Brydżowe*. Trzydziestu brydżystów doskonali swoje umiejętności, mając przy okazji możliwość spotkania się ze sobą i porozmawiania. Trzeba także wspomnieć, że Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii ma swój cotygodniowy *program radiowy* i wydaje własny magazyn zatytułowany „*Wiadomości Polskie*”, drukowany w ilości 350 egz. o objętości średnio 25 stron.

Cała polska społeczność w okręgu Wellington, licząca około 2,5 tys. osób, może uczęszczać w każdą niedzielę na polskie Msze Święte w Wellington i Lower Hutt, poza tym polski duszpasterz ks. Z. Broniarczyk wyjeżdża z posługą w „teren”, który obejmuje całą Południową Wyspę i połowę Wyspy Północnej.

Jacek Śliwiński



Od naszego korespondenta

## PETERSBURSKI „GAIK” MA JUŻ PIĘĆ LAT...

24 września pierwszy - jednakże dzięki Bogu i wysiłkom rosyjskiej Polonii już nie jedyny - polski zespół folklorystyczny na ogromnym terytorium Rosji, obchodził piąte urodziny.

Z tej okazji w słynnym Pałacu Szuwałowych odbył się koncert Jubilata i Jego gości. Tańczyły i śpiewały wszystkie grupy „Gaika”, począwszy od najmłodszej dzieciarni a skończywszy na tych autentycznych Jubilatach - młodzieży, której nie miała grupa natychmiast po uroczystościach wyjechała na studia do Polski.

Początki „Gaika” - jak to z zasady z dziełem dobrym bywa - nie były łatwe. Zdecydowało prawdziwe „szaleństwo” kierowniczkę, pani Natalii Szykier i rodziców dzieci. To oni szyli stroje, odkładali ostatnią kopiejkę na pierwsze wyjazdy do Polski. Szybko też przysły sukcesy na rzeszowskim Festiwalu. Dziś „Gaik”, to prawdziwa „firma”. Od czterech lat znalazł sobie miejsce w polskiej szkole nr 216 w Sankt Petersburgu, którą kieruje pani Helena Segal. A wczesną wiosną tego roku zachwyił polską delegację rządową, której przewodniczył minister Kazimierz Korona z urzędu Rady Ministrów, współprzewodniczący Zespołu d/s Współpracy regionów Polski z regionem Sankt Petersburga. Dzięki staraniom ministra Korony „Gaik” jeszcze w tym roku uzyska kilka kompletów polskich strojów ludowych.

Stroje kurpiowskie na „Gaikowe” urodziny przywiozła młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych w Gołotczyźnie w województwie ciechanowskim. Wspaniały czterdziestopięciosobowy big-band z tej szkoły prawdziwie uświetnił jubileuszowy koncert. Bodaj po raz pierwszy w Rosji polska młodzież zagrała „Pierwszą Brygadę”. Grały jeszcze i śpiewały: rosyjski dziecięcy zespół ludowy „Łuczynuszka” i nasz polonijny chór dziecięcy „Cantillena”. W poniedziałek, 25 września radiowa „Petersburska Panorama” nie tylko relacjonowała koncert jubileuszowy, ale również wykorzystała na antenie jego fragmenty.

Młodzież z Gołotczyzny, wraz z dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych panem Krzysztofem Graczykiem, która latem z prawdziwie polską gościnnością przyjmowała „Gaik” na Ziemi Ciechanowskiej, tym razem miała okazję zapoznać się z Sankt Petersburgiem i przekonać się o autentycznej gościnności petersburskich Polaków. Na pożegnania były więc łyzy i wzajemne zapewnienia o przyjaźni „na wieki”.

Jedno jest pewne: „Gaik” jest tu, w Petersburgu, prawdziwą szkołą polskości. To właśnie wychowankowie „Gaika” zdali w tym roku

na studia do Polski - bez konieczności odbywania rocznego kursu językowego. Chłopcy z zespołu na polskich Mszach Świętych w petersburskich kościołach pełnią funkcje lektorów.

I można by tak bez końca... A za tym wszystki stoi ogromny wysiłek pani Natalii Szykier, pani Jadwigi Frołowej, pani Heleny Wołoszenko, pani Teresy Konopielko, pani Heleny Segal, rodziców, petersburskich kapłanów. Oni wszyscy zaś dodają do tego długiego wykazu: ...i „Wspólnoty Polskiej”. To dzięki niej „Gaik” od pięciu lat jest obecny w Polsce.

## POŻEGNANIE

Z Kapsztadu nadeszła wiadomość o śmierci w dniu 17 lipca br. zasłużonej działaczki polonijnej i społecznej **Jadwigi Zaborowskiej**.

Urodziła się na Kresach Wschodnich w Wołkowysku w 1917 r. Po 17 września 1939 r. wraz z rodziną została wywieziona w głąb Związku Radzieckiego. Ostatecznie jednak wraz z armią gen. W. Andersa, poprzez Iran i Palestynę, trafiła do osiedli dla polskich uchodźców w Afryce Wschodniej. Po wojnie mieszkała w kilku krajach afrykańskich, aby ostatecznie osiąść na stałe w Kapsztadzie w Afryce Południowej.

Po przyjeździe tam aktywnie włączyła się w działalność Zjednoczenia Osadników Polskich w Afryce Południowej - Koło Cape Province (w 1989 r. zmieniono nazwę na Stowarzyszenie Polskie w Cape Province) i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Przez długie lata sekretarowała tym organizacjom, współredagowała biuletyny polonijne. Właściwie każda impreza polonijna, czy też akcja na rzecz Polski, nie mogła się odbyć bez jej udziału. Angażowała się też w działania duszpasterstwa polonijnego.

Obciążona obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi, sprawom polonijnym poświęcała niemal cały swój wolny czas, a po przejściu na emeryturę, mimo problemów zdrowotnych, poświęciła się im bez reszty.

Poprzez swoją działalność położyła poważne zasługi dla utrzymania i kultywowania wśród tamtejszej Polonii poczucia polskiej świadomości narodowej oraz dumy z polskiej kultury.

Swoim olbrzymim zaangażowaniem w pracę społeczną przyczyniła się do aktywizacji organizacji polonijnych. Mimo, że nie pełniła w nich eksponowanych funkcji, wykonywała ogrom pracy, bez której niemożliwością byłoby mówienie o aktywności społeczno-kulturalnej Polonii na terenie Kapsztadu.

(A.Ż.)

## Zjazd Amerykańskiej Rady Kultury Polskiej w Las Vegas

W połowie lipca br. odbyła się w Las Vegas **47 konwencja Amerykańskiej Rady Kultury Polskiej** (The American Council of Polish Culture), w której uczestniczyło około 120 delegatów reprezentujących wiele klubów i instytucji działających na terenie całych Stanów Zjednoczonych.

Przewodniczącą Zjazdu była Verna Łopatkiewicz z Waszyngtonu, a obradami kierowała prezeska Rady, Deborah Majka z Filadelfii. Honorowym gościem konwencji ACPC był Szef Połączonych Sztabów Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych, gen. John M. Shalikashvili.

Sylwetkę honorowego gościa oraz jego dokonania przedstawił na uroczystym bankiecie znany działacz polonijny w Stanach Zjednoczonych, b. prezes Rady i członek Komitetu Spraw Polskich Kongresu Polonii Amerykańskiej, Władysław Zachariasiewicz z Waszyngtonu. Mówiąc o polskich powiązaniach urodzonego w

Polsce Generała W. Zachariasiewicz przypomniał, że jego ojciec, jako oficer niepodległej Armii Gruzińskiej został przyjęty do Wojska Polskiego i służył w stopniu oficera w Pierwszym Pułku Szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego od czasu, gdy bolszewicy opanowali jego kraj aż do wojny w 1939 roku. Polska pozwoliła mu zachować obywatelstwo gruzińskie, aby w wypadku odzyskania niepodległości przez jego kraj mógł do niego swobodnie powrócić. Było to zgodne z najlepszymi polskimi tradycjami udzielania azylu ludziom walczącym o wolność swych krajów. Należy nadmienić, że Polska przyjęła wówczas około 50-ciu oficerów i kadetów gruzińskich, którym udało się uciec ze swego kraju.

W. Zachariasiewicz nadmienił, że po raz pierwszy w historii Armii Amerykańskiej naczelnym dowódcą sił zbrojnych został człowiek, który przybył do Stanów Zjednoczonych jako 16-to letni

ROSJA

R.P.A.

STANY ZJEDNOCZONE



uchodźca polityczny a obywatelem amerykańskim został mając 21 lat.

Z uwagi na to, że generał "Shali" jako najwyższy rangą oficer Stanów Zjednoczonych jest jednocześnie doradcą prezydenta w sprawach wojskowych, sporą część wprowadzenia zajęła sprawa przyjęcia Polski do NATO. Zdaniem mówcy udział żołnierza polskiego w walkach na wszystkich frontach ostatniej wojny, bohaterstwo Armii Krajowej a później zryw „Solidarności” stanowią najlepszą legitymację, by Polska stała się z powrotem integralną częścią politycznych i militarnych struktur zachodnich. Przekreślił to nareszcie tragiczną spuścizną Jałty, która oddzieliła Polskę od Zachodu i skazała na blisko 50-letnią zależność od Kremla.

Na zakończenie W. Zachariasiewicz wręczył generałowi w imieniu Amerykańskiej Rady Kultury Polskiej najwyższe wyróżnienie, jakim Rada kogokolwiek przedtem odznaczyła. Dziękując za nie generał wygłosił dłuższe przemówienie, którego wyjątki przytaczamy.

#### FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA

##### GEN. JOHNA SHALIKASHVILI NA ZJEŹDZIE W LAS VEGAS

Przede wszystkim muszę stwierdzić, że czuję się zaszczycony tym, że zostałem tutaj zaproszony dzisiejszego wieczoru, ażeby razem z wami celebrować 47 konwencję. Dodam jednakże, że jest to większy zaszczyt dla narodu, który reprezentuje, aniżeli osobiście dla mnie, bo tylko w Stanach Zjednoczonych było to możliwe, żeby chłopiec urodzony w Warszawie, który przeszedł przez wiele obozów w Niemczech w czasie II wojny światowej, mógł dzisiaj stanąć przed wami jako szef zjednoczonych sztabów! (...)

Najprawdopodobniej nie zdajecie sobie sprawy z ogromu waszego wkładu w żywotną dla USA sprawę, wskazując na wysiłek polskich imigrantów, jaki włożyli oni w budowę Stanów Zjednoczonych. Był to niemały wysiłek - w swoich codziennych modlitwach dziękując Bogu za to, że w naszym codziennym życiu spotykam ludzi takich, jak wy - prawdziwych Amerykanów, którzy jednakże pamiętają o swoim pochodzeniu, pamiętają jednocześnie o tym, żeby przekazać swoim dzieciom sztukę zajęcia odpowiedniego miejsca w życiu narodu.

Chciałbym wyrazić swoje uznanie dla odpowiedniego doboru tematów, będących sednem dzisiejszej konwencji: 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie i w tym aspekcie omówienia spraw Polski i Polonii. (...)

Pamiętam dobrze, jak kilka dni po obaleniu berlińskiego muru, pojechałem do Polski. Byłem wtedy zastępcą dowódcy sił zbrojnych USA w Europie i zostałem wydelegowany do Polski w roku 1990, w celu uczestniczenia w seminarium, którego zadaniem było podjęcie pierwszych kroków zmierzających do zapewnienia Polsce i Stanom Zjednoczonym bezpieczeństwa opartego na związku z NATO. Były to dla mnie wspaniałe i niezapomniane chwile, może dlatego, że na jednym ze spotkań zastępca szefa polskich sił zbrojnych wręczył mi zestaw dokumentów, dotyczących służby wojskowej mojego ojca i jego świadectwa szkolne. Aczkolwiek mój ojciec był polskim oficerem w roku 1939, a w roku 1944 Warszawa przedstawiała jedynie morze ruin, mimo to zdołano odnaleźć te dokumenty i wręczyć mi ich kopie. Byłem bardzo wzruszony tym pięknym gestem, podyktowanym szczerym odruchem serca. (...)

Musimy o tym pamiętać, że z momentem obalenia berlińskiego muru, wiele milionów ludzi odzyskało szanse na budowę w swoich krajach demokratycznych instytucji i wolnego rynku, co daje im możliwość życia w warunkach, które ja i wy uważamy za naturalne, wynikające z przyrodzonego prawa każdego człowieka.

Teraz całkowicie od nas zależy budowa nowej Europy, w której Polska de facto może zająć centralne miejsce. Pozwolę tu sobie wytłumaczyć: ogólnie przyjęło się uważać Polskę za kraj Wschodu. Nie jest to zgodne z prawdą: geograficznie i duchowo Polska należy do krajów zachodnich.

Po raz pierwszy w najnowszej historii mamy okazję do obalenia tego twierdzenia i umieszczenia Polski trwale na Zachodzie i nie wolno nam tej okazji zaniechać, nie wolno nam podważać konieczności umieszczenia Polski w strukturach NATO - to powinno być poza kwestią. Jedyne pozostające w tej sprawie pytanie, to - kiedy to się stanie. Naszym obowiązkiem jest umieścić Polskę tam, gdzie powinna się ona znajdować. Jestem pewien, że tego dokonamy.

Aczkolwiek nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten związek reprezentuje sobą ogromną inwestycję, pozwolę sobie bez osłonek powiedzieć: nigdy więcej nie udzielamy Polsce takich gwarancji, jakich udzielił jej Zachód w 1939 roku. To jest prosty, polityczny postulat - tym razem Polska zasługuje na więcej... (...)

(„Dziennik Związkowy”, 4-6 sierpnia 1995 r.)



#### TVPOLONIA W AMERYCE

12 września br. odbyła się inauguracja nadawania programu satelitarnego polskiej telewizji publicznej w USA i Kanadzie. W Ambasadzie RP w Waszyngtonie odbyło się z tej okazji uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele Telewizji Polskiej SA oraz kierownictwa firmy Telewizja Polska USA - dystrybutora programu w Ameryce.

TVPolonia powstała dwa i pół roku temu. Jest dostępna dla posiadaczy anten satelitarnych w Europie Zachodniej i Moskwie oraz w części zachodnich sieci kablowych. W krajach byłego ZSRR odbierana jest z nadajników naziemnych.

□ □ □ □

#### APEL Z FRYBURGA W SPRAWIE II TURU WYBORÓW

Ze zdziwieniem zapoznałem się z komunikatem Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie dopuszczenia Polaków zamieszkałych poza granicami Polski do udziału wyłącznie w pierwszej turze wyborów prezydenckich.

Protestuję przeciwko tej decyzji jako pozbawiającej mnie i dziesiątki tysięcy Rodaków należnych nam praw obywatelskich. Pozbawienie możliwości udziału w drugiej turze sprawia, że zaproszenie do głosowania w pierwszej zostało odebrane przeze mnie jako manipulowanie substancją wyborów, jak i moim w nich udziałem. Tysiące Polaków zamieszkałych poza granicami kraju zostają w ten sposób pozbawione możliwości wpływu na ostateczny wynik tych wyborów. Ich głosy mogą przecież zaważyć na wynikach drugiej tury.

Należy potraktować poważnie liczne deklaracje Wysokich Czynników Państwowych o docenieniu tak w życiu gospodarczym, jak i kulturowym kraju roli wielomilionowej Polonii, mającej niezaprzeczalne zasługi w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Tym deklaracjom winny towarzyszyć konkretne działania i decyzje. Ta akurat im zaprzecza.

Jeżeli nie zostanie mi dana możliwość udziału także w drugiej turze wyborów prezydenckich, poważnie się zastanawiam, czy w tak zorganizowanej farsie wezmę w ogóle udział. Czyż bowiem -







## POLSKA WYSTAWA NA WĘGRZECH

15 września br. w Orosztony (Węgry) została otwarta wystawa polskich wycinanek autorstwa p. Wandy Skowron z Warszawy, zorganizowana przez ks. Jerzego Pawlika.

W Orosztony, a także w Várpalota i Tatabánya na północy Węgier oraz w Komló i Pécs na południu pracują na kontraktach górnicy polscy, stanowiący jedną z grup specjalistów z Polski zatrudnionych w tym kraju.

Za pośrednictwem pp. inż. Gruszczyńskiego i inż. Biła nawiązano kontakt z Samorządem Polskiej Mniejszości na Węgrzech, zaś dzięki życzliwej współpracy burmistrza miasta i dyrekcji miejscowego domu kultury została dla potrzeb ekspozycji udostępniona bezpłatnie sala. Wycinanki umieszczono w 11 wielkich gablotach, udekorowanych kwiatowymi ikebanami.

Na otwarciu wystawy przybył burmistrz Orosztony, polscy i węgierscy przedstawiciele dyrekcji kopalni, konsul RP z Budapesztu - p. Tarnowski, władze naczelne Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech, delegaci Stowarzyszenia im. św. Wojciecha oraz Stowarzyszenia im. Bema, dyrektor Domu Kultury, nauczyciele miejscowych i okolicznych szkół. Zgromadzonych powitała w językach polskim i węgierskim p. Katarzyna Handl, tłumaczka KOPEX-u. Autorka prezentowanych prac - p. Wanda Skowron przybliżyła historię polskich wycinanek i ich miejsce w dorobku kulturalnym kraju. Głos zabrał również konsul RP.

Pani Skowron podarowała eksponowane prace Samorządowi Mniejszości Polskiej na Węgrzech (kolejna wystawa odbędzie się w Székesfehérvár) oraz zgłosiła gotowość przeprowadzenia krótkiego kursu wycinanek dla młodzieży z miejscowych szkół, odpowiadała również na liczne pytania zwiedzających.

Do późnych godzin wieczornych trwało towarzyskie spotkanie gości i przedstawicieli władz z licznie zgromadzoną Polonią węgierską.

Polonię natomiast reprezentowali - znakomita pianistka Elżbieta Karaś-Kasztel i akordeonista Stanisław Broś.

Warto przypomnieć, że ten sam koncert odbył się w Wiedniu 14 września w ramach odbywających się tam Dni Kultury Polskiej.

W tej prawdziwej uczcie duchowej oprócz znakomych gości z Austrii wzięli udział przedstawiciele dyplomacji polskiej na Węgrzech oraz przybyli Polonusi z całych Węgier.

Wypada tylko żywić nadzieję, że tak dobrze rozpoczęta współpraca między Polonią austriacką i naszą będzie się nie tylko owocnie rozwijać, ale poszerzy się i o nowe dziedziny.

Alicja Nagy



## PAMIĘCI INTERNOWANYCH

22 września w miejscowości Vamosmikola na pograniczu węgiersko-słowackim odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod tablicą umieszczoną na budynku, w którym w latach 1939 - 1944 mieścił się jeden z obozów dla internowanych polskich uchodźców wojskowych. W swych przemówieniach wójt Vamosmikoli i dyrektor Domu Spokojnej Starości - w którym przed laty internowano Polaków - przypomnieli rocznicę Września i pomoc udzielaną przez naród węgierski polskim uchodźcom wojskowym i cywilnym. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Ambasady RP w Budapeszcie, Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Bema, a także jeden z byłych internowanych - Józef Banasik, 82-letni dziś obywatel polski, zamieszkały na Węgrzech.

IT/

### Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z głębokim żalem żegna śp. Zygmunta Lechosława Szadkowskiego,

zmarłego 5 września 1995 r. w Londynie wybitnego działacza polskiej emigracji niepodległościowej, majora w stanie spoczynku, ostatniego Przewodniczącego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Urodzony 5 stycznia 1912 roku w Warszawie, absolwent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, działacz Związku Harcerstwa Polskiego (m.in. Komendant Harcerstwa na Wschodzie, Sekretarz Generalny, a następnie Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego oraz członek honorowy Naczelnej Rady Harcerskiej), Prezes Związku Akademików Województwa Nowogródzkiego i b. Ziemi Wileńskiej, dyplomata, pracownik Konsulatów RP w Dźwińsku, Bukareszcie i Czerniowcach.

W czasie wojny żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Długoletni Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii i Prezes Zarządu Federacji Stowarzyszeń Polskich Kombatantów, członek Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Członek Prezydium Rady Narodowej RP w latach 1949-1991, dwukrotnie minister (skarbu i spraw emigracji) w Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, członek Głównej Komisji Skarbu Narodowego i Funduszu Pomocy Krajowi, przewodniczący specjalnej misji powołanej przez ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego dla przygotowania uroczystości przekazania insygniów prezydenckich w grudniu 1990 r.

Był członkiem Rady Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej i Rady

## WSPÓLNY KONCERT ARTYSTÓW POLSKICH Z AUSTRII I WĘGIER

Z inicjatywy Ogólnokrajowego i Stołecznego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech odbył się 16 września br. w Instytucie Muzykologii, mieszczącym się w zabytkowym Pałacu Erdődych w dzielnicy Zamkowej Budapesztu piękny koncert z udziałem znanych artystów polskich, żyjących w Austrii i na Węgrzech.

Współorganizatorem tej pierwszej w historii Polonii węgierskiej imprezy było założone w 1990 r. Forum Polonii w Austrii, którego prezesem jest hr. Mieczysław Ledóchowski.

Koncert ten, jak powiedzieli w swych wystąpieniach obaj przewodniczący, tzn. Konrad Sutarski i hr. Ledóchowski, był początkiem współpracy Polonii obu narodów, które od I wojny światowej stanowiły przeciwieństwem jedną monarchię. Prowadząca koncert Lidia Niesiołowska, polska aktorka urodzona i wychowana częściowo na Węgrzech, a zamieszkała na stałe w Austrii, określiła to bardzo pięknie, mówiąc, że Budapeszt i Wiedeń to serce Europy, natomiast Budapeszt, Wiedeń i Kraków to umysł Europy.

W programie tego wspaniałego koncertu znalazły się utwory znanych szeroko w świecie polskich kompozytorów, takich jak: Chopin, Moniuszko, Szymanowski, Paderewski, Karłowicz, Ogiński. Wykonawcami byli: Halina Esders-Nieć - fortepian, Joanna Borowska - sopran i Mariusz Niemirowicz - bas z Austrii. Naszą



Polskiej Macierzy Szkolnej, członkiem zarządów Funduszu Społecznego Żołnierza, Polskiego Towarzystwa Mieszkańcowego, Fundacji Domu Pisarza i Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

Za zasługi w pracy politycznej i społecznej został odznaczony Wielką Wstęgą, Komandorią, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi RP.

W czasie wojny został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz wieloma odznaczeniami zagranicznymi, m.in. brytyjskimi, francuskimi i jugosłowiańskimi.



### EMIGRACJA NIEPODLEGŁOŚCIOWA ŻEGNA ŚP. ZYGMUNTA LECHOŚŁAWA SZADKOWSKIEGO

We wtorek, 5 września 1995 roku odszedł na wieczną wartę śp. Zygmunt Lechosław Szadkowski, jeden z czołowych działaczy Emigracji Niepodległościowej. Zasłużony działacz kombatancki i społeczny.

W kościele św. Andrzeja Boboli, zwanym popularnie garnizonowym, wypełnionym do ostatniego miejsca, Mszę Św. żałobną celebrował Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii ks. prałat Stanisław Świerczyński w asyście miejscowego proboszcza ks. prałata Ryszarda Juszczyka, proboszcza sąsiedniej parafii na Ealingu ks. Kazimierza Grzymały i Ojca Olafa Ślepokury, kapelana ZHP na Wielką Brytanię.

Na nabożeństwie, w obecności Wdowy Pani Wandy, syna Andrzeja z małżonką, córki Teresy z małżonkiem, ich dzieci i dalszej rodziny, obecni byli prawie wszyscy promieniści życia polskiego w Wielkiej Brytanii i Emigracji Niepodległościowej włącznie z b. prezydentem Ryszardem Kaczorowskim. Władze RP reprezentowali Konsul Generalny dr Janusz Kochanowski, Komandor Ryszard Szlegier i płk. Julian Czyż. Po obu stronach ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe: harcerski, spadochroniarzy i 14 Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Przed trumną wnuczki Zmarłego ułożyły piękne białoczerwone bukiety od rodziny, a harcerze dwie poduszki z odznaczeniami Zmarłego: Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta, Krzyż Walecznych i inne.

Po obu stronach trumny wartę honorową pełnili wspólnie instruktorzy i instruktorki ZHP oraz członkowie Zarządu Głównego SPK w Wielkiej Brytanii.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Rektor, podkreślając zasługi Zmarłego jako katolika, kombatanta, polityka, a przede wszystkim gorącego patriotę polskiego, który całe swe życie poświęcił służbie dla Polski i Emigracji Niepodległościowej. Ks. Rektor odczytał nadesłane listy kondolencyjne od księdza Arcybiskupa Szczepana Wesołego i księdza Biskupa Polowego Leszka S. Głodzia.

Na organach grał prof. Zbigniew Gedl, a p. Danuta Reut odśpiewała „Czarną Madonnę”, „O Panie, któryś jest w niebie” i „Modlitwę Harcerską”.

Po Mszy Św. żałobnej wspomnienia i pożegnania Zmarłego wygłosili Prezydent Ryszard Kaczorowski, Stefan Soboniewski, honorowy Przewodniczący SPK Federacja Światowa oraz hm. Bogdan Szwarzak, przewodniczący ZHP poza granicami Kraju. Po egzekwiach, uroczystości kościelne zakończyły sztandary odaniem hołdu Zmarłemu.

W krematorium modły odprawił ks. Rektor PMK S. Świerczyński, a prezes Zarządu Głównego SPK w Wielkiej Brytanii, inż. Czesław Zychowicz w imieniu kombatanatów pożegnał Zmarłego słowami:

„Drogi Zyguncie,

W obecności Twojej, w smutku pogrążonej rodziny i nas, kombatantów, którym dane było z Tobą współpracować w walce o Wolną, Niepodległą Polskę, o zachowanie polskości na Emigracji, składam Ci nasze z głębi serca płynące podziękowanie za Twoje poświęcenie, za Twój upór, za twoje ukochanie Ojczyzny.

Odszedłeś od nas z podniesionym czołem i Twoja Rodzina oraz my kombatanci jesteśmy z Ciebie dumni, że z wybranej drogi nie zszedłeś, chociaż było na niej wiele zakrętów, niebezpieczeństw i do Celu dotarłeś pamiętnego dnia grudnia 1990 roku. Potem cieszyłeś się wszystkim, co dobrego działo się w Polsce, służyłeś swym życiowym doświadczeniem tym, którzy Cię słuchać chcieli.

Zapewniam Cię, że Twoją i naszą służbę dla Polski i Emigracji będziemy kontynuować.

Dziękujemy Twojej Małżonce i Twojej Rodzinie, za to, że się Tobą z nami dzielili. Pożegnamy Cię za chwilę, dziękując za wiele dobrych uczynków, harcerską modlitwą „Idzie noc”, prosząc, by dobry Bóg dał Ci wieczne odpoczywanie.

Żegnaj Druhu, żegnaj Przyjacielu i bądźmy wdzięczni Bogu, że za wierną służbę Ojczyźnie, prochy Twe spoczną w rodzinnym grobie w Polsce.”

W nastroju powagi, bólu i żałoby odśpiewano harcerską modlitwę „Idzie noc”, a trumna w tym czasie majestatycznie zniknęła za kurtyną, zabierając Go na tamten, inny świat, na zasłużony wieczny odpoczynek.

Po uroczystościach pogrzebowych, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, które zajmowało się częścią organizacyjną pogrzebu zaprosiło kilku uczestników na poczęstunek do restauracji Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, gdzie przez długie godziny, wspólnie z Rodziną wspomniano tego Wielkiego Polaka.

Na ręce Rodziny, Prezydenta R. Kaczorowskiego i SPK nadeszło wiele listów kondolencyjnych z Kraju i zagranicy.

Czesław Zychowicz



### PRZEMÓWIENIE RYSZARDA KACZOROWSKIEGO NA POGRZEBIE

#### ŚP. ZYGMUNTA LECHOŚŁAWA SZADKOWSKIEGO

„Są tajemnice we krwi, których nikt nie zbada. W dwieście lat ozwie się jakaś kropla, która spała w żyłach pokoleń przez wieki” pisał Józef Ignacy Kraszewski.

To, by ta kropla krwi nie zasnęła, było troską największą Zygmunta Szadkowskiego, którego dziś żegnamy po Jego pracowitym i ofiarnym życiu.

Głównym celem jego starań było zachowanie dla Polski młodego pokolenia, urodzonego i wychowanego poza Krajem. Wierzył, że przez patriotyczne wychowanie synów i córek powinna się dokonać obrona niepodległości Polski. Związany od wczesnej młodości z ruchem harcerskim, jego zasady ideowe służby Bogu, Polsce i bliźnim uważał za postawę życiową, której pozostawał wierny przez całe życie. Dał tego dowód swoją służbą wojskową, pracą społeczną i szeroko rozwiniętą działalnością polityczną.

Był obecny przy wszystkich większych wydarzeniach przeżywanych przez emigrację niepodległościową.

Brał czynny udział przy tworzeniu Skarbu Narodowego i wraz ze swymi kolegami w Stowarzyszeniu Kombatantów Polskich oparł o siatkę kół SPK. W znakomity sposób zapewniło to powstanie instytucji, która stworzyła podstawę materialną dla działań niepodległościowych.

Jako członek prezydium, a następnie długoletni Przewodniczą-



cy Rady Narodowej RP, wykazał umiejętności przewodzenia i traktowania wszystkich grup politycznych w Radzie Narodowej, w sposób, który zjednał Mu powszechny szacunek. Czynił to z taktem i bezstronnością. Umiał znajdować rozwiązania, które zadowalały wszystkich zainteresowanych. W jednej tylko sprawie nie uznawał kompromisów. Była to sprawa wolności i niepodległości Polski.

Kiedy w 1990 roku Polska odzyskała wolność i niepodległość oraz dokonała wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej w walnych wyborach, stanął na czele delegacji, która w imieniu rezydującego w Londynie Prezydenta RP przygotowała w Warszawie zasady i formy przekazania urzędu.

Śp. Zygmunt Szadkowski posiadał wiele cech, które predystynowały Go do najwyższych urzędów w Państwie. W najtrudniejszych sytuacjach potrafił zachować spokój i rozwagę. Zespoły, którymi kierował i zadania, którym przewodniczył, przyjmowały Jego decyzje wiedząc, że za nimi stoi długoletnie doświadczenie i całkowite oddanie sprawie niepodległości Polski. Nie zachowywał urazów, zawsze dobro sprawy mając na uwadze.

Odszedł od nas wierny Syn Kościoła, gorący Patriotą, dla którego wolność i suwerenność Ojczyzny była najwyższą nagrodą za trudy życia. Prochy Jego spoczną w wolnej ziemi polskiej.

Zegnają odchodzącego na wieczną wartę szeregi harcerskie, środowiska kombatanckie, towarzysze broni oraz działacze społeczni i polityczni.

Zegnam mego wychowawcę harcerskiego, współpracownika politycznego i przyjaciela.

Zegna swego Męża, Ojca i Dziadziusia pogrążona w żalu Rodzina.

Im wszystkim składam wyrazy serdecznego współczucia po stracie, której ból łagodzi pamięć Jego, przez lata, obecności między nami.

#### PRZEMÓWIENIE STEFANA SOBONIEWSKIEGO NA POGRZEBIE ŚP. ZYGMUNTA SZADKOWSKIEGO

Przed dwoma tygodniami odszedł na wieczną wartę Zygmunt Szadkowski: harcerz, działacz młodzieżowy, żołnierz, kombatan, działacz społeczny i polityczny oraz prawy Polak, którego wytyczną życia była ofiarna służba Bogu, Polsce i bliźnim, i której to zasadzie był wiernym orędownikiem do końca swego pracowitego żywota.

Choć urodzony w Warszawie, to jednak od lat dzieciennych wychowywał się na Kresach Północno-Wschodnich, które ukształtowały Jego charakter, umysł i uczuciowe zaangażowanie do ziemi Kresowej.

Śp. Zygmunt Szadkowski ukończył Państwowe Gimnazjum w Nowogródku, a studia wyższe w Wilnie. Od lat najmłodszych działał w organizacjach młodzieżowych, zwłaszcza w harcerstwie, gdzie pełnił wysokie funkcje w hierarchii Związku, a w czasie studiów uniwersyteckich zostaje ponadto prezesem Związku Akademików województwa nowogródzkiego i Ziemi Mińskiej.

Wrzesień 1939 r. zastaje Go na Łotwie jako młodego adepta w służbie Min. Spraw Zagranicznych w konsulacie w Dźwińsku, skąd udaje Mu się przedostać do Szwajcarii, a następnie do Francji, gdzie już w październiku 1939 r. wstępuje do tworzącego się Wojska Polskiego. Po służbowym pobycie w Rumunii i na skutek działań wojennych Niemców we Francji, przedostaje się na Bliski Wschód i wstępuje do Brygady Karpackiej, z którą dzielił Tobruk i zwycięskie walki pod Gazalą.

Po zakończeniu II wojny światowej śp. Zygmunt Szadkowski bierze czynny udział w tworzeniu emigracji niepodległościowej jako

Przewodniczący ZHP, jako członek władz głównych SP, Skarbu Narodowego i innych centralnych organizacji społecznych, jak również czynnie występuje w życiu politycznym Emigracji, sprawując wysokie funkcje w Rządzie i Radzie Narodowej RP, będąc jej ostatnim Przewodniczącym.

Współpracując ze śp. Zygmuntem przez kilkadziesiąt lat, składam dzisiaj hold Jego pamięci jako ideowego działacza społecznego i niepodległościowego, wielkiego patrioty i szermierza ofiarnej służby dla Polski, której się wielce zasłużył.

Zmarły pozostawił po sobie Szlachetną Małżonkę, Drogą panią Wandę oraz syna i córkę z rodzinami, z którymi dzielę ich smutek i żal.

Zegnaj Przyjacielu, żegnaj drogi Zygmuncie.

Uroczystości pogrzebowe w Warszawie odbędą się 25 października. Rozpocznie je uroczysta Msza Święta w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Na uroczystości przybędzie ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, Prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii Zygmunt Szkopiak oraz reprezentujący środowiska kombatanckie Prezes Zarządu Głównego SPK w Wielkiej Brytanii Czesław Zychowicz.

O godzinie 12 w asyście Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, w obecności przedstawicieli Polonii i najwyższych władz państwowych urna z Prochami Zygmunta Szadkowskiego zostanie złożona do grobu rodzinnego na Cmentarzu Żbikowskim w Pruszkowie.

#### PRZYSZŁOŚĆ I ROLA SPOŁECZEŃSTW POLONIJNYCH: TEZY DO DYSKUSJI

#### Wykład wygłoszony na Kongresie Kultury Polskiej na Obczyźnie w Londynie

Zbigniew Antoni Kruszewski  
Uniwersytet Teksaski w El Paso

Jest rzeczą godną najwyższej pochwały włączenie tego niezwykle ważnego tematu do obrad sekcji „Kultura Społeczna” Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie, która ma za zadanie podsumować przeszłość, ocenić teraźniejszość i naszkicować przyszłość społeczeństw polonijnych.

Nie jest sprawą przypadku, że Kongres nasz obraduje w historycznie nadzwyczaj ważnym okresie: 1.) odzyskania przez Polskę niepodległości; 2.) jej powrotu na drogę Demokracji i wolnego kraju; 3.) samolikwidacji Rządu RP na Obczyźnie i przekazania przez niego symboli suwerenności Narodu III Rzeczypospolitej; 4.) upadku komunizmu i wynikającej z tego restrukturyzacji geopolitycznej pozycji Polski; 5.) wynikającej z poprzedniego faktu transformacji społeczno-politycznej (może dla nas pragmatycznie najważniejszy proces) drastycznie unaoczniające się osiągnięcie kresu wieku przez liderów i członków społeczeństw polonijnych oraz 6.) gwałtowny napływ imigrantów na Zachód z fali posolidarnościowej i najnowszej zarobkowej, której całe doświadczenie życiowe ukształtowane zostało w PRL - grupy, która na wielu terenach przekracza ilościowo Emigrację Wojenną, a którą *ex definitione* na ogół nie łączą więzy emocjonalno-organizacyjne ze społecznościami polskimi i polonijnymi stworzonymi na Zachodzie.

Jednocześnie wpływ tych wszystkich czynników powyżej wyliczonych stwarza wśród społeczeństw polskich i polonijnych zupełnie nową sytuację na, ogół nie podobną do zaszłości poprze-



dnich, które te społeczności ukształtowały. Stwarza to też wyjątkową sytuację oraz wprost konieczność nie tylko oceny przeszłości naszych społeczeństw celem wyciągnięcia wniosków, ale co chyba dużo ważniejsze - opracowanie na tym przełomie właściwie zupełnie innych celów oraz struktur społeczno-politycznych czy grup nacisku. Przede wszystkim potrzebne i wprost konieczne są uzgodnienia międzygrupowej jedności działania w pewnych wspólnych dziedzinach - ogólnego planu opartego na nowych przesłankach filozoficzno-ideowych. Wynika to z nowego etapu historii i zaistniałej sytuacji, która zmusza nas do oceny przeszłości i teraźniejszości celem dostosowania naszych społeczeństw do innej roli, jaką powinny grać społeczeństwa polonijne w przyszłości.

Aby adekwatnie ocenić nową sytuację warto spojrzeć wpiers na potencjał i stan liczbowy Polonii Światowej, która obecnie reprezentuje nareszcie wszystkie ośrodki polskiej diaspory, po upadku komunizmu i odtworzeniu zdruzgotanych uprzednio i prawie zupełnie fizycznie eks-terminowanych społeczeństw Polaków na Wschodzie. To stawia przed nami też nowe zadania i zmusza do innych spojrzeń i rozwiązań. Wyraźną ilustracją tego zagadnienia będzie Zjazd Polaków Wschodu i Zachodu w Lublinie, za niecałe 3 tygodnie.

Stan liczbowy społeczeństw polskich i polonijnych w diasporze jest przynajmniej na papierze i formalnie nad wyraz imponujący. Organizacyjnie (przynajmniej na Zachodzie, bo na Wschodzie powstały organizacje polskie dopiero 5-7 lat temu) odziedziczyliśmy pewne stabilne i zbudowane na historycznych zasadach struktury społeczno-organizacyjne, nieraz (jak w USA) legitymujące się przeszło stuletnią historią organizacyjną, ale na ogół pięćdziesięcioletnią, datującą się od II wojny światowej lub od okresu międzywojennego (we Francji, Ameryce Łacińskiej etc.).

Stan liczbowy określany na rząd wielkości 12-15 milionów jest zaiste imponujący, choć do organizacji polskich należy być może niecałe 7% tej liczby. Warto tu także podkreślić fakt, że za często pomijany, że lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły Polsce i Polakom, oprócz ciężkich sytuacji, także może najbardziej życzliwy w historii Polski - stosunek świata do „sprawy polskiej” po wyborze Jana Pawła II i wyrąbaniu przez „Solidarność” chodnika do wolności i niepodległości. W wyniku tych faktów miliony osób pochodzenia polskiego poczuły przyływ dumy etnicznej i zaczęły się samookreślać jako Polacy lub przyznawać do swych korzeni etnicznych. W samych Stanach Zjednoczonych proces ten objął ponad 2,5 miliona osób między spisami ludności 1970-1990. Dopływ *en masse* fali posolidarnościowej i emigracji zarobkowej wydatnie też wzmocnił liczbowo Polonię Światową.

Aczkolwiek ten wzrost liczbowy i niemal cudowne odrodzenie

się oficjalnie przeszło milionowego społeczeństwa na Wschodzie (a prawdopodobnie przeszło dwumilionowe), które skazane było praktycznie na zagładę przez komunistyczny terror i masowy odpływ tych, co zostali prze-



Fot.: Maciej Kledzik  
prof. Zbigniew A. Kruszewski w czasie wygłoszenia referatu w Sali Teatralnej POSK-u 25 sierpnia br.

siedleni do Polski (i w konsekwencji nieomal przez 50 lat odpisywanego przez nas samych na straty) sugeruje nam pomyślny rozwój liczbowy. Prawdziwe jednak realia ilościowe są wśród społeczeństw polonijnych zgoła inne, z wymienionego już powodu - tylko 7% aktywności społecznej oraz jednogeneracyjnego na ogół przekroju liderów i członków organizacji polonijnych (z wyjątkiem nielicznych procentowo i specyficznych organizacji młodzieżowych).

Podobnie na ogół negatywnie przedstawia się sprawa nie tylko współpracy i wdrażania wspólnych celów, ale także zbyt powolna reorganizacja struktur organizacyjnych polonijnych stojących w obliczu zupełnie innych zadań i innej sytuacji politycznej i kulturalnej. Powolne, zbyt powolne powstawanie struktur koordynacyjnych, na przykład Rada Polonii Światowej lub rady regionalne, są przykładem nie napawającym optymizmem. Specjalnie, że tworzenie struktur to tylko pierwszy i najłatwiejszy krok - wspólne planowanie celów to dopiero bariera do przeskoczenia w naszych warunkach bardzo trudna. Jeżeli chodzi o większą mobilizację zasobów społecznych, by przekroczyć 7% próg aktywności - nikt nie konkretnie nie zrobił na żadnym terenie diaspory polskiej. A to dopiero byłaby akcja *pro publico bono* i z korzyścią dla stabilizacji naszej pozycji w diasporze w XXI wieku w sensie polityczno-społecznym!

Podobnie nasza siła ekonomiczna (z oczywistym wyłączeniem dopiero organizowanych społeczeństw na Wschodzie) pozostawia bardzo dużo do życzenia, nawet na tak starych terenach osiedlenia jak USA, Kanada i Ameryka Łacińska - a szczególnie w tak sprzyjającej atmosferze aktywności ekonomicznej społeczeństw amerykańskiego i kanadyjskiego. Znamy tysiące czy setki tysięcy „*success stories*”, ale mało wielkich fortun. Ale nawet te „*success stories*” przechodzą prawie „obok” życia organizacyjnego społeczeństw polonijnych a zmobilizowanie ich na rzecz wielkich akcji i funduszy pomocy jest raczej rzadkim i jednostkowym wyjątkiem, który wymienić można bez trudu na każdym naszym terenie osiedlenia.

Podobnie dość szeroko rozbudowane placówki kulturalne w naszych krajach często upadały i odradzały się, ale mimo heroicznych zaiste wysiłków osób zaangażowanych ideowo - były i są niestety marginesem całości danego społeczeństwa. Choć spełniały one podstawową funkcję propagowania kultury polskiej i przeka-



zywania jej wartości małej niestety części pokolenia urodzonego już na obczyźnie - tylko sporadycznie mogły one wywrzeć wpływ na życie kraju osiedlenia. Ich odizolowanie czy gettowość z góry utrudniały często tę tak podstawową i nadzwyczaj ważną rolę dla danego społeczeństwa polonijnego i co ważniejsze - dla następnych pokoleń tej społeczności.

Pokolenia następne drogą naturalną podlegają bardzo dalekiej asymilacji - co jest rzeczą oczywistą i z czego tak cieszyliśmy się mówiąc o „sile asymilacyjnej I Rzeczypospolitej Obojga Narodów” wobec Niemców, Rusinów, Żydów etc. Tym razem przyszłość społeczeństw polonijnych zależeć będzie w ogromnej mierze od naszej umiejętności przeciwstawienia nowej treści „polskości” atrakcyjnym siłom asymilacyjnym na naszych terenach i przyciągnięcie do nas naszych przyszłych następców. Jest to *conditio sine qua non*.

Kluczowym chyba zagadnieniem jest potencjalna rola polityczna Polonii - na danym terenie w dwu równoważnych wymiarach - stosunku do kraju osiedlenia i prestiżu naszej grupy w tym państwie oraz roli, jaką indywidualni członkowie naszej diaspory grają w strukturach swego kraju i ich możliwościach działania indywidualnie lub łącznie - na rzecz Polski. Analizując te sprawy obiektywnie, rola naszych społeczeństw w każdym kraju jest inna i inna są też możliwości akcji na rzecz kraju Ojców. Ogółem rzecz biorąc, pozostaje i w tej dziedzinie tyleż samo do nadrobienia. Nasza sytuacja i możliwości polityczne nie są na ogół duże, mimo wieloletnich wysiłków altruistycznych i za cenę wielkiego poświęcenia - osób indywidualnych i poszczególnych organizacji. To co było i jest robione, dokonywane było niewspółmiernie kosztownym wysiłkiem jednostek a nie całego zorganizowanego społeczeństwa. O ile chcemy liczyć się politycznie w nadchodzącym XXI wieku - nie możemy robić tego starymi metodami, gdyż one już teraz są nieadekwatne i nie dające osiągnąć na miarę wysiłków włożonych w takie akcje. Improwizacja dotychczas dawała rezultaty głównie za cenę heroicznego oddania sprawie - jednostek i małych grup. Jest nad wyraz rzeczą wątpliwą czy tak będzie można pracować w przyszłości, choćby ze względu na koszty technologii akcji nacisku.

Oceń więc można moment obecny, tak wielostronnie obarczony cezurami historycznymi, za moment zwrotny w naszej działalności, który absolutnie zmusza nas do przeanalizowania wszystkich przesłanek i zapobieżenia choć częściowego naszym mankamentom społecznym (lub przynajmniej opracowania jakiejś konkretnej, choć szkieletowej początkowo akcji). Popchnęłoby to nas na bardziej efektywną drogę spełnienia naszych społecznych i politycznych celów. Wydaje się jednak jako samooczywiste, że zmiana filozoficzno-polityczna diaspory polskiej *vis a vis* Stary Kraj wymaga przede wszystkim zupełnie innych i nowych przemyśleń i ustaleń ideowych określających nasz stosunek do Polski i naszą rolę w krajach osiedlenia. Poprzednia ideologia przyjęta na ogół masowo przez gros diaspory odnosiła się do okresu „zimnej wojny” a nie do nowej sytuacji stabilizującego się państwa polskiego oraz społeczeństwa demokratycznego i kapitalistycznego. Obecnie tworząca się nowa postawa diaspory polskiej inaczej będzie kształtowała nie tylko stosunki my - Polska, ale też my - nasze kraje.

Musimy zacząć konkretnie przemyślać i opracować możliwie szybko nowe cele i nową treść działalności polonijnej na naszych terenach, a także te cele i treść możliwie zsynchronizować na regionalnych i ogólnych spotkaniach polonijnych. Jest to poddyktowane realiami naszej sytuacji i staje się sprawą palącą w tym momencie zwrotnym naszej historii polonijnej. Ideologia skupisk polskich w diasporze okresu minionego - „zimnej wojny” nace-

chowana była, ze względów oczywistych, negacją sytuacji politycznej w Starym Kraju, oraz w konsekwencji tych postaw była działalnością *par excellance* międzynarodowo-polityczną. Była to działalność antykomunistyczna, relatywnie łatwa z uwagi na postawę wroga i wynikającą z tego łatwość mobilizacji polityczno-finansowych w obliczu tej sytuacji. To należy już do przeszłości i jesteśmy już u końca pierwszego pięciolecia nowego okresu przemian - a jednak nie rozpoczęliśmy restrukturyzacji naszych organizacji i celów, aby sprostać zupełnie nowym zadaniom i zmienionej sytuacji, w której będzie konieczne stworzenie nowych podstaw do naszej działalności.

Mam tu na myśli przede wszystkim, do czego oczywiście jeszcze się nie przyznajemy, ogromną trudność w nowej sytuacji ideologicznej - mobilizacji sił i zasobów do osiągnięcia wspólnych celów. Wynika to oczywiście z nowych układów i braku „wroga”, który nas jednoczył. W tej sytuacji wydaje się koniecznym przeorganizowanie naszych podstaw działania celem przekształcenia organizacji i utrzymania naszej efektywności w osiąganiu celów (i tych historycznie uwarunkowanych i tych nowych, wytyczonych do ożywienia naszych struktur). Wynika to nie tylko ze zmian układów kraj-diaspora ale także z faktu szybkiego obecnie odchodzenia grup kierowniczych i konieczności opracowania nowego programu wraz z grupą ludzi wychowanych i wykształconych w Polsce po wojnie, dla których nasze działania muszą być czytelne i ważne - aby się włączyć. Ponadto problem młodzieży w diasporze, poza akcją szkolnictwa polskiego i harcerstwa, obejmującą znikomy procent - jest to problem młodzieży straconej na ogół dla naszych organizacji - i to na wszystkich terenach działania.

Aby przerzucić pomost do nowych fal emigracji, wszędzie na nasze tereny napływającej (choć obecnie w zwolnionym tempie) i otworzyć formy wspólnego działania dla młodzieży urodzonej w diasporze - konieczność nowych struktur i celów jest nader widoczna, oczywista i... paląca. Jest to po prostu ostatni dzwonek do tej akcji, której inaczej grozi zupełny brak kontynuacji.

Jaki zatem powinien być ten program przyszłościowy i jakie nasze nowe zadania? Wydaje się, że musimy przeorganizować profil struktur i ustalić lub rozbudować cele, które mogą być atrakcyjne dla nowej fali emigracyjnej i młodzieży urodzonej w diasporze. Chodzi mi o rozbudowę celów samopomocowych organizacji, może niekoniecznie finansowych, ale na pewno ukierunkowanych na doradztwo oraz forsowanie ludzi polskiej grupy etnicznej na stanowiska, aby zapewnić sobie odpowiedni procent naszej reprezentacji w krajach osiedlenia. Takie cele dalyby szereg efektów: 1) rozbudowałyby bazę organizacyjną, przyciągając ludzi, którzy widzieliby korzyści przynależności organizacyjnej dla siebie i swoich dzieci, oraz 2) wzmocniłyby wydatnie naszą pozycję w krajach osiedlenia, otwierając dla nas drogę do działalności zawodowej naszej młodzieży, która widziałaby w nas podporę do ich przyszłych awansów. Często rozmawiając obecnie z profesjonalistami polskiego pochodzenia o ich wkładzie do naszej działalności, słyszałem odpowiedź, że „nie widzą u nas miejsca dla siebie i nie widzą co by im członkostwo takie dało?”.

Taka zmiana profilu organizacyjnego wymagałaby jednoczesnego przesunięcia części ciężaru naszej działalności politycznej z międzynarodowego odcinka - na odcinek polityczny własnego kraju osiedlenia, a działalność polityczna międzynarodowa na rzecz Polski, wymagałaby dużo większej koordynacji akcji via Rada Polonii Świata lub np. Rada Polonii Europy Unii Europejskiej.

Dodatkowo musimy zrobić poważny wysiłek celem przyciągnięcia do siebie elit ekonomicznych polskiego pochodzenia - ludzi, którzy są „dobrze ustawieni finansowo”. Ich choć częściowy wkład



do naszych akcji dałby bardzo dużo na nowym odcinku działalności gdzie nowa technologia używana przez grupy nacisku - wymaga dużo większych nakładów. Obecnie NIKT nie ma na ŻADNYM terenie „banku danych” - listy „naszych” działających w różnych zawodach, często na bardzo wysokim poziomie, a szereg innych narodowościowych grup nacisku ma takie skomputeryzowane dane, które powodują stały i ciągły nacisk na określone grupy zawodowe, celem włączenia ich do specyficznej akcji. Akcje te w wielu krajach podlegają ulgom podatkowym, to też włączenie się do nich nie wymaga często li tylko orientacji ideowej. Wydaje mi się, że stworzenie takiego „banku danych” na wszystkich naszych terenach na Zachodzie jest jednocześnie punktem pierwszym i najważniejszym naszej przebudowy organizacyjnej i działalności na rzecz nas samych. Musimy wiedzieć kto i gdzie działa we wszystkich zawodach by nie tylko ich mobilizować, ale też momentalnie móc reagować na pytania naszych rządów „kogo i gdzie” macie na taką czy taką pozycję? Na moim amerykańskim terenie takie pytania są często zadawane i wprowadzają w panikę naszych liderów, nie mogących dać na to pytanie natychmiastowych odpowiedzi: tylu mamy chemików, tylu menedżerów tu i tu, etc. - i tych ludzi - szczególnie młodych - wysuwać na stanowiska. Dodatkowo taki „data bank” specjalistów polonijnych mógł być i POWINIEN BYĆ zużytkowany, by zapewnić Polsce dostęp do naszych elit i przez nie do elit zagranicznych, które powinny być mobilizowane na rzecz dalszej modernizacji i „uzachodnienia” Polski. To byłoby nowym, ale i kluczowym celem diaspory.

Oprócz proponowanych powyżej zmian organizacyjno-kierunkowych i wciągnięcia grup ekonomicznie usytuowanych, koniecznym się wydaje przeorganizowanie naszej działalności (w koordynacji z placówkami dyplomatycznymi polskimi) promowania kultury polskiej w diasporze. Wydaje się też konieczne przejście w większym stopniu na język krajowy, z uwagi na naszą młodzież, która często od naszych zebrani i akademii stroni - a szczególnie w akcji promocji kultury polskiej. Ta akcja musi być celowa, mądrze adresowana, by osiągnąć mogła maksymalny wydźwięk w instytucjach naukowych i kulturalnych naszych krajów. Adresowana także być musi „dla mas” w miejscach eksponowanych. Przychodzi mi tu na myśl na przykład bardzo cenna i celowa akcja ilustrowania historii polskiej przez wystawę monet historycznych inżyniera Stanisława Garczyńskiego, prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej w Teksasie, w największym banku w Houston, Texas, w latach dziewięćdziesiątych. Takich i podobnych akcji powinno być więcej, dużo więcej - wszystkie mogłyby być zsynchronizowane i przesyłane z terenu na teren, z li tylko zmianą języka objaśnień.

Powinniśmy zwielokrotnić akcję wymiany specjalistów Polska-nasze kraje osiedlenia, wykorzystując często możliwości, które często przez naszą grupę nie są w pełni wykorzystywane. W obecnym okresie bardzo duże środki są kierowane na te akcje przez wiele organizacji narodowych i międzynarodowych. Często nasze inicjatywy mogłyby te akcje zdynamizować i uwielokrotnić, choć nasze organizacje często nie wiedzą, że ktoś z naszej grupy etnicznej ma dostęp lub odpowiednie kontakty, by te sprawy przedstawić do dyskusji na odpowiednim forum (vide brak „banku danych”).

W naszej działalności politycznej w tym momencie zwrotnym powinniśmy działać dwutorowo: 1) na rzecz społeczności polskiej w naszych krajach, w celu wywierania nacisku na nasze rządy odnośnie opozycji i praw naszych grup etnicznych oraz jej przyszłości w ramach społeczeństw w krajach osiedlenia. Akcja taka powinna być celowa i długofalowo opracowana przez organizacje polonijne na naszych terenach (przykładem może być nowa forma

„sieci informacyjnej - network” obecnie rozpracowywanej przez Kongres Polonii Amerykańskiej w USA), 2) praca polityczna na rzecz Polski powinna być tak skonstruowana, by nie kolidowała z podstawowym pojęciem lojalności naszych środowisk *vis a vis* ich rządów. Znaczy to, że Polonia czy Polacy w diasporze nie powinni zajmować się ŻADNĄ akcją na rzecz indywidualnych partii czy programów polskich, a li tylko powinni angażować się w akcje, które są zidentyfikowane nie tylko z interesami Polski (ekonomicznymi, charytatywnymi etc.) ale także ogólnopojętymi interesami demokracji i podstawowymi zasadami humanitarnymi.

Powinniśmy natomiast przyczynić się w pełni do tego, by nasze rodziny w kraju GŁOSOWAŁY i umacniały zmiany ekonomiczne w Polsce. W podobnym duchu przemawiały niedawne uchwały Komisji Spraw Polskich (której przewodniczą z urzędu) Kongresu Polonii Amerykańskiej na Radzie Dyrektorów zebranej w czerwcu br. w Chicago. Popieranie członkostwa Polski w NATO i Unii Europejskiej - akcja polityczna organizowana na wielką skalę w ubiegłym roku w USA przez Kongres Polonii Amerykańskiej i planowane uwielokrotnienie tego nacisku w roku 1996, w związku z wyborami prezydenta USA, *via* tzw. „platformy wyborcze” obu wielkich partii amerykańskich - jest przykładem akcji politycznej, która zgodna jest z ogólnym interesem Polski i interesem Zachodu, czyli naszych krajów. Toteż podobne akcje powinny być organizowane w przyszłości w różnych krajach naszej diaspory. Dają one nam zwiększoną widoczność, no i poczucie konkretnie ukierunkowanej akcji, dobrze spełnionego czynu indywidualnego i organizacyjnego. W wypadku osób indywidualnych rozsianych po świecie (jak przysłowiowi „latarnicy”) daje taka akcja możliwość działania wspólnego, mimo osiedlenia w oddali od głównych skupisk polonijnych. Aczkolwiek omawiam tu z oczywistych powodów głównie model amerykański, znany mi osobiście nie tylko z czterdziestoparoletniej autopsji i funkcji wiceprezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, ale wydaje mi się, że wiele elementów akcji politycznej dałoby się z pożytkiem przystosować do politycznych metod działania innych naszych polonijnych społeczeństw. Forma działań naszych i ich wyniki są określane często jako łatwiejsze z uwagi na wielokulturowy charakter narodu amerykańskiego i ciężar liczbowy i procentowy Polonii Amerykańskiej. Wydaje mi się jednak, że na nas spadać będzie przez wiele lat poważna część akcji politycznej diaspory światowej na rzecz interesów Kraju Ojcow.

Należałoby się więc zastanowić nad możliwościami spełnienia naszkicowanych planów i wstępnie przeanalizować możliwości ich wdrożenia w najbliższych latach. Do negatywnych elementów możliwości przebudowy ideologicznej diaspory w nowej sytuacji dziejowej oraz wzrostu jej roli we własnych społeczeństwach (i łącznie jako całość światowa) należy przede wszystkim brak nie tylko nowych koncepcji dotyczących alternatywnych działalności w stosunku do przeszłości - i to trzeba jasno postawić - ale też brak jak dotychczas, wszelkiej szeroko zakrojonej dyskusji na te tematy. Podobnie, jak już wspomniałem, prace nad budową centralnych struktur koordynacyjnych (ale nie podporządkujących, z uwagi na specyfikę poszczególnych społeczeństw polonijnych!!!) - toczą się zbyt długo i dość ślamazarnie, mimo upływu już 6 lat od początku zmian systemowych, politycznych i ekonomicznych w Polsce. A obszerna dyskusja na te tematy i dopracowanie nowych koncepcji wydaje się coraz pilniejsza! Inaczej zagraża nam wobec nadchodzącej nieubłaganej „zmiany warty” generacyjnej możliwość przerwania ciągłości działalności i zaprzepaszczenia dorobku organizacyjno-ideowego, budowanego przez ponad pół wieku.



Podobnie mimo rosnącej ilości indywidualnych sukcesów członków diaspory (szczególnie na Zachodzie) można zauważyć bardzo zaawansowane osłabienie form organizacyjnych społeczeństw polonijnych, spowodowanych barierą wieku jednopokoleniowego na ogół składu członkostwa organizacji polonijnych. Osłabienie działalności, jak już wspominałem, jest też spowodowane trudnością mobilizacji organizacyjnej dla innych długofalowych celów - tak nie podobnych do sytuacji ideologicznej z okresu „zimnej wojny”. Taka sytuacja, o ile się jej szybko nie zapobiegnie, doprowadzi do wzrastających trudności w rekrutowaniu członków, szczególnie młodszych, „ustawionych” zawodowo - a więc najcenniejszych z punktu możliwości potencjalnego przyszłego wzrostu roli diaspory.

Najbardziej jednak zagrażającą przyszłości diaspory barierą jest brak szerszej współpracy i wymiany poglądów/doświadczeń odnośnie tej części celów poszczególnych społeczeństw polonijnych, które się zająbiają i wymagają jedności działań celem osiągnięcia wspólnego dobra. Wydaje mi się, iż temu zagadnieniu poświęcić powinniśmy najbliższe miesiące naszej pracy organizacyjnej, celem budowy fundamentów współpracy (i nie li tylko na papierze!). Tylko na takich podstawach będziemy mogli wspólnie rozwiązywać problemy stojące przed nami na dziś i w przyszłości.

Podobnie brak (i to na wszystkich terenach naszej działalności!) konkretnej akcji, zakrojonej na przyciągnięcie do naszej pracy choć części odchodzących od nas grup z pokoleń następnym - grozi nieodwołalnie zakończeniem dużej części naszej działalności. Nie grozi to jedynie organizacjom (np. w USA, Kanadzie etc.), gdzie ich charakter ubezpieczeniowy przyciąga profesjonalistów z młodszej generacji, z uwagi na kariery osobiste (lub status ekonomiczny organizacji, np. zasoby Związku Narodowego Polskiego wynoszą 300 milionów dolarów).

Nie znaczy to oczywiście, że i w tym wypadku, o ile nie przeanalizujemy zadań tych organizacji na wiek XXI - to ich treść ideowa może również ulec kompletnej zmianie. Problem osłabienia aktywności etnicznych<sup>1</sup> (szczególnie w Stanach Zjednoczonych, ale zapewne w większości terenów osiedlenia), jednopokolenio-

wego ich charakteru oraz konieczności wprowadzenia do ich prac nowoczesnych metod politycznej działalności, charakteryzujących grupy nacisku<sup>2</sup> jest obecnie rozważana obszernie wśród wielu społeczności etnicznych w USA.

Takiej publicznej dyskusji jak i opracowań, publikacji oraz zorganizowanych zespołów ekspertów zajmujących się tymi zagadnieniami - brak jest zupełnie wśród naszej diaspory. Wydaje się, że jesteśmy obecnie na rozdrożu i bez takiego forum ustalenie przyszłych celów, opracowanie planów i ich wdrożenie - jest nad wyraz utrudnione. Skutkiem tego polska diaspora światowa może nie tylko być zaskoczona zmianami przyszłych zadań, ale wręcz nieprzygotowana do pełnienia w przyszłości swej dotychczasowej działalności, na rzecz swego i Polski dobra. Równałoby się to z załamaniem w przyszłości jej roli, a może i dalszej szeroko zakrojonej działalności ideowej, która w okresie rozbiorów nosiła miano „czwartej dzielnicy Polski” a w okresie utraty przez Naród suwerenności w latach 1944-1989 - przyczyniła się do uratowania symboli niepodległości i państwowości na drodze do III Rzeczypospolitej.

Wobec takiej historii i takich imponderabiliów koniecznym jest szybkie i zasadnicze działanie, celem przekształcenia diaspory polskiej do nowych zadań, które staną przed nią w XXI wieku. A więc musimy we własnym interesie przystąpić ZARAZ do działań mających na celu przygotowanie nowej wizji i roli społeczeństw diaspory polskiej.

*Pisane na pokładzie polskiego promu M/S POMERANIA na trasie Tallin-Gdańsk w sierpniu 1995 roku, po wizytacji Polonii estońskiej.*

#### Przypisy

1. *vide referat przygotowany na niedawny zjazd organizacji politologów amerykańskich APSA „The Limits of Ethnic Persistence in American Pluralist Society: A Case Study of the American Jewish Community” By Michael L. Gross of the University of Haifa, Israel.*
2. *Hispanic PAC USA, New York, NY.*

## EDYNBURSKIE SUKCESY POLAKÓW

Już od 49 lat od połowy sierpnia do początków września Edynburg przeżywa festiwalowe szaleństwo. Setki teatrów, tysiące spektakli i setki tysięcy widzów ze wszystkich stron świata składają się na niepowtarzalną i niespotykaną nigdzie indziej atmosferę nieustannej zabawy trwającej dzień i noc.

Na edynburski festiwal składa się kilka festiwali. Oficjalny - to Edinburgh International Festival, na który zapraszane są zawodowe (i uznane) zespoły z całego świata. Inne - to International Film Festival, Jazz Festival, Book Festival oraz szczególna impreza: Edinburgh Military Tattoo czyli szkocka parada wojskowa ukazywana na tle edynburskiego zamku. Ale największym jest tzw. Fringe, na który przyjeżdża tysiące zespołów, chcących się pokazać, zabłysnąć czy po prostu zabawić. Spora ich część to zespoły amatorskie, często na bardzo kiepskim poziomie, usiłujące tanimi i wulgarnymi chwytami przyciągnąć widownię. Obejrzeć wszystkie nie sposób, a specjalnie wydany przewodnik festiwalowy radzi turystom, by nie oglądać więcej niż 6 spektakli dziennie, choć taką ilość i tak może tylko „zaliczyć” ktoś bardzo wytrwały. Co prawda, w 1981 r. znalazł się szaleniec, który obejrzał 20 przedstawień w ciągu 24 godzin! Ciekawe tylko, czy po dziesięciu widział jeszcze co ogląda i na jakim świecie żyje...

Przy takiej ilości imprez zespoły ostro walczą o widzów, rozdając gdzie się da ulotki i pokazując różne „sztuczki” w najbardziej ruchliwych częściach miasta. A na marginesie: z festiwalu najbardziej chyba cieszą się drukarnie i sprzedawcy papieru, bo interesy muszą robić znakomite - patrząc na te tony ulotek rozdawanych w całym Edynburgu.

Oglądając tegoroczne spektakle szczególnie dumny byłem z polskiego teatru. Wśród zalewu szmiry wyróżniał się on naprawdę wysokim poziomem i dużą oryginalnością. Nie mogłem obejrzeć wszystkich polskich zespołów, ale te trzy, które widziałem, były rzeczywiście znakomite. Białostocki „Wierszalin” kolejny już raz zachwyca publiczność pięknym przedstawieniem „Kłótny” Wyspiańskiego. Sztuka - trudna nawet dla Polaków - jest tak świetnie zrobiona, że nie rozumiejący słowa cudzoziemcy siedzieli jak czarowani, wywołując wielokrotnie aktorów po spektaklu na scenę. Drugim, bardzo dobrym przedstawieniem był grany po angielsku monodram warszawskiej aktorki Marii Mamony, a oparty na noweli Denisa Diderota „Zakonnica”. W tej niełatwej formie, jaką jest monodram i do tego grając w obcym języku Mamona pokazuje doskonały warsztat, pełne opanowanie sceny i trzyma widzów w napięciu od pierwszego wejścia do końca sztuki. Można się za-



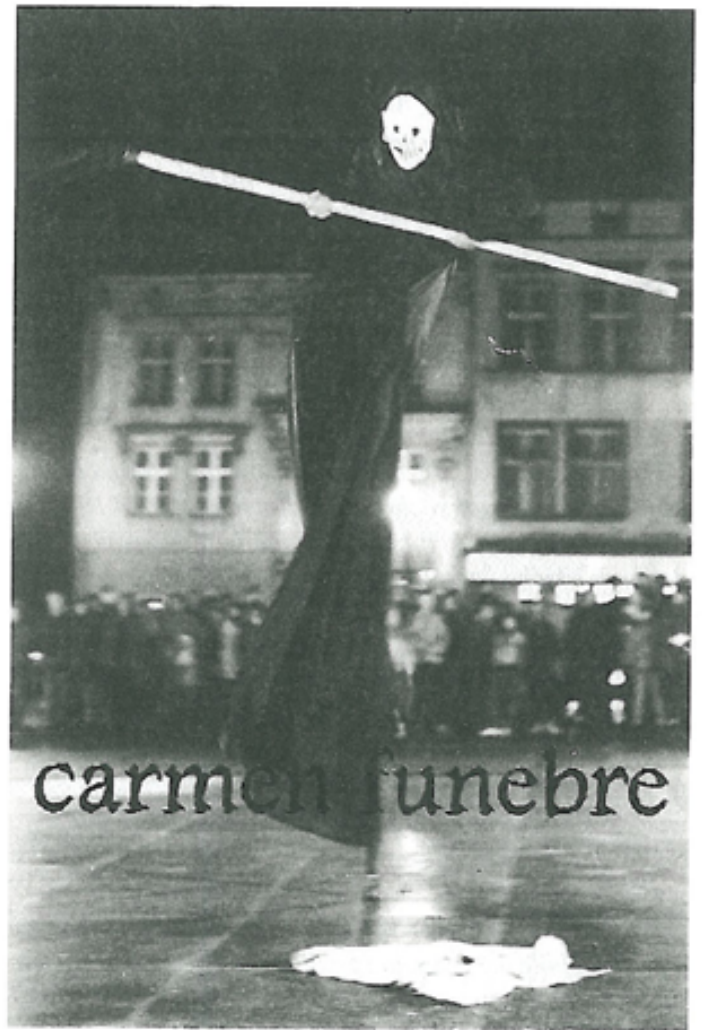
stanawiać, czy warto by polska aktorka grała dla angielskojęzycznej widowni w języku, który nie jest jej własnym, ale tym bardziej należy ją podziwiać za odwagę i staranne przygotowanie tekstu.

Największą jednak rewelacją festiwalu był nieznamy mi dotąd zespół poznański „Biuro Podróży”, który przywiózł sztukę „Carmen funebre”. Widowisko, którego fabułą są tragiczne wydarzenia w Bośni, grane z użyciem sztuczki i ognia, jest po prostu wstrząsające. Nic więc dziwnego, że grupa została nagrodzona First Fringe Award i jeszcze bardziej prestiżową nagrodą krytyków. (A przy okazji - jak głosi plotka, po sukcesach „Wierszalina” krytycy powiedzieli, iż edynburski festiwal staje się powoli polskim i nie chcieli kolejny raz nagradzać polskiego teatru, ale... nie mieli wyjścia.)

„Biuro Podróży” istnieje od 7 lat i powstało - początkowo - jako studencki teatr amatorski, z czasem przekształcając się w grupę zawodową. Są przede wszystkim teatrem ulicznym, co nie znaczy, że łatwym czy idącym na tani poklask. Niewątpliwie efektowna i niezwykła forma, w jakiej prezentowane są spektakle, wywołuje większe zainteresowanie, ale nie ma w tym efektu dla efektu - scenariusz, mimo iż prawie bez słów, jest głęboko przemyślany i bardzo starannie zrealizowany.

Zespół miał przyjechać do Edynburga w ubiegłym roku, ale uniemożliwił to tragiczny wypadek w drodze na festiwal. Niemieccy neonaziści ostrzelali ich samochód, który następnie rozbił się, w wyniku czego jeden z aktorów poniósł śmierć. (Obecny spektakl dedykowany jest pamięci zmarłego kolegi - Andrzeja Rzepeckiego.) Zespół liczy 9 osób, włączając reżysera - Pawła Szkotaka, a ciekawostką jest to, iż jego członkiem jest rodowity Meksykanczyk, który 10 lat temu przyjechał do Polski na studia i został - tańcząc w polskim zespole ludowym (!) i grając w teatrze. „Biuro Podróży”, oprócz występów w kraju, wyjeżdża często zagranicę, m.in. do Niemiec, Danii, Austrii i byłej Jugosławii. Granie na otwartej przestrzeni oznacza, że często widzami są przypadkowi przechodnie, pierwszy raz oglądający tak niezwykle w formie spektakl. Nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie granie na szczytach nie jest czymś zwyczajnym, tym bardziej więc podziwiać należy aktorów, którzy z perfekcją nimi operują. Treść „Carmen funebre”, mimo iż oparta na konflikcie bośniackim, nie dotyczy wyłącznie tej sprawy - jest generalnym protestem przeciwko wszelkim formom przemocy i łamaniu praw humanitarnych.

W Edynburgu poznański teatr zainteresował znawców na tyle, że oblegany był przez dziennikarzy i telewizję z całego świata. Sławny brytyjski reżyser Steven Berkoff zaproponował mu tournée po świecie i teraz - po nagrodach - jest szansa, że polski zespół będzie miał okazję pokazać się w wielu krajach.



Na zakończenie warto wspomnieć o tym, w jaki sposób „Biuro Podróży” znalazło się na festiwalu. Otóż sławny impresario teatralny Demarco, od lat sprowadzający teatry z Europy Wschodniej zobaczył w ub. r. zespół w Polsce i zachwyił się nim tak dalece, że zapewnił mu przyjazd do Edynburga. Teatr dostał też znakomitą organizatorkę w osobie Jane Frerre, która załatwiała pobyt, reklamę, widownię i opiekowała się młodym zespołem jak własną rodziną. Znając środowisko wiem, że nie często się to zdarza i tym lepiej świadczy o wartości polskiej grupy, która potrafiła zaskarbić sobie sympatię i pozycję na wymagającym, zachodnim rynku.

A swoją drogą - warto ten festiwal oglądać...

Stefan Gołębiowski

## Z PRAC ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO W WIELKIEJ BRYTANII

The Rt Hon. John Major, MP  
Premier  
10 Downing Street  
Westminster  
London SW1

Szanowny Panie Premierze!

Mam nadzieję, że zrozumie Pan głębokie i gorzkie zdumienie polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii, po ostatnio ujawnionych w prasie rewelacjach, iż władze brytyjskie, podczas gdy oficjalnie przez długi okres czasu głosiły swoją nieświadomość faktów, w rzeczywistości przez cały czas wiedziały, że zbrodnia na polskich oficerach w Katyniu w roku 1940 popełniona została przez Związek Sowiecki.

Ujawnienie długotrwałej brytyjskiej cichej zgody na utrzymanie „zasłony dymnej” wokół prawdy, jest wyjątkowo przykre dla tych Polaków, którzy utracili swoich bliskich w Katyniu, jak i dla kombatantów Polskich Sił Zbrojnych, którzy szacunkiem darzyli swych brytyjskich sprzymierzeńców.

Wbrew tym pomurym ujawnieniom pragniemy podkreślić, że z wielką nadzieją wierzymy w dalszy rozwój doskonałych stosunków, które istnieją pomiędzy Wielką Brytanią i Polską. W szczególności przyjmujemy życzliwe nam słowa Sekretarza Stanu do Spraw Obrony, Rt Hon. Malcolm Riffkin, które wygłosił na spotkaniu w Ambasadzie Polskiej w dniu 3 maja br. z okazji uroczystości uczczenia Konstytucji 3-Majowej.



*Ponownie zwracamy się do Pana o jak największe wsparcie wczesnego przyjęcia Polski do Unii Europejskiej i NATO. Wejście Polski do głównych struktur europejskich może wpłynąć na stabilność i dobrobyt w Środkowej Europie oraz na dalszy rozwój handlu i współpracy między Wielką Brytanią a Polską. Z poważaniem,*

dr Zygmunt Szkopiak,  
Prezes

\* \* \* \*

Odpowiedź na list Prezesa ZP dr Zygmunta Szkopiaka

*Szanowny Panie Doktorze!*

*Dziękuję za list z 30 czerwca skierowany do Pana Premiera w sprawie okrutnej zbrodni w Katyniu w roku 1940.*

*W liście nawiązuje Pan do rewelacji o domniemanej wiedzy brytyjskich władz, iż za zbrodnię Katyńską odpowiedzialny był Związek Sowiecki. Zdaje się to być oparte o artykuły w prasie o SOE (Special Operations Executive) archiwum, które właśnie teraz zostało udostępnione. Na ile byłem w stanie ustalić, te materiały archiwalne nie zawierają niczego, co w istotnym stopniu uzupełniałoby dotychczas znane fakty - a mianowicie, że Rząd Brytyjski od dawna podejrzewał, że za zbrodnię katyńską odpowiedzialny był Związek Sowiecki, chociaż przez wiele lat nie miał dowodów oczywistych.*

*Pan Premier jednak rozumie, że zbrodnia katyńska wciąż wywołuje bolesne uczucia i zgadza się, że wszelka dostępna dokumentacja powinna być dokładnie zbadana. Pan Premier nie chciałby, aby jakiegokolwiek podejrzenia w Polsce, czy wśród polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii, ujemnie wpływały na historyczne więzi i przyjaźń między naszymi krajami. Premier przywiązuje ogromną wagę do bliskich stosunków między Wielką Brytanią a Polską. Rząd Brytyjski konsekwentnie popiera wysiłki Polski do włączenia się w pełne życie europejskie oraz do wejścia do głównych instytucji europejskich.*

*Po zakończeniu szczegółowej analizy udostępnionych materiałów napiszemy do Pana ponownie.*

*Z poważaniem,*

Edward Oakden,  
Sekretarz Premiera

Polski Londyn wobec wyborów

## **ODEZWA ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO W WIELKIEJ BRYTANII DO KANDYDATÓW NA URZĄD PREZYDENTA RP**

Korzystamy z tej szczególnej okazji, jaką są zbliżające się wybory prezydenckie, w których ubiega się Pan o najwyższy i najbardziej zaszczytny Urząd Rzeczypospolitej, aby podzielić się z Panem naszymi nadziejami i obawami o przyszłość Ojczyzny, a także, by zwrócić Pana uwagę na problemy i oczekiwania naszej organizacji.

Dumni jesteśmy z tego, że Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii dziedziczy najlepsze tradycje wielkiej powojennej Emigra-

cji. Przez 45 lat głównym ośrodkiem państwowości, po prostu sercem tej emigracji pozostawał Londyn, a w nim tętniące życiem placówki społeczne, kombatanckie i kulturalne, parafie i szkoły, zespoły artystyczne i kluby, polskojęzyczne pisma i książki.

Akt przekazania insygniów urzędu Prezydenta, jakiego w grudniu 1990 r., wobec zaprzysiężonego Prezydenta Lecha Wałęsy dokonał ostatni Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej rezydujący w Londynie, Ryszard Kaczorowski, stanowił symboliczne zamknięcie rozdziału historii, w którym między Krajem a diasporą wznosił się mur, mimo iż zawsze stanowiliśmy jeden Naród. Dopiero zwycięstwo „Solidarności” i otwarcie się Kraju na demokrację i swobody gospodarcze sprawiły, że znów mamy jedną wolną i niepodległą Polskę. Naszą Ojczyznę, której dzień dzisiejszy i przyszłość są wspólną troską Polaków w Kraju i poza Krajem.

Dzisiaj najbardziej zależy nam na utwierdzeniu niepodległości, swobód demokratycznych i szans rozwoju gospodarczego Polski i przywróceniu jej należytego miejsca w Europie. Uważamy, że cele te można osiągnąć przez wzbogacenie się Kraju w ramach wolnego rynku, ale nie w konflikcie jawnym ze sprawiedliwością społeczną; w wolności słowa, poszanowaniu praw człowieka i praktyk demokratycznych, ale również w ramach praworządności i równości wszystkich obywateli wobec prawa. W ramach tolerancji i wolności sumienia dla wszystkich obywateli, bez względu na płeć, narodowość i wiarę. Zgodnie z uczciwością państwa wobec obywatela, ale i obywatela wobec państwa. We wskrzeszeniu poczucia honoru obywatelskiego i osobistego, jak i dumy narodowej oraz ideałów służby społecznej.

Kierując się tymi tradycjami i wartościami, zwracamy się do Pana o przedstawienie swoich poglądów i argumentów w kilku kwestiach, które, jak mamy prawo sądzić, najbardziej interesują Polonię w Wielkiej Brytanii, a zapewne i w innych państwach Europy, ale również mają wielką wagę dla myślącego elektoratu w Polsce, czulego na dobre imię Polski i przyszłość naszego Kraju. Bylibyśmy więc wdzięczni za jednoznaczna odpowiedź na następujące pytania:

1. Co zamierza Pan zrobić, wspólnie z Rządem, dla umocnienia niepodległości i bezpieczeństwa Polski, respektując geopolityczne położenie naszego Kraju między Wschodem a Zachodem, między Rosją a Niemcami?

2. W którym kierunku chce Pan natchnąć reformy ustroju, instytucji i urzędów publicznych, tak, aby obywatele polscy w pełni utożsamiali się ze swoim państwem, traktując je jako przyjazne i skuteczne narzędzie realizacji narodowych interesów?

3. Jakie inicjatywy i koncepcje pragnie Pan wykorzystać dla zapewnienia harmonijnego, stałego rozwoju gospodarczego Polski?

4. Jakimi wartościami będzie się Pan kierował w swoich działaniach, nadzorujących i strzegących praw polskich obywateli do bezpiecznego domu, stabilnej rodziny, wolnego wyznania i swobodnego, wszechstronnego wzbogacania się intelektualnego?

5. Jakie widzi Pan możliwości umocnienia wspólnoty Polaków za granicą i zachowania w polskich rękach trwałych pomników dokonań Emigracji, takich jak Biblioteka Polska w Paryżu i Londynie, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Muzeum Polskie w Rapperswilu i inne?

6. W jaki sposób chciałby Pan zbliżyć Polaków ze świata do swojej Ojczyzny, tak aby, z jednej strony - spożytkować ich wiedzę, doświadczenie oraz międzynarodową pozycję dla pomnożenia siły i pomyślności Kraju; a z drugiej - aby otworzyć im perspektywę powrotu, udział w wyborach, prawo do pozyskania lub odzyskania mienia w Polsce, zachęcać dla zasłużonych weteranów wojny odznaczeń i stopni nadanych przez Rząd RP na Uchodź-



stwie oraz szansę zajmowania odpowiedzialnych stanowisk publicznych zgodnie z ich doświadczeniem?

Będziemy zobowiązani za wypowiedź na temat tak sformułowanych problemów. Jednocześnie zapewniamy Pana, że Pańskie poglądy i argumenty przedstawimy, za pośrednictwem naszej prasy, społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii i innych państwach Europy. Dziękując Panu za czas poświęcony tej sprawie, dołączamy najlepsze pozdrowienia i życzenia sukcesów w służbie dla Polski.

Zygmunt Szkopiak, Prezes  
Londyn, 8 września 1995 r.

*Powyższa odezwa została wysłana do następujących kandydatów na urząd Prezydenta: Hanny Gronkiewicz-Waltz, Janusza Korwina-Mikke, Jacka Kuronia, Aleksandra Kwaśniewskiego, Leszka Moczulskiego, Jana Olszewskiego, Waldemara Pawlaka, Lecha Wałęsy, prof. Tadeusza Zielińskiego oraz prof. Adama Strzembosza, przed jego rezygnacją z kandydowania.*

*W ostatnim tygodniu września prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii Zygmunt Szkopiak wraz z członkiem władz Zjednoczenia, red. naczelnym miesięcznika „Orzeł Biały” Wiktorem Moszczyńskim odbyli spotkania z adresatami Odezwy. O najistotniejszych problemach poruszonych w rozmowach poinformowali warszawskich dziennikarzy podczas konferencji prasowej, zorganizowanej przez „Wspólnotę Polską” w jej siedzibie. Z żywym zainteresowaniem prasy spotkał się podniesiony przez naszych gości problem wyłączenia Polaków mieszkających poza Krajem z udziału w drugiej turze wyborów.*

## INDYWIDUALNE CZŁONKOSTWO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO W WIELKIEJ BRYTANII

Ostatnio na łamach „Dziennika Polskiego” wypłynęła ponownie sprawa możliwości indywidualnego członkostwa w Zjednoczeniu Polskim. Temat ten powrócił na porządek dzienny po liście p. Tadeusza Gwasz-Zablockiego.

Prezydium Zjednoczenia na swoich ostatnich zebraniach uznało, że zagadnienie to dojrzało do podjęcia decyzji, jako że obecna struktura Zjednoczenia, historycznie uzasadniona, bo była zgodna z potrzebami lat powojennych i w okresie zniewolenia Kraju, nie zawsze obecnie zdaje egzamin i nie prorokuje przydatności na przyszłość, a to z następujących powodów:

1. Oparta jest teraz, nieproporcjonalnie do wieku obecnej diaspory, na głosach i udziale przedstawicieli tradycyjnych i często już, z powodów pokoleniowych, wygasających organizacji członkowskich, założonych przeważnie w pierwszych latach powojennych.

2. Udaremnia przynależność do społeczności polonijnej w Wielkiej Brytanii, Polaków z młodszych, tu urodzonych pokoleń lub przyjezdnych w ostatnich dekadach z Polski, którzy nie mieli dotychczas ani możliwości, ani odpowiedniej zachęty, aby przynależać do zorganizowanego życia polskiego.

3. Nie daje poszczególnym członkom większych organizacji członkowskich, jak SPK, POSK, ZHP, czy członkom ośrodków terenowych świadomości, że należą do Zjednoczenia Polskiego i mogą uczestniczyć w jego poczynaniach, jak np. rola lobby polskiego.

Przekazano to zagadnienie do opracowania wiceprezesowi Janowi Mokrzyckiemu, z zadaniem sprecyzowania możliwego rozwiązania. Wiceprezes Mokrzycki potwierdził, że jedyne wyjście z tych kłopotów leży w spopularyzowaniu pojęcia członkostwa indywidualnego i wprowadzeniu karty członkowskiej Zjednoczenia, nie tylko dla nowych członków, ale i indywidualnie dla wszystkich członków organizacji należących do Zjednoczenia (oczywiście jeżeli dana organizacja będzie sobie tego życzyła).

Wiceprezes Mokrzycki zaprezentował tezy, które wyłoniły się na zebraniu Prezydium, i które obecnie, bez podejmowania jakichkolwiek decyzji, Prezydium kieruje do społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii dla ich rozważenia w jak najszerzej i konstruktywnej dyskusji:

1. Przekonanie polskich ośrodków poza Londynem, które do Zjednoczenia jeszcze nie należą, że członkostwo w Zjednoczeniu Polskim jest niezbędne z powodów społecznych, organizacyjnych, a także patriotycznych.

2. Zmiana podstaw członkostwa w Londynie. Członkostwo w stolicy brytyjskiej opiera się tylko i wyłącznie na przynależności do Zjednoczenia ludzi z organizacji skupiających w swoich szeregach członków z całego kraju, od SPK począwszy, poprzez takie organizacje jak Związek Polskich Klubów Sportowych itd.

3. By spopularyzować indywidualne członkostwo, szczególnie w Londynie, należy dostosować stronę organizacyjną, ponieważ statut przewiduje możliwość indywidualnego członkostwa w ramach organizacji terenowych i jest to praktykowane w niektórych ośrodkach, np. w odmłodzonym Leicester.

4. Powinna istnieć maksymalnie uproszczona możliwość rekrutowania członków indywidualnych poprzez Sekretariat w Londynie, i po zapłaceniu (powiedzmy £10) rocznej składki, członkowie powinni stać się posiadaczami członkowskiej karty i mieć prawo udziału w wyborach do Rady Zjednoczenia i w Wałnym Zjeździe.

5. Indywidualnym członkiem Zjednoczenia „może zostać każdy Polak dobrego charakteru, poczuwający się do więzów z polskością, bez względu na to, czy należy już do Zjednoczenia poprzez istniejącą organizację, czy nie.”

6. W wypadkach przynależności poprzez organizację, jego podanie o indywidualne członkostwo przechodzić będzie przez daną organizację. W innych przypadkach, podanie powinno być skierowane poprzez najbliższe ogniwo terenowe, albo w przypadku Londynu, poprzez Sekretariat Zjednoczenia.

7. Członkowie indywidualni w ogniwach powinni posiadać oddzielne od ogniwa prawa reprezentacji na Wałnych Zjazdach i w Radzie Zjednoczenia. Indywidualna składka będzie zbierana przez ogniwa terenowe, które zatrzymają, powiedzmy, połowę na cele administracyjne, a drugą połowę przesyłać będą do Sekretariatu w Londynie.



8. Ogniwa indywidualnych członków będą zachęcane, jeżeli to możliwe poprzez statut, do organizowania na swoim terenie jawnych wyborów do Rady i na Walny Zjazd, a może nawet do wyboru kandydatów na Prezesa i członków Zarządu. Same wybory na te funkcje powinny pozostać w gestii delegatów na Walny Zjazd.

9. Popularyzowanie Zjednoczenia przez tego rodzaju jawne wybory może wzmocnić kompetencje, członkostwo i reprezentatywność Rady i Walnego Zjazdu i mieć jak najbardziej autentyczny wydźwięk jako „Parlament Polonii” w Wielkiej Brytanii. Przy tych zmianach można też ponownie otworzyć dyskusję nad możliwością, ale nie koniecznością, zmiany nazwy organizacji.

10. Nowe karty członkowskie będą stwierdzały rodzaj członkostwa, lecz na razie wszystkie karty będą dawały te same uprawnienia.

11. Celem dalekosiężnym powinna być zmiana na całkowicie indywidualne członkostwo, ale na razie, gdy korzyści przynależności są tylko i wyłącznie „patriotyczne”, indywidualne członkostwo pozostanie dodatkowym rodzajem przynależenia.

12. Komisja Finansowa powinna rozpatrzyć, czy indywidualne członkostwo będzie dostatecznie dochodowe dla Zjednoczenia, i czy nie powinno dawać członkom zniżek ze strony sympatyzujących firm, np. biura podróży, delikatesy, koncerty w terenie, wystawy, przedstawienia w POSKu itd.

Te tezy sformułowane przez wiceprezesa Mokrzyckiego i wzbogacone uwagami innych członków Prezydium, podane są obecnie pod rozważenie społeczeństwa polskiego (coś w stylu brytyjskiego „Green Paper”). Dalsze kroki w urzeczywistnieniu projektów będą podjęte najwcześniej jesienią br., po możliwości wypowiedzenia się organizacji członkowskich.

Obecnie wiceprezes Mokrzycki zajmuje się sprawą członkostwa Zjednoczenia w organizacjach terenowych, poza Londynem. Sam będąc prezesem Polskiego Koła Katolickiego w Leamington-Spa, jest „człowiekiem z terenu” i świadomy jest istnienia w terenie pewnego oporu i niedowierzania wszystkim co „sugeruje centrum”. Nawet przyznaje się, że do pewnego stopnia podziela ten pogląd. Co więcej, Zjednoczenie również zdaje sobie z tego sprawę i mamy nadzieję, że zmiany jakie w nim zaszły, powinny przekonać sceptyków terenowych. Na przykład, w obecnych władzach Zjednoczenia reprezentacja organizacji z poza Londynu znacznie wzrosła. W Zarządzie „teren” posiada już większość, a w Prezydium ma 30-procentową reprezentację. Pozostaje jeszcze organizowanie okolicznościowych spotkań Rady, czy też Zjazdów, poza Londynem.

Wiceprezes Mokrzycki przypomina, że Zjednoczenie jest organizacją wciąż „polityczną”, ale nie w partyjnym czy ideologicznym znaczeniu tego słowa. Obowiązkiem Zjednoczenia jest reprezentować interesy Polonii brytyjskiej pod każdym względem. Zjednoczenie jest uznane jako reprezentatywna organizacja przez Rząd i samorządy brytyjskie, przez Rząd RP i inne organizacje polonijne w całym świecie. Im większa będzie nasza liczebność, tym większa będzie waga gatunkowa wszystkiego co społeczność polska w Wlk. Brytanii reprezentuje. Czyż w tym świetle przynależność do Zjednoczenia Polskiego w Wlk. Brytanii nie jest obowiązkiem każdego Polaka? Władze Zjednoczenia nie ingerują w działalność poszczegół-

nych członkowskich organizacji ani terenowych ogniw, chyba że jesteśmy proszeni o pomoc lub radę. Natomiast jest rzeczą równie oczywistą, że ośrodki, które nie są członkami, nie mają wpływu na nasze poczynania i ideały. To ostatnie jest może najważniejszym powodem bycia członkiem Zjednoczenia. Anglicy mają dużo racji mówiąc *if you can't beat them join them*, ale są i inne powody.

Nasze dzieci i wnuki coraz szybciej asymilują się w społeczeństwie brytyjskim. Jeśli dorobek kulturalny i materialny naszej emigracji ma się nie zmarnować, ogólnopolska organizacja w Wlk. Brytanii, taka jak Zjednoczenie, jest koniecznością. Wierzmy, że nowe organizacje członkowskie oraz członkowie indywidualni mogą dać ten konieczny impet dla wzmocnienia Zjednoczenia.

W rozmowach z Rządem Brytyjskim, jak i z samorządami oraz z Krajem nasza reprezentacja ma pewną wagę, co mogliśmy wykorzystać z pozytywnymi rezultatami dla członkowskich organizacji.

Prezydium Zjednoczenia zachęca społeczeństwo polskie w Wlk. Brytanii do podjęcia dyskusji na temat przyszłości naszej ważnej reprezentatywnej organizacji.

Wiktor Moszczyński



## JUBILEUSZ ZWIĄZKU PISARZY POLSKICH NA OBCZYŹNIE

Październik rozpoczął się w londyńskim POSK-u miłymi sercu rodaków uroczystościami. I tak, szóstego dokonano kolejnej inauguracji roku akademickiego PUNO, w obecności ostatniego prezydenta RP na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego i przy licznie zgromadzonych przyjaciółach i słuchaczach zasłużonego Uniwersytetu. Głos zabierali: rektor PUNO prof. Andrzej Drewnowski i prorektor prof. Zdzisław Wałaszewski, a referat wygłosił prof. Józef Garliński. Odbyło się także nadanie stopni naukowych.

9 października br. w sali teatralnej POSK-u miał miejsce uroczysty wieczór w pięćdziesiątą rocznicę powstania Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Wśród gości znaleźli się prezydent Ryszard Kaczorowski, ambasador RP Ryszard Stemplowski, konsul generalny Janusz Kochanowski oraz liczni przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Uroczystość rozpoczął prezes ZPPnO prof. Józef Garliński, od czytując list od prezydenta RP Lecha Wałęsy. W słowie wstępnym przedstawił także motywy pozostania pisarzy polskich na obczyźnie po II wojnie światowej, powody ich działalności oraz przypomniał pokrótce historię Związku. Poinformował również zebranych o ostatniej uchwale ZPPnO postanawiającej, iż działalność Związku będzie trwała nadal, gdyż w ciągle płynnej sytuacji w kraju może okazać się potrzebna.

Podczas uroczystości głos zabierali także goście z kraju - Artur Międzyrzecki, prezes Polskiego PEN Clubu, który mówił o jedności polskiej literatury oraz wiceprezes Julia Hartwig, przekazująca wyrazy pamięci od Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Ambasador RP Ryszard Stemplowski w imieniu prezydenta Lecha Wałęsy udekorował prof. Józefa Garlińskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą.

W części artystycznej Monika Konopko grała na fortepianie utwory Chopina i Ravela.

T.U.



## Obrady Rady Krajowej

7 października odbyło się kolejne posiedzenie Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w przeważającej części poświęcone przygotowaniom do zjazdu delegatów.

Rada Krajowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” podjęła uchwałę o przesunięciu terminu III Walnego Zebrania Delegatów w Pułtusku na dzień 25 listopada 1995 r.

Rada Krajowa na posiedzeniu w dniu 7 października zaakceptowała propozycje zmian do Statutu Stowarzyszenia, propozycję Głównych Celów i Sposobów Działania oraz przedłożone przez Zarząd Krajowy sprawozdanie merytoryczne i finansowe z kadencji 1992 - 1995 jako materiały na Walne Zebranie.

Rada Krajowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zajęła też stanowisko wobec problemu uczestnictwa w wyborach prezydenckich:

### Oświadczenie Krajowej Rady Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w sprawie udziału Polonii w wyborach prezydenckich.

Rada Krajowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w pełni popiera protesty środowisk polonijnych, zwłaszcza te, które napływały ostatnio z Belgii i Szwajcarii w sprawie ograniczeń praw wyborczych obywateli polskich zamieszkałych za granicą.

Jak wiadomo, znaczna liczba Polaków i osób polskiego pochodzenia znalazła się z różnych przyczyn poza granicami naszego kraju (ocenia się ją na około 15 mln. osób). Rola emigracji, zwłaszcza politycznej, była w ostatnich dwóch stuleciach ogromna. Jej to zawdzięczamy budzenie ducha polskiego, podtrzymywanie idei niepodległości, nawet w najmroczniejszych chwilach naszych dziejów, udział w walce zbrojnej o wolność Kraju, wreszcie ogromny wkład w literaturę i sztukę. Należałoby więc oczekiwać, że III Rzeczpospolita będzie nawiązywała coraz ściślejsze i serdeczniejsze więzy z Polsnią.

Tymczasem obserwuje się systematyczne zawężanie praw politycznych obywateli polskich zamieszkałych za granicą.

Najpierw wprowadzono ograniczenie biernego prawa wyborczego, żądając 5-letniego okresu zamieszkania w Polsce, mimo że doświadczenie historyczne wskazywało, że Polacy z emigracji zajmowali najwyższe stanowiska państwowe (Narutowicz, Paderewski). Potem postanowiono, że głosowanie za granicą dotyczy tylko pierwszej tury wyborów (art. 70 ordynacji wyborczej na Prezydenta RP).

To ograniczenie - zdaniem naszym - jest nie tylko sprzeczne z Konstytucją, ale i pozbawione wszelkiej logiki. Te sprawy boją naszych rodaków, a ustawodawstwo wymaga rewizji.

Warszawa, 7 października 1995 r.

## GŁÓWNE CELE I SPOSOBY DZIAŁANIA STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” powstało w 1990 roku jako ogólnonarodowa organizacja społeczna, ponadpartyjna, mająca służyć zbliżeniu Polaków z Kraju z ich rodakami rozproszonymi po całym świecie, a także osobami polskiego pochodzenia. Jego podstawowym zadaniem jest rozwijanie i umacnianie więzi Polaków i osób polskiego pochodzenia z ich Ojczyzną.

Stowarzyszenie nawiązuje do tradycji przedwojennych żywiąc nadzieję, że nastąpi zbliżenie organizacji polonijnych na świecie i pogłębi się ich współdziałanie.

„Wspólnota” jest wspierana przez Senat Rzeczypospolitej zgodnie z przedwojenną tradycją tej władzy jako opiekuna Polonii na świecie i ma możliwości być głównym inicjatorem i koordynatorem wszelkich form współpracy i pomocy Polakom poza granicami Ojczyzny, a zwłaszcza ich współuczestnictwa w poznaniu i krzewieniu kultury narodowej.

Do istotnych zadań „Wspólnoty” należy pomoc Rodakom na Wschodzie, odciętych od Macierzy przez wiele dziesięcioleci, zwłaszcza w zakresie odbudowy i wsparcia inteligencji polskiej oraz wychowania młodzieży zgodnie z zasadami polskiej tożsamości narodowej.

Równie ważnym zadaniem jest rozbudowa współpracy z organizacjami polonijnymi w obu Amerykach, w Europie zachodniej i południowej oraz wszędzie tam, gdzie są polskie społeczności. Doświadczenia nasze upoważniają nas także do działań koordynacyjnych i nowych inicjatyw służących Polakom zamieszkałym poza Ojczyzną i bycia rzecznikiem potrzeb społecznych Polaków spoza granic Kraju wobec organów państwowych, samorządowych, instytucji kulturalnych i oświatowych w Polsce.

### I

1. Działalność „Wspólnoty” opiera się na zaangażowaniu i pracy społecznej jej członków. Należy do Stowarzyszenia przyciągać i wybierać do jego władz osoby mające autorytet publiczny.

2. „Wspólnota” stara się w najszerszym zakresie pomagać Rodakom za granicami RP i ich organizacjom, ale nie rości uprawnień do bezpośredniego wpływu na sposób ich funkcjonowania i formy aktywności.

### II

3. Zasadniczego przemyślenia i przedyskutowania wymaga sprawa współpracy z organizacjami polskimi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Dopilnowania wymagają zasady właściwego finansowania poszczególnych organizacji na Wschodzie i egzekwowania od nich rzetelnej sprawozdawczości z rozchodowanych tam środków finansowych i materialnych przekazywanych przez Stowarzyszenie.

4. Należy zdecydowanie zaktywizować współpracę z Polakami i osobami polskiego pochodzenia pozostającymi w głębi byłego ZSRR. Istotne jest ostateczne uregulowanie ich prawa do uzyskiwania obywatelstwa polskiego. Na Stowarzyszeniu ciąży obowiązek wywierania nacisku na władze i mobilizowania opinii publicznej w sprawie pomocy Polakom deportowanym do Kazachstanu i ułatwianiu powrotu do Kraju tym, którzy tego pragną.

5. Głębokiego przemyślenia programowego wymaga sprawa współpracy z organizacjami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Francji i innych państwach świata. Szczególnej troski wymaga współpraca z Polonią w Niemczech, gdzie sytuacja jest szczególnie trudna. Doświadczenia ze współpracy i pomocy Polakom na Wschodzie, niesionej przez „Wspólnotę” winny być w większym stopniu wykorzystywane w postrzępionym między organizacjami polonijnymi na Zachodzie a stowarzyszeniami polskimi na Wschodzie.

6. Trzeba zacieśnić współpracę z polskimi ośrodkami duszpasterskimi za granicami kraju.

7. Należy otoczyć opieką organizujące się środowiska kobiece, gdyż w zakresie oświaty i szerzej - odbudowy świadomości polskiej i związków z polskością mogą one dokonać szczególnie wiele.

8. Przemyślenia wymaga sprawa poszerzenia form działalności charytatywnej Stowarzyszenia za granicą.

9. Należy postulować stworzenie jednolitego systemu edukacyjnego, obejmującego oświatę zarówno w Kraju, jak i zagranicą, w szczególności



w porozumieniu z odpowiednimi ogniwami Ministerstwa Edukacji Narodowej należy rozwijać szkolnictwo polskie za granicą. W tym: podnieść troskliwość o dobór nauczycieli wyjeżdżających z Kraju do pracy w szkolnictwie polskim za granicą; przygotować i wydać odpowiednie podręczniki, w tym i dwujęzyczne; podobnie przygotować pomoce szkolne; zintensyfikować akcję budowy szkół polskich. Rozszerzyć należy akcję kolonijną. Należy przemyśleć wszelkie formy działalności oświatowej polskiej za granicą (m.in. zorganizować specjalną konferencję studyjną), po czym wydać i rozpowszechnić odpowiednie publikacje instruktażowe i organizować kursy doszkolające.

10. Wypracować trzeba stałe formy opieki i współdziałania z młodzieżą polską z zagranicy uczącą się i studiującą w Kraju, tak, aby nie czuła się izolowana i osamotniona.

11. Kontynuować należy działania popularyzujące i promujące kulturę polską wśród Polaków za granicą i przyjaciół Polski m.in. poprzez wymianę i szkolenie zespołów folklorystycznych, teatralnych, chórów, a także plastyków. Należy rozwijać pomoc metodyczną i instruktażową. Utrzymywać należy Ośrodek ds. polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami Kraju i rozszerzyć oraz pogłębić formy jego pracy.

12. W zakresie współpracy z Polakami na Wschodzie, obok oświaty, szczególnie zapobiegliwości wymagają sprawy rozwijania współpracy ekonomicznej, w tym m.in. pomoc w odbudowie samodzielnych warsztatów rolnych, warzywniczych i ogrodniczych, zwłaszcza wokół Wilna i na Grodzieńszczyźnie. Większy nacisk należy położyć na kształcenie i doszkalać młodzieży i dorosłych w zakresie rzemiosła i zawodów praktycznych.

13. Należy popierać rozwój polskich i polskojęzycznych massmediów za granicą.

### III

14. Usprawnienia wymaga organizacja i funkcjonowanie aparatu administracyjnego w centrali „Wspólnoty” w Warszawie. Szczególny nacisk należy położyć na podniesienie poziomu współpracy i kontaktów z Rodakami z zagranicy i z członkami Stowarzyszenia.

15. Niezwykle ważną rzeczą jest zapewnienie jedności działania wszystkich ogniw „Wspólnoty” oraz wzmocnienie integracji wewnętrznej, m.in. poprzez kontakty między członkami różnych Oddziałów.

16. Stowarzyszenie wymaga odnowienia, stałej obecności współpracy z młodzieżą szkolną i akademicką, wypracowania odpowiednich form organizacyjnych tej współpracy.

17. Rozszerzyć należy powszechny udział członków Oddziałów „Wspólnoty” w pracach nad sprawami programowymi, merytorycznymi i co do kierunków ich działań. Wzmocni to integrację Oddziałów.

18. Zdecydowanej poprawy w Kraju, ale i na obczyźnie, wymaga upowszechnienie rzetelnej informacji o celach i osiągnięciach Stowarzyszenia. Należy to nie tylko do władz naczelnych „Wspólnoty”, ale też do wszystkich Oddziałów i ich członków. Zadać należy o wzbogacenie formuły „Biuletynu Informacyjnego”.

19. Należy stworzyć bazę danych zapewniającą obsługę informacyjną zarówno organizacji polonijnych i polskich za granicą, jak i czynników krajowych.

20. Należy dążyć do przesuwania w coraz większym zakresie organizacji zadań programowych Stowarzyszenia do ośrodków zamieszkania Polonii i Polaków za granicą, wykorzystując istniejącą tam bazę.

21. Należy dokonać ścisłego rozdziału zadań między Oddziałami, co do kierunków geograficznych i form pracy oraz Oddziałami a Biurem Zarządu. Oddziały nieaktywne należy likwidować.

22. Należy starannie, tak jeśli idzie o centralę warszawską, jak i poszczególne Oddziały, analizować okresowo celowość ponoszonych nakładów i dopilnować minimalizowania kosztów funkcjonowania aparatu administracyjnego Stowarzyszenia.

23. Zobowiązuje się nowowybrany Zarząd Krajowy „Wspólnoty” do opracowania i przedstawienia z odpowiednim wyprzedzeniem Radzie Krajowej szczegółowych planów rocznych Stowarzyszenia.

Warszawa 7 października 1995r.

RADA KRAJOWA

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”

### W KADENCJI 1992 - 1995 r.

Za główne kierunki w działalności Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w latach 1992 - 1995 uznano, ogłoszone w „**Deklaracji Programowej**” na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu 24 października 1992 roku, działania w sferze kultury i oświaty polonijnej, które obejmowały następujące kierunki:

- upowszechnianie znajomości i promocję języka polskiego we wszelkich jego formach i metodach;
- wszechstronną pomoc Polakom na Wschodzie;
- wielopłaszczyznowe rozwijanie kontaktów młodego pokolenia Polonii i Polaków z zagranicy z Polską;
- popularyzację wiedzy o kulturze polskiej i promowanie współczesnego oblicza Polski;
- ochronę i popularyzację polskiego dziedzictwa kulturowego w świecie;
- pogłębianie w Polsce wiedzy o Polonii i Emigracji;
- pomoc w nawiązywaniu współpracy Polaków na Zachodzie ze skupiskami polskimi w Europie Środkowo-Wschodniej i Kazachstanie,
- umacnianie pozycji społeczno-ekonomicznej polskiego wychodźstwa w krajach osiedlenia, w tym podnoszenie umiejętności zawodowych związanych z osiągnięciem wyższej pozycji ekonomicznej a także ochronę praw rodaków zamieszkałych w różnych częściach świata.

Zawarte w „**Deklaracji**” sformułowania opierały się na poprzedzających Walne Zgromadzenie uchwałach zjazdu krakowskiego, deklaracjach współpracy Polonii Świata z krajem, potrzebach i problemach Polaków na Wschodzie i Południu Europy. Stowarzyszenie zadeklarowało chęć współpracy ze wszystkimi organizacjami krajowymi i zagranicznymi, dla których dobro blisko 15 milionowej rzeszy Polaków i Polonii rozsianej po całym świecie jest przedmiotem i celem działania.

Jednocześnie celem naszej działalności było „...tworzenie takich form

współdziałania, by służyły one rozwojowi postaw aktywnych; inicjatywy, poznania kultury narodowej, samokształcenia i dawały szansę wejścia w żywy obieg wartości kultury współczesnej, a także postrzegania naszych rodaków w świecie jako partnerów współodpowiedzialnych za realizowany program”.

Całość działalności programowej Stowarzyszenia w latach 1992 - 1995 była wynikiem realizacji uchwał przyjętych na Walnym Zgromadzeniu w dniu 24 października 1992 roku.

**Działalność organizacyjna i merytoryczna Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym objęła następujące bloki tematyczne:**

#### I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. STRUKTURA ORGANIZACYJNA /Rada Krajowa, Zarząd Krajowy, Biuro Zarządu Krajowego, Oddziały/
2. CZŁONKOWIE /zwyczajni, wspierający/
3. ZESPOŁY PROBLEMOWE
4. MAJĄTEK I ŚRODKI FINANSOWE /DOTACJE, FUNDUSZE, INNE/

#### II. REALIZACJA ZADAŃ STATUTOWYCH

1. WSPÓLPRACA Z NACZELNYMI ORGANAMI RZECZYPOSPOLITEJ /SEJM, SENAT, RZĄD, KOMISJA MIĘDZYRESORTOWA, MINISTERSTWA/, INSTYTUCJAMI KRAJOWYMI, STOWARZYSZENIAMI ETC.
2. REALIZACJA KONTAKTÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI POLONII I POLAKAMI Z ZAGRANICY

#### III. IMPREZY STOWARZYSZENIA

1. DZIAŁALNOŚĆ W DZIEDZINIE OŚWIATY I NAUKI
2. DZIAŁALNOŚĆ W DZIEDZINIE POPULARYZACJI KULTURY
3. DZIAŁALNOŚĆ W DZIEDZINIE WYPOCZYNKU, TURYSTYKI I SPORTU
4. KOLONIE POLONIJNE, KOLONIE SPOŁECZNE I POBYTY RODZINNE.



#### IV. DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA, MATERIAŁY PROGRAMOWE DLA OŚRODKÓW POLONIJNYCH I POLSKICH POZA KRAJEM

1. WYDAWNICTWA WŁASNE /BIULETYN INFORMACYJNY, KALENDARZE, INFORMATOR POLONIJNY, „OJCZYŻNA - POLSZCZYŻNA”/,
2. WSPIERANIE CZASOPISM WYDAWANYCH PRZEZ ŚRODOWISKA POLONIJNE W ŚWIECIE
3. PUBLIKACJE NAUKOWE I POPULARNE NA TEMAT POŁONII
4. PODRĘCZNIKI, WYDAWNICTWA POMOCNICZE, LEKTURY DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO ORAZ INNYCH PRZEDMIOTÓW HUMANISTYCZNYCH W POLONIJNYCH SZKOŁACH I PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH POZA KRAJEM
5. STROJE LUDOWE I POMOCE REPERTUAROWE DLA POLONIJNYCH ŚRODOWISK PROMUJĄCYCH POLSKĄ KULTURĘ

#### V. POMOC ORGANIZACYJNA, SOCJALNA I RZECZOWA

1. POMOC DLA ROLNIKÓW POLSKICH
2. POMOC RZECZOWA I FINANSOWA DLA KOMBATANTÓW, SIEROT, OSÓB CHORYCH I STARYCH
3. ZAPOMOGI I POMOC STYPENDIALNO-SOCJALNA
4. ZAKUP WYPOSAŻENIA DLA DOMÓW POLSKICH W ŚWIECIE
5. DOFINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI PROGRAMOWEJ POSZCZEGÓLNYCH ŚRODOWISK POLSKICH W ŚWIECIE

#### VI. POMOC POLAKOM W KAZACHSTANIE

1. DZIAŁANIA STOWARZYSZENIA NA TERENIE KAZACHSTANU

- pomoc rzeczowa i finansowa, wspomaganie powstawania polskojęzycznych mediów, pomoc oświatowa, promocja kultury polskiej

#### 2. DZIAŁANIA STOWARZYSZENIA W KRAJU

- badania socjologiczno-demograficzne, upowszechnienie wiedzy o aktualnej sytuacji środowiska polskiego w Kazachstanie w polskich mass mediach, szkolenia językowe i zawodowe, organizowanie pomocy humanitarnej dla Polaków w Kazachstanie, wspomaganie akcji repatriacji rodzin z Kazachstanu.

#### VII. REALIZACJA ZADAŃ INWESTYCYJNYCH

#### VIII. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

□ □ □

#### Ad. I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. STRUKTURA ORGANIZACYJNA /Rada Krajowa, Zarząd Krajowy, Biuro Zarządu Krajowego, Oddziały/

Rada Krajowa Stowarzyszenia 2 kadencji liczyła 30 członków, Zarząd Krajowy składał się z 7 osób, a Krajowa Komisja Rewizyjna z 5 członków. Funkcję Przewodniczącego Rady Krajowej, Prezesa Stowarzyszenia pełnił prof. Andrzej Stelmachowski, funkcje wiceprzewodniczących sprawowali: ks. bp Zygmunt Kamiński oraz prof. Aleksander Koj.

Funkcję wiceprezesów Zarządu Krajowego pełnili: śp. Józef Bobrowski (zm. 8 września 1995 r.) oraz Andrzej Chodkiewicz. Sekretarzem Zarządu Krajowego była Alicja Walczyk, skarbnikiem zaś Elżbieta Stróżyk (do września 1994 r.) a następnie Agnieszka Bogucka (od października 1994).

Członkami Zarządu Krajowego byli: Ryszard Brykowski, Krystyna Gąsowska.

W skład Krajowej Komisji Rewizyjnej wchodził: Ligia Folaron - przewodnicząca oraz członkowie: Grażyna Bajerska, Konstanty Rosener, Wiesław Janowski i Antoni Kuczyński.

Rada Krajowa w okresie sprawozdawczym odbyła 12 posiedzeń, Zarząd Krajowy 58. Głównymi problemami, które dyskutowała Rada Krajowa przyjmując je następnie w formie uchwał, były programy roczne, plany finansowe i ich realizacja, sprawy środowisk polskich i polonijnych w świecie (sytuacja Polaków w Kazachstanie, na Łotwie, w Rosji i Niemczech). Dyskutowano również w sprawach regulaminów, powoływania i rozwiązywania Oddziałów Stowarzyszenia, realizacji inwestycji.

W okresie 1992/95 powstało 5 nowych Oddziałów terenowych Stowarzyszenia (Elbląg, Chełm, Łomża, Łódź, Gorzów Wlkp.). Działy (łącznie

nie z nowopowołanymi) 24 Oddziały terenowe Stowarzyszenia w: Białymstoku, Bielsku-Białej, Chełmie, Częstochowie, Elblągu, Gdyni, Gorzowie Wlkp., Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Łomży, Nowym Sączu, Opolu, Pułtusku, Poznaniu, Rzeszowie, Słupsku, Szczecinie, Toruniu, Wrocławiu, Zielonej Górze i Warszawie oraz Domy Polonii w Warszawie, Krakowie, Rzeszowie, Poznaniu i Pułtusku, a także 13 kół terenowych.

W strukturze Stowarzyszenia w 1992 roku zatrudnionych było 102 pracowników na 96 etatach /przeciętnie/, z których większość obsługiwała działalność administracyjną i programową realizowaną przez Biuro Zarządu Krajowego w Warszawie oraz Domy Polonii w Krakowie, Poznaniu, Rzeszowie. W wyniku przeprowadzonych redukcji etatowych w 1995 roku roku w Stowarzyszeniu było zatrudnionych jedynie 87 osób na 86 etatach.

Aktywne kontakty korespondencyjne utrzymywano z blisko 700 ośrodkami polonijnymi w świecie. Wzbogaciły one posiadane już od momentu powstania Stowarzyszenia kontakty do ok. 2500 korespondentów z polonijnych organizacji, ośrodków i osób.

#### 2. CZŁONKOWIE /zwyczajni, wspierający/

W okresie sprawozdawczym zwiększyła się liczba członków rzeczywistych Stowarzyszenia z 1793 do 2743 osób, a na niezmiennym poziomie pozostała liczba członków wspierających, która wynosi 18. Organizacją pracy organów statutowych, przygotowaniem, a następnie zabezpieczeniem realizacji ich postanowień i uchwał oraz bieżącą działalnością i koordynacją prac Stowarzyszenia kierował Zarząd Krajowy przy udziale biura Zarządu z siedzibą w Domu Polonii w Warszawie.

#### 3. ZESPOŁY PROBLEMOWE

W Stowarzyszeniu istniało 11 zespołów problemowych, powołanych decyzją Rady Krajowej. Efektywną działalność wykazały jedynie zespoły ds. Oświaty na Wschodzie i Zachodzie, Kazachstański, Polonii Niemieckiej. Pozostałe zespoły nie były aktywne.

#### 4. ŚRODKI FINANSOWE /DOTACJE, FUNDUSZE, INNE/

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, będąc organizacją społeczną, działającą od chwili swojego powstania pod patronatem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, uzyskiwało w II kadencji fundusze na działalność programowo-organizacyjną z kilku różnych źródeł.

Najpoważniejszym z nich była dotacja celowa Prezydium Senatu Rzeczypospolitej Polskiej /lata 1992, 1993, 1994, 1995/ przyznawana na podstawie składanego corocznie Programu zatwierdanego przez Radę Krajową Stowarzyszenia.

Dotacją, która od 1994 roku w znaczny sposób pozwoliła na poszerzenie działalności programowej, były fundusze otrzymywane z Ministerstwa Edukacji Narodowej, a przeznaczane na realizację kolonii polonijnych.

Trzecim źródłem finansowym, z którego środki przeznaczane są na naszą działalność, była realizacja przedsięwzięć gospodarczych (zwłaszcza Domu Polonii w Pułtusku), przychody z majątku Stowarzyszenia (wynajem lokali w Domach Polonii), składki członkowskie oraz zbiórki darów rzeczowych i kwesty pieniężne.

Kolejnym, istotnym źródłem wpływu środków wspierających działalność programową były także darowizny przekazywane przez różne środowiska polskie i polonijne w świecie.

#### Ad. II. REALIZACJA ZADAŃ STATUTOWYCH

#### 1. WSPÓŁPRACA Z NACZELNYMI ORGANAMI RZECZYPOSPOLITEJ /SEJM, SENAT, RZĄD, KOMISJA MIĘDZYRESORTOWA, MINISTERSTWA/, INSTYTUCJAMI KRAJOWYMI, STOWARZYSZENIAMI ETC.

Problemy współpracy i pomocy Polonii i Polakom w świecie są statutową podstawą działalności naszego Stowarzyszenia jako apolitycznej organizacji społecznej. Są to także zagadnienia, które w polityce zagranicznej Polski wiążą się z kontaktami bilateralnymi naszego kraju, zwłaszcza z państwami sąsiedzkimi.

Niejednokrotnie o problemach polskiej diaspory z udziałem Prezesa, prof. Andrzeja Stelmachowskiego, członków Zarządu Stowarzyszenia i pracowników, mówiono na posiedzeniach Parlamentu, Rządu, w Kancelarii Prezydenta.

Przedstawiciele władz Stowarzyszenia uczestniczyli, podobnie jak w latach poprzednich, w posiedzeniach sejmowej Komisji Łączności z Po-



lakami za Granicą i senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, Komisji Międzyresortowej działającej przy Urzędzie Rady Ministrów, posiedzeniach innych gremiów zajmujących się tą problematyką. Stałe kontakty w rozwiązywaniu polonijnych spraw posiadaliśmy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ministerstwem Kultury i Sztuki, Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Obrony Narodowej, Urzędem Kultury Fizycznej, Turystyki i Sportu, Ministerstwem Transportu oraz rządową Fundacją „Pomocy Polakom na Wschodzie”.

Ważną rolę spełniały także kontakty z Kościołem. Duchowieństwo współuczestniczyło w realizacji programu Stowarzyszenia, spełniając wielokrotnie rolę inspirującą nowe działania. Utrzymywaliśmy współpracę z Polskimi Misjami Katolickimi w krajach osiedlenia Polonii. Duchowni wielu wyznań, będąc członkami Stowarzyszenia przyczyniają się do utrzymywania ściślejszych kontaktów z polonijnymi środowiskami wyznaniowymi za granicą. Formy tych kontaktów są bardzo różnicowane, m.in. przy współudziale Stowarzyszenia dokonano renowacji i remontów wielu ważnych, nie tylko ze względów wyznaniowych ale także historycznych i kulturowych, budowli sakralnych i cmentarzy (działalność Ośrodka ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju). Wspólnie organizowaliśmy pobyty w Polsce dzieci i młodzieży z polskich parafii na koloniach i obozach, pomagaliśmy młodzieży uczestniczyć w ruchu oazowym, pielgrzymkach, Parafiadach, dostarczaliśmy katechizmy i śpiewniki religijne. Szczególnie współpracę na tym polu kontynuują oddziały w Poznaniu, Krakowie, Lublinie, Pułtusku i biuro Zarządu w Warszawie.

W okresie sprawozdawczym pogłębiono nasze kontakty także z szeregiem instytucji zajmujących się problematyką polonijną. Szczególna rola przypada tu instytutom naukowo-badawczym i organizacjom społecznym. Dobre kontakty wiążą nas z Kolegium Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytutem Badań nad Polonią Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Instytutem Wschodnim Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, b. Instytutem Śląskim w Opolu. Z wieloma ośrodkami uniwersyteckimi współuczestniczyliśmy w organizowaniu kursów językowych, kursów metodycznych i szkół letnich /KUL i UMCS w Lublinie, UMK w Toruniu, filią UŚ w Cieszynie, UAM w Poznaniu, WSP w Krakowie, WSP w Słupsku, filią UW w Białymstoku, UŚ w Katowicach, UW w Warszawie/.

Współpraca programowa łączy nasze Stowarzyszenie z wieloma organizacjami kresowymi oraz fundacjami i towarzystwami (w Domu Polonii w Warszawie ma swoją siedzibę 13 organizacji kresowych). Ich członkowie są również działaczami Stowarzyszenia, co pozwala na koordynację wielu przedsięwzięć programowych, działania uzupełniające. Wiele z tych zadań realizowanych jest w ramach programu Stowarzyszenia. Niektóre z zadań są dofinansowywane z budżetu Stowarzyszenia. Wśród grona najbliższych z nami współpracujących towarzystw i instytucji chcielibyśmy wymienić: Światowy Związek Żołnierzy AK, Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna, Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Związek Sybiraków, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej i Związek Harcerstwa Polskiego, Straż Mogił Polskich, Fundację Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. T. Goniewicza, Fundację Polska Oświata za Granicą i wiele innych.

Przedstawiciele Stowarzyszenia zasiadają we władzach lub są członkami wielu towarzystw i fundacji, są zapraszani na różnego rodzaju imprezy oświatowe, kulturalne, konferencje naukowe, festiwale, sympozja, zjazdy okolicznościowe i święta.

Taka formuła współdziałania, wymiany informacji i koordynacji przy wielości podmiotów zajmujących się problematyką polonijną staje się doskonałym instrumentem tworzenia szerokiego, wielowątkowego i wielopłaszczyznowego programu współpracy z Polakami i Polonią w świecie.

## 2. KONTAKTY Z PRZEDSTAWICIELAMI POLONII I POLAKAMI Z ZAGRANICY

Codziennie już stały się pobyty w Polsce naszych Rodaków z zagranicy, którzy w kontaktach z naszym Stowarzyszeniem widzą możliwości załatwienia wielu spraw swoich środowisk polonijnych, jak i osobistych. Stowarzyszenie umożliwiało przedstawicielom polonijnych orga-

nizacji kontakty z władzami państwowymi i członkami Parlamentu, organizacji pozarządowych. Pośredniczyliśmy w nawiązywaniu kontaktów Wschodu z Zachodem. Organizując m.in. spotkanie przedstawicieli organizacji polonijnych (Forum Konsultacyjne Prezesów Organizacji Polskich w Pułtusku - 28 lipca-3 sierpnia 1994 r., z udziałem 30 przedstawicieli organizacji polonijnych z 34 krajów) dokonywaliśmy pomiędzy nimi wymiany informacji, nawiązywaliśmy bezpośredniej współpracy w realizacji wspólnych przedsięwzięć programowych. Celem spotkania pułtuskie go było m.in. omówienie wzajemnej współpracy organizacji polonijnych ze Stowarzyszeniem, oraz instytucjami państwowymi i rządowymi, położenia Polaków w Kazachstanie i perspektyw ich repatriacji do Polski. W r. 1995 uczestniczyliśmy w konferencji „Polskość niejedno ma imię” zorganizowanej w Lublinie przez Radę Polonii Świata, która służyła wymianie poglądów co do przyszłej współpracy organizacji polonijnych Wschodu i Zachodu.

Gościł Domów Polonii w Krakowie, Poznaniu, Rzeszowie, Pułtusku i Warszawie, a także wielu naszych Oddziałów byli przedstawiciele niemalże wszystkich organizacji polonijnych z całego świata: m.in. Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej, Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii, Kongresu Polonii Francuskiej, Kongresu Polonii w Szwecji, Związku Polaków Litwy, Związku Polaków Białorusi, Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Związku Polaków Ukrainy, Rady Polaków w Republice Czeskiej, Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechach, Związku Polaków na Łotwie, Związku Polaków w Estonii, Kongresu Polaków w Rosji, Kongresu Polaków w Niemczech, Forum Organizacji Polskich w Niemczech, Związku Polaków w Kazachstanie, Związku Polaków w Rumunii „Dom Polski” i wielu innych.

Spotkania, szczególnie z organizacjami ze Wschodu, stały się już stałym elementem konsultacyjnym zarówno w stosunku do działalności organizacyjnej jak i programowej. Praktyczne uzgodnienia form współpracy czy także wysokości środków przeznaczanych na realizację konkretnych zadań są głównymi płaszczyznami rozmów. Kontakty ze skupiskami polonijnymi i polskimi w świecie obejmowały także wizyty w tych środowiskach przedstawicieli Stowarzyszenia. Organizowane przez te środowiska imprezy, oddawane do użytku polskie przedszkola i szkoły, Domy Polskie, inauguracje działalności czy wreszcie zjazdy, konferencje lub inne uroczystości rocznicowe lub jubileuszowe dawały okazje do bliższego poznania ludzi, ich osiągnięć i problemów. Znaczna większość z tych wyjazdów odbywała się do środowisk polskich na Wschodzie, gdzie ostatnie lata zaowocowały niezwykle dynamicznym rozwojem tych kontaktów.

Odwiedziny ośrodków polonijnych na Zachodzie dotyczyły okresów dla tych środowisk szczególnie ważnych /I Kongres Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej, zjazdy wyborcze, rocznicowe i jubileusze, Kongres Kultury Polskiej w Londynie i inne/.

Światowy Zjazd Polonii Polaków z Zagranicy, który odbywał się w sierpniu 1992 roku w Krakowie, ocenił dotychczasowe formy współpracy, odniósł się do najważniejszych sfer współdziałania kraju z emigracją i Polakami w świecie. Sugerował także formy kontaktów i spotkań na przyszłość. To właśnie temu celowi służyło zorganizowane przez Stowarzyszenie spotkanie konsultacyjne Prezesów Organizacji Polonijnych ze Świata, które odbywało się w związku z obchodami 50. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Wnioski i uwagi tego spotkania stały się platformą dyskusji programowej w Stowarzyszeniu w 1994 roku. Dalszemu uściśleniu form współpracy organizacji polonijnych z krajem służyły także spotkania w Rzymie w 1994 roku oraz Pułtusku (we wrześniu 1995 roku), po lubelskiej konferencji Rady Polonii Świata. Można powiedzieć, że w ciągu minionych 3 lat zarysowuje się coraz bliższa współpraca polonijnych stowarzyszeń ze „Wspólnotą Polską”.

To jeden z postulatów krakowskiego Zjazdu, a także Forum w Pułtusku były podstawą do realizacji w 1994 r. (kontynuowanego także w 1995 roku) w Stowarzyszeniu Roku Oświaty Polonijnej. Podsumowaniem tych dwuletnich działań stało się przeprowadzone w dniach 23 - 27 lipca 1995 roku Forum Oświaty Polonijnej pod hasłem „Stan obecny i perspektywy oświaty polskojęzycznej w środowiskach polskich i polonijnych w świecie”, w którym dokonano oceny dotychczasowego stanu oświaty polonijnej w świecie i zgłaszano rozwiązania na przyszłość. Uznając, że obec-



ność niemalże 100 uczestników (reprezentowane były ośrodki polonijne z 20 państw świata oraz liczne grono z kraju) Forum miało reprezentatywny charakter, to opracowane wnioski mogą stać się dla Stowarzyszenia wiodącymi kierunkami w najbliższych latach jego działalności oświatowej. W 1994 roku przypadły obchody 50. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i bitwy pod Monte Cassino. W ramach podziału zadań Komitetu Organizacyjnego 50-lecia wybuchu Powstania Warszawskiego, którego członkiem było także Stowarzyszenie, zaprosiliśmy na uroczystości do Warszawy grupę 127 kombatantów z Europy Wschodniej /Ukrainy, Łotwy, Litwy, Białorusi, Rosji/. Oprócz udziału w centralnych uroczystościach przygotowaliśmy byłym żołnierzom AK i uczestnikom akcji „Burza” program spotkań z kolegami ze Stowarzyszeń Polskich Kombatantów z Europy Zachodniej i Polski. Dla wielu było to pierwsze spotkanie „tych na Wschodzie z tymi z Zachodu”. Reprezentanci środowisk kombatantkich, którymi opiekowało się Stowarzyszenie brali także udział w spotkaniach z Prezydentem i Premierem RP, Przewodniczącymi polonijnych komisji Sejmu i Senatu, ministrami. Zarówno polskie jak i „Zachodnie” środowiska kombatantkie przekazały pomoc materialną dla uczestniczących w spotkaniach byłych żołnierzy AK ze „Wschodu”. Akcentem kończącym pobyt w Polsce było wspólne spotkanie w Domu Polonii w Pułtusku z polonijnymi uczestnikami z całego świata tej ważnej rocznicy.

Również grupie 34 uczestników bitwy pod Monte Cassino i ich rodzinom z Białorusi, Ukrainy i Czech umożliwiliśmy wyjazd do Włoch i udział w obchodach tej rocznicy.

### Ad.III.IMPREZY STOWARZYSZENIA

W okresie sprawozdawczym z oferty Stowarzyszenia skorzystało i udział w zorganizowanych w kraju i za granicą zadaniach brały następujące liczby osób:

Lata	Oświata i nauka	Kultura	Turystyka rekreacja, sport	Kolonie inne	Razem
1992	930	880	1.170	1.700	4.680
1993	3.000	3.900	1.300	1.000	9.200
1994	6.000	5.400	2.500	6.500	20.400
1995 plan.	6.000	3.500	3.000	6.000	18.500
<b>Razem</b>	<b>15.930</b>	<b>13.680</b>	<b>7.970</b>	<b>15.200</b>	<b>52.780</b>

### 1. DZIAŁALNOŚĆ W DZIEDZINIE OŚWIATY I NAUKI

Uznając działalność promującą polski język i polską oświatę w świecie za zadanie długofalowe, w okresie II kadencji Stowarzyszenie wzmocniło wszystkie te elementy programowo-organizacyjne, które miały bezpośredni wpływ na rozwój tego kierunku pracy Stowarzyszenia. W działaniach tych starano się przede wszystkim uwzględnić rosnące potrzeby edukacyjne środowisk polskich na Wschodzie poprzez powstającą sieć polskich szkół i przedszkoli, punkty nauczania języka polskiego. Dynamiczny rozwój niósł za sobą potrzeby kształcenia i dokształcania nauczycieli języka polskiego, a także z tzw. przedmiotów ojczyźnych oraz organizatorów życia oświatowo-kulturalnego. Realizowaliśmy więc wszelkiego rodzaju kursy metodyczne dla nauczycieli /Białystok, Kraków, Poznań, Słupsk, Lublin, Chełm, Gdynia, Rzeszów i inne/, szkoły letnie języka i kultury polskiej /UJ Kraków, KUL Lublin, UAM Poznań, UMK Toruń, UŚ Cieszyn/, a także we współpracy z ośrodkami metodycznymi MEN kursy dokształcające. Oddziały Stowarzyszenia zorganizowały w bezpośredniej współpracy ze szkołami, przedszkolami a także wyższymi uczelniami staże i praktyki zawodowe dla polonijnych studentów z wydziałów pedagogicznych uczelni i czynnych nauczycieli, przekazując im informacje o polskim systemie edukacyjnym, ucząc nowoczesnych metod przekazywania wiedzy i organizacji życia szkolnego. Szczególnie ważne w

tej pracy były nasze bezpośrednie kontakty i działania w środowiskach polskich na Wschodzie, z Oddziałów w Białymstoku, Koszalinie, Wrocławiu, Krakowie, Rzeszowie, a ostatnio także Lublinie, Chełmie, Łomży.

Promując wśród młodzieży polskiej i polonijnej w świecie maturę z języka polskiego, organizowaliśmy pobyty studyjne młodzieży maturalnej oraz młodzieży z klas starszych, która wyraża zainteresowanie studiami w Polsce. Ze względu na małą znajomość w niektórych środowiskach języka polskiego oraz warunków nauczania /na poziomie średnim i wyższym/ w Polsce ten element naszej pracy okazał się wyjątkowo potrzebny.

Polonijna oświata to także podręcznik i lektura, książka i szeroka gama pomocy dydaktycznych.

Stowarzyszenie wspierało szkolnictwo polskojęzyczne w świecie poprzez udzielanie pomocy metodycznej i materialnej:

- Do środowisk polskich na Litwie, Łotwie, Estonii, Białorusi, Ukrainie, Rosji, Rumunii, Mołdawii, Węgrzech, d. Jugosławii, Kazachstanu i Czech wysłano w latach 1992-95 łącznie ok. 500.000 egzemplarzy książek. Do krajów zachodnich przekazano (z częściową ich odpłatnością) ok. 300.000 egzemplarzy.

- Dokonano także wyposażenia klas w podstawowy sprzęt szkolny (tablice, ławki, krzesła) oraz sprzęt i przybory do prowadzenia zajęć w pracowniach przedmiotowych, sprzęt audio-wizualny, sprzęt turystyczny i sportowy.

- Nauczycieli delegowanych z Polski do pracy w środowiskach polskich/polonijnych wyposażaliśmy dodatkowo w pomoce metodyczne i informacje o specyfice pracy w środowiskach polonijnych.

Ilości przekazanych podręczników, książek z zakupów, darów, można przeliczać na tysiące egzemplarzy, acz nie ilość jest wartością dominującą. To autentyczna motywacja poznania języka rodzi potrzebę dostępu do polskiej książki. Korzystali z niej nauczyciele i uczniowie, osoby dorosłe. Była ona dostępna w wyposażonych przy udziale Stowarzyszenia wielu bibliotekach polskich /przyszkolnych, parafialnych, przyorganizacyjnych/ Z tego także powodu stałe dokształcanie personelu bibliotekarskiego było uzupełnieniem szerokiego programu edukacji oświatowej. Kursy bibliotekarskie realizowaliśmy corocznie w Oddziale w Poznaniu, a w latach 1994/95 także w Krakowie.

Niezmiennie ważnym elementem edukacyjnym są pobyty dzieci i młodzieży polonijnej w Polsce, realizowane w programie zielonych szkół i wymiany międzyszkolnej. Corocznie grono uczniów z polskich szkół i punktów nauczania w świecie brało udział w pobytach śródrocznych wśród swoich rówieśników z Polski. Ważnym w tym względzie elementem społecznym było kwaterowanie tej grupy uczestników u polskich rodzin. Bezpośrednie codzienne kontakty, nauka, umacnianie więzi i uczyły nowych form zachowania. Takie pobyty rodzinne oraz „zielone szkoły” realizowane były w Kamiannej, Piwnicznej Zdroju, Pułtusku, dla dzieci z Litwy, Ukrainy, Białorusi, Węgier, Czech, Łotwy i Kazachstanu przez Oddziały w Słupsku, Szczecinie, Zielonej Górze, Warszawie, Białymstoku, Rzeszowie, Gdyni.

W kształceniu młodzieży polonijnej w Polsce współpracowaliśmy z Biurem Kształcenia Zagranicznego MEN, biorąc udział w spotkaniach poświęconych pracom nad systemem rekrutacji i kształcenia w Polsce, uczestnicząc w stałych pracach Komisji oraz wyjazdach do ośrodków polonijnych komisji egzaminacyjnych dla studentów polonijnych, chcących studiować w Polsce /na Litwie i krajach bałtyckich, Białorusi, Ukrainie, Rosji i Kazachstanie, Czechach/, a także współpracując z Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UMCS w Lublinie, Kolegium Polonijnym UJ w Krakowie.

Młodzieży polonijnej ze szkół średnich i studentom polskiego pochodzenia studiującym w Polsce Stowarzyszenie udziela zapomóg losowych. Promuje najlepszych spośród nich.

Z inicjatywy polonijnych studentów studiujących w Polsce przy oddziałach Stowarzyszenia w Krakowie, Rzeszowie, Warszawie i Poznaniu działają kluby polonijnego studenta, gdzie mogą oni uzyskać pomoc i wsparcie finansowe, mogą także spędzić wolny czas. Sami studenci są także organizatorami niektórych z zadań programowych realizowanych przez te Oddziały. Nieformalnie uczestnikami tych spotkań jest grono ok. 200 osób.



Odrębną grupą działań którym „patronowało” Stowarzyszenie były realizowane bezpośrednio przez środowiska polonijne w swoich krajach zadania oświatowe /Kolegium Nauczycielskie w Grodnie, Studium Kultury w Wilnie, Kluby Kobiet na Litwie i Białorusi/. Uczestniczyli w nich zarówno polonijni nauczyciele, działacze oświatowi, jak i młodzież studiująca na kierunkach pedagogicznych wyższych uczelni. Patronat ten nad wymienionymi powyżej zadaniami a także nad ich prawidłową realizacją, sprawowali członkowie Oddziału w Białymstoku.

Stowarzyszenie prowadziło również współpracę z katedrami i wydziałami języka polskiego działającymi w zagranicznych wyższych uczelniach /również w ramach wydziałów slawistyki i Europy Środkowo-Wschodniej/ w zakresie dostarczania studiującej tam młodzieży polskiego pochodzenia oraz kadrze, materiałów dotyczących nauki języka i wiedzy o Polsce /np. w Koczetau, Wilnie, Grodnie, Tarnopolu, Kijowie, Londynie, Toronto, Montrealu, Lille, Sztokholmie, Sydney, Adelajdzie, Melbourne/.

Ważną grupą imprez o charakterze oświatowym były realizowane kursy, szkolenia i staże dla różnorodnych grup zawodowych. Najważniejszą i zarazem największą zorganizowaną grupą uczestników była młodzież z polskich szkół rolniczych oraz rolnicy ze wsi na Litwie, odbywający szkolenia i praktyki zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i szkolenia w ramach kursów prowadzonych przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Ośrodki Doradztwa Rolniczego. Przeprowadziliśmy także kursy „Kwalifikowanego Farmera”, które zakończone zostały w 1994 r. Kontynuacją tych form kształcenia są obecnie kursy w indywidualnych gospodarstwach rolnych i ODR-ach.

Podnoszenie świadomości ekonomicznej i inicjowanie podejmowania przez środowiska polonijne, szczególnie na Wschodzie, działalności gospodarczej, przyświecało organizatorom kursów biznesu, przedsiębiorczości, zarządzania, komputerowych, samorządowych i przetwórstwa rolniczego. Odbywały się one we współpracy ze znanymi ośrodkami i szkołami biznesu. W okresie ostatnich 3 lat kursy realizowano m.in. w Rzeszowie, Poznaniu, Łomży, Lublinie, Ostrołęce, Pułtusku.

Mając na względzie konieczność zapewnienia nowo powstającym Domom Polskim w świecie kadr hotelarskich i gastronomicznych, realizowaliśmy szkolenia dla grupy Polaków z Brazylii oraz z Białorusi, dla Domu Polskiego w Baranowiczach i Grodnie.

Studia zaoczne dla Polaków z Białorusi na wydziale Pedagogiki i Psychologii Filii UW w Białymstoku uruchomiono w 1994 roku, w bieżącym roku I rok nauki zaliczyło 58 słuchaczy. Istotnym elementem tych studiów jest uruchomienie zajęć w Grodnie (tylko egzaminy składane są w Białymstoku), które organizacyjnie zapewniał Podlaski Oddział Stowarzyszenia.

#### 1a. KONFERENCJE NAUKOWE, POPULARNO-NAUKOWE, SYMPOZJA I KONKURSY

Ze szczególną uwagą realizowano konferencje naukowe i sympozja popularno-naukowe, oraz konferencje metodyczne dla nauczycieli polonijnych (przedszkoli i szkół podstawowych) - Gdynia, Białystok, Kraków, Koszalin, Opole, Słupsk, Gorzów Wlkp., Katowice, Wrocław. Konferencje naukowe poświęcone były sprawom Polaków i Polonii w różnych krajach - „Polacy i Niemcy”, „Symposium Polonii Pomorskiej”, „Polonia i przyjaciele Polski w Austrii”, „Kazachstan - Polska - wzajemne kontakty”, „Główne problemy Polonii i Polaków RFN w świetle traktatów Polsko-niemieckich”, „Polacy w Moldowie”, „Folklor Lwowa”, „I Światowy Kongres Polonii Weterynaryjnej”, „Wilno i Wileńszczyzna w dwudziestoleciu międzywojennym”. W latach 1992-95 odbyło się ponad 40 konferencji i spotkań środowisk naukowych (organizowanych w kraju i zagranicą) zajmujących się tą problematyką.

Dla młodzieży formami integracji z krajem pochodzenia były zorganizowane konkursy historyczno-literackie i olimpiady językowe. Corocznie realizowany jest kurs recytatorski „Kresy” dla młodzieży szkół z Grodna i Wilna, a w roku 1994 rozszerzony na Rosję /Sankt Petersburg/, Ukrainę i Czechy. Dotychczas udział w eliminacjach środowiskowych brało ponad 1000 uczestników oraz 150 finalistów.

#### 1b. DOKUMENTACJA WYCHODZTWA POLSKIEGO

Z myślą o pozyskaniu dla Polski archiwalnych i współczesnych polonistów, jak również inicjowaniu własnych programów badawczych kontynuowaliśmy prace w ramach biblioteki i czytelnicy Stowarzyszenia.

Biblioteka i czytelnia w Warszawie oraz Ośrodek Dokumentacji Wy-

chodztwa Polskiego w Pułtusku posiadają pokaźne, specjalistyczne zbiory książek, prac naukowo-badawczych, opracowań i dokumentów. W okresie sprawozdawczym liczba książek i opracowań uzyskanych z wymiany pomiędzy naszą biblioteką a bibliotekami i instytucjami naukowymi w świecie wyniosła prawie 300 egzemplarzy, a cały zbiór biblioteczny to 2543 druki zwarte oraz 324 druki ciągłe o specjalistycznym charakterze, związanym tematycznie z polską diasporą oraz jej współczesnym obliczem w świecie. Zawartość merytoryczna zgromadzonych materiałów stanowiła cenne źródło dla badaczy zagadnień migracyjnych oraz polskiej grupy etnicznej i mniejszościowej za granicą. Stąd z biblioteki i czytelnicy Stowarzyszenia korzystali bardzo liczni interesanci i czytelnicy z różnych ośrodków krajowych i z zagranicy. Otrzymywaliśmy także systematycznie ponad 142 tytułów polonijnych czasopism i gazet, z których korzystali pracownicy Stowarzyszenia i duże grono osób z zewnątrz. Czasopisma te uzyskiwaliśmy głównie drogą wymiany za Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia.

Inną inicjatywą badawczą, mającą na celu wzbogacenie informacji o aktualnym stanie, preferencjach i potrzebach społeczności polonijnych, było opracowanie ankiet i rozprawienie ich wśród Polonii. Ankiety obejmowały następującą tematykę:

- Młodzież polska z zagranicy na studia do Polski
- Imprezy krajowe dla Polaków z Zagranicy
- Szkolnictwo Polskie na świecie
- Szkoły polskie na świecie.

Zebrane wnioski zostały przeanalizowane i częściowo opublikowane w naszym Biuletynie.

Podjęliśmy też wstępne działania zmierzające do dostosowania systemu gromadzenia i porządkowania informacji merytorycznej o Polonii do obecnych wymogów technicznych, związanych z międzynarodowym systemem wymiany informacji naukowej. W związku z tym opracowane zostały założenia do komputerowej bazy danych, obejmujące wstępnie 8 następujących grup tematycznych:

1. Obraz statystyczno-socjologiczny Polonii na świecie
2. Organizacje i instytucje polskie i polonijne na świecie
3. Polskie grupy i zespoły artystyczne na świecie
4. Polskie biblioteki i księgozbiory na świecie
5. Polskie księgarnie i wydawnictwa na świecie
6. Polonijne mass media na świecie
7. Polskie szkolnictwo na świecie
8. Polskie duszpasterstwo i parafie na świecie.

W ostatnim okresie notuje się rozwój dotychczasowych kontaktów niemalże ze wszystkimi bibliotekami polskimi w świecie (w tym m.in. z Biblioteką Polską w Paryżu), z którymi prowadzona jest stała współpraca i wymiana naukowa.

Doceniając rolę i znaczenie polskich zabytków rozsianych po świecie w kształtowaniu współczesnej i przyszłej kultury narodowej oraz realizując uchwały Zjazdu Polonii Świata z sierpnia 1992 roku, powołano 22 kwietnia 1993 roku **Ośrodek ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego Poza Granicami Kraju**. Jego Rada Programowa grupuje wybitnych specjalistów zaangażowanych w ochronę narodowych dóbr kultury. Biorąc pod uwagę specyficzną sytuację polskich zabytków na Wschodzie, przyjęto, że zainteresowania tematyczne Ośrodka zostaną skoncentrowane przede wszystkim na zabytkach sakralnych i sepulkralnych. Działania Ośrodka obejmowały m.in.:

- zorganizowanie wspólnie z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami dwóch „Kursów miłośników zabytków ojczystych i pamiątek historycznych” (1993, 1994), w których uczestniczyło 40 osób z Białorusi, Ukrainy, Litwy i Łotwy;
- przeprowadzenie dwóch objazdów rozpoznawczych zabytków do ponad 50 miejscowości na Wołyniu i Pokuciu;
- wykonanie w 25 miejscowościach ekspertyz dotyczących zabytków architektury, malarstwa, rzeźby i wyposażenia wnętrz, pomników i cmentarzy (Berdyczów, Busk, Ceniawa, Dąbrowa, Grodno, Gwoździec, Kolomyja, Kosów, Krasnopol, Kuty, Lopatyn, Luck, Nadwórka, Nowogródek, Otynia, Przelęcz Pantyriska, Rafajłowa, Stanisławów, Szumsk, Wiszenki, Wołpa, Worochta, Zabłotów, Zahajpol, Zasław);
- wykonanie inwentaryzacji pomiarowej kościoła w Wiszenkach i polichromii w kościele w Kolomyi, a także projektu sygnaturki do kościoła w Nadwórnej;



- zorganizowano wystawę „Kościoły Pokucia”, którą eksponowano w Warszawie, Krakowie, Radomiu i Koninie, a także wystawę „Polskie dziedzictwo kulturalne na Wschodzie” - w Londynie i Glasgow.

- dofinansowywano prace konserwatorskie w kościołach w Krasnopolu, Nowogródku, Olyce, Wiszenkach, Woroficy, prace inwentaryzacyjne studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w podziemiach Katedry w Łucku oraz kościołów Archidiecezji Lwowskiej, przeprowadzone przez Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki UJ w Krakowie i publikację „Kultura polska na Łotwie”, przygotowaną przez Ambasadę RP w Rydze w wersji polskiej i łotewskiej;

Na podkreślenie zasługuje zainicjowanie w porozumieniu z władzami ukraińskimi przeniesienia drewnianego kościoła (1771) z miejscowości Wiszenki do Kowla, dla miejscowej parafii rzymsko-kat. - prace montażowe budowli w toku;

Ośrodek współpracował z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami, Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Fundacją Ochrony Zabytków w Warszawie. W Biuletynie Stowarzyszenia ukazało się 12 informacji i sprawozdań z prac Ośrodka.

W strukturze Stowarzyszenia od 1992 roku działa również **Ośrodek Dokumentacji Wychodźstwa Polskiego w Pultusku**. Realizował on zadania związane z bieżącym gromadzeniem zbiorów archiwalnych przekazywanych przez organizacje polonijne i osoby prywatne (akta Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego, dar Stanley'a Naja, J.Radzymskiej z Ameryki Południowej, materiały genealogiczne rodziny Dembski-Kuraś ofiarowane przez J.Kobyłańskiego, F.Wojtkowiaka z Bochum w Niemczech, J.Adlera z Nowego Jorku, W.Małeckiego z Belgii,) a także opracowywał i katalogował otrzymywane materiały. Wiele z przekazywanych materiałów wymagało dokonania gruntownych prac konserwatorskich (dezynfekcje, introligatorstwo), zarchiwizowania i sporządzenia odpowiedniej dokumentacji (opracowywanie katalogów alfabetycznych, naukowych). Całość posiadanej unikatowej płytoteki przegrano na taśmy magnetofonowe. Ośrodek w Pultusku był także inicjatorem podejmowania prac badawczych przez środowiska naukowe dotyczących Polaków na Obczyźnie (podstawy źródłowe do wykonania 3 prac magisterskich), a także udostępniał już opracowane dokumenty zainteresowanym środowiskom naukowym w Polsce. Biblioteka Ośrodka posiada skatalogowane 2700 pozycji.

Przy Ośrodku działa placówka genealogiczno-heraldyczna, która udziela szeregu płatnych i bezpłatnych porad.

Przedstawiono także szereg wystaw ilustrujących działalność Ośrodka, monograficznych, m.in.: („Polonia - Polsce. U progu niepodległości 1917-1919 r.”, „Polacy w Ameryce Południowej”, „Rząd Polski na Wychodźstwie”, „Rocznica bitwy pod Monte Cassino”, „Dzieje Orła Białego”, „Litwo, Ojczyzno moja ...”, „Śladami Dybowskiego”).

Stowarzyszenie sfinansowało program badań terenowych w skupiskach polskich w Kazachstanie, uzyskując najbardziej wiarygodny zestaw informacji demograficzno-socjologicznych o największym skupisku Polaków w tym rejonie świata. Rezultatem badań był sporządzony raport „Polacy w Kazachstanie: Teraźniejszość i przyszłość”. Dofinansowano również badania socjologiczne Polonii berlińskiej.

W dziedzinie upowszechniania języka polskiego, polskiej oświaty i nauki w świecie, Stowarzyszenie współpracowało m.in. z Polską Macierzą Szkolną w Londynie, Cieszyńskie i Wilnie, Komisją Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej, Związkiem Nauczycieli Polskich w USA, Polskim Uniwersytem na Obczyźnie w Wielkiej Brytanii, Polskim Uniwersytem w Wilnie, towarzystwem Nauczycieli Polskich na Ukrainie oraz wieloma innymi organizacjami oświatowymi działającymi w środowiskach polonijnych, a także instytucjami i organizacjami krajowymi.

Ogółem w okresie sprawozdawczym w imprezach i zadaniach o przedstawianym profilu brało udział ok. 16 tysięcy osób.

## 2. DZIAŁALNOŚĆ W DZIEDZINIE POPULARYZACJI KULTURY POLSKIEJ

W programie Stowarzyszenia są zadania, które poprzez swój zasięg i charakter a także cykliczność mają wymiar imprez światowych. Wśród nich za najpoważniejsze i największe uznawaliśmy: Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie oraz Światowy

Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie. W tych dwu imprezach /1993, 1994/ udział wzięło ponad 2200 osób.

W IX Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie uczestniczyło ponad 1500 uczestników reprezentujących polonijne ośrodki z USA, Kanady, Brazylii oraz krajów Europy Zachodniej i 11 zespołów ze Wschodu. Festiwal poprzedzały warsztaty dla 22 zespołów w Warszawie, Zamościu, Nowym Sączu i Elblągu. W programie Festiwalu poza koncertami inauguracyjnym i galowym odbywały się koncerty przeglądowe, terenowe wyjazdy z koncertami do gmin i miasteczek, wiele koncertów towarzyszących oraz imprezy integracyjne o charakterze towarzyskim, wycieczki turystyczne, wystawy.

W VIII Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie uczestniczyło 19 chórów polonijnych z 10 państw Ameryki Południowej, Azji i Europy oraz chór EuroAzja składający się ze słuchaczy Studium dla Dyrygentów Chórów Polonijnych. Łącznie w Festiwalu uczestniczyło 617 śpiewaków z Białorusi, Brazylii, Czech, Holandii, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rosji, Ukrainy. Festiwalowi tradycyjnie towarzyszy 5-cio letnie Studium dla dyrygentów Chórów Polonijnych oraz kolonie muzyczne dla dzieci.

Zainteresowaniem cieszą się już zaakceptowane przez uczestników dziecięce festiwale polonijnych zespołów folklorystycznych /Zielona Góra, Iwonicz Zdrój/, w których brało udział ponad 460 młodych wykonawców z Europy i Kanady. Poza prezentacją programów polskich uczestnicy pokazali rówieśnikom polskim i z innych krajów oraz publiczności piosenki i tańce swoich krajów. Spotkaniom i kontaktom towarzyszyły organizowane wycieczki turystyczno-krajoznawcze, zabawy, spotkania z twórcami kultury. Dziecięce Festiwale poprzedzane były także warsztatami dla zespołów. Odbywały się one w Zielonej Górze, Elblągu i Rzeszowie a udział w nich brało ok. 400 dziecięcych artystów z Kanady, Litwy, Łotwy, Szwecji, Węgier, Ukrainy, Argentyny, Niemiec, Białorusi, Szwajcarii.

Zadaniami, które uzupełniały i wzbogacały program „imprez głównych” były organizowane w całej Polsce i w środowiskach polskich w świecie warsztaty dla chórów, dyrygentów i choreografów, warsztaty dla animatorów kulturalno-oświatowych (zespołów teatralnych, poetycko-literackich, wokalnno-muzycznych, plastyczno-filmowych). Liczne grono absolwentów tych kursów - instruktorów i animatorów życia kulturalnego prowadzi zajęcia na Zaolziu, Litwie, Białorusi, Ukrainie.

Na szczególne podkreślenie działalności kulturalno-oświatowej zasługują inicjatywy Oddziałów w Białymstoku - 2,5 letnie Studium Kultury Polskiej w Grodnie i Wilnie (zaoczne i dla nauczycieli), na specjalnościach: reżyseria teatrów amatorskich, krajoznawstwo z organizacją turystyki ukończyło 59 osób, Kluby Kobiet w Lidzie, Baranowiczach, Brześciu, Porzeczu i Grodnie, oraz cykl warsztatów pod nazwami „Teraźniejszość świadczy o przyszłości”, „Nie rzucim ziemi”, „Tradycje Domu Polskiego”, a także realizowany z ogromnym powodzeniem konkurs recytatorski „Kresy”, którego 3 edycje objęły zasięgiem ponad 1000 uczestników w eliminacjach środowiskowych, kończących się każdorazowo finałowym spotkaniem w Białymstoku; w Katowicach - z cyklem promocyjnym imprez dla Polaków na Zaolziu - m.in. „Trojek Śląski” czy także we Wrocławiu - z promocją „Wszechniczy Oświatowej na Ukrainie i Białorusi”. Są one przykładami dużej aktywności i sublimacji potrzeb kulturalnych środowiska.

W latach 92/95 należy zauważyć coraz częstszy udział polonijnych twórców i grup artystycznych w imprezach organizowanych przez instytucje i organizacje krajowe, ze współudziałem naszego Stowarzyszenia /Festiwale chóralne - „Górnośląskie Dni Muzyki Chóralnej”, folklorystyczne - „Trojek Śląski”, „Przegląd zespołów kołędniczych” z udziałem 46 zespołów z Litwy i Białorusi, „Jarmarki Folkloru w Węgorzewie”, „Poleskie Lato”, teatralne - „Turniej teatrów im.M.Konopnickiej”, poezji - „Kresy”, „Konkurs krasomówczy”, plastyczne - „Mój Pamiętnik”, a także organizowane w Oddziałach i Domach Polonii wystawy twórców polonijnych. Niektóre z tych zadań stawały się niewątpliwymi wydarzeniami kulturalnymi i artystycznymi. Tematyka i różnorodność gatunków sztuki pozwalały na szerokie poznanie możliwości i umiejętności polonijnych artystów. „Zabytki Wołynia i Podola”, „Adampol - polska wioska w Turcji”, „Kościoły polskie w dawnej diecezji Łuckiej”, „Kościoły Pokucia”, „Muzeum Polskie w Rapersville”, „Moniuszko - w 175. rocznicę urodzin”, „...co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej Świecisz



Bramie", „Wystawa Katyńska", „Polacy na Zaolziu" - to niektóre z ponad 60 prezentowanych w Stowarzyszeniu ekspozycji.

Wśród nazwisk polonijnych artystów, których twórczość prezentowaliśmy znaleźli się: Feliks i Stanisława Mostowiczowie z Kazachstanu, Józef Natanson z Włoch, Wojciech Krzywobłocki z Austrii, Roma Ligocka z Niemiec, Grzegorz Jakubowski z Francji, Cecylia Szczęśliwski z Argentyny oraz wystawy zbiorowe artystów polskich z Brazylii i Szwecji.

Zorganizowane w Polsce trasy koncertowe dla polonijnych zespołów i solistów umożliwiały poznanie ich dorobku artystycznego polskiej publiczności. Gościliśmy m. in. zespoły z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Kazachstanu, Rumunii, Rosji, Niemiec, Argentyny, Brazylii, USA i Kanady. Umożliwiliśmy udział, częściowo sponsorując pobyty w Polsce oraz umożliwiając polonijnym zespołom ze Wschodu wyjazdy na Zachód i udział w międzynarodowych Festiwalach w świecie.

Stowarzyszenie inicjowało i wspierało również wyjazdy polskich artystów, grup estradowych i teatralnych z repertuarem klasyki polskiej („Pan Tadeusz", spektakle „Teatru na Kresach", Aleksander Fredro - „Miłości, miłości ty żalów przyczyni", „Wesołego powszedniego dnia" - Derfla i Młynarskiego) do środowisk polonijnych w Holandii, Niemczech, Francji, Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, Węgrzech, Czechach, Bułgarii).

Teatry polskie z zagranicy gościłyśmy w Polsce na zorganizowanych tournée artystycznych. Teatr Polski z Wilna, Scena Polska z Zaolzia - to przykłady zespołów, których pobyty w Polsce i w środowiskach polonijnych na Zachodzie były wydarzeniami artystycznymi.

Rozpoczęta w 1993 roku, w porozumieniu z Telewizją Polską, akcja „Antena na Wschód" kontynuowana była także w 1994 roku. Zbiórka publiczna organizowana przy udziale naszych Oddziałów przyniosła ponad 370 mln. starych złotych, za co zakupiono 40 zestawów do odbioru tv satelitarnej, z przeznaczeniem dla środowisk polskich na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, Rosji i Rumunii.

Kontynuowaliśmy także wyposażanie polonijnych ośrodków kultury, domów polskich, bibliotek, parafii, w materiały promocyjne o Polsce, filmy z klasyką polską; zakupiliśmy wiele sprzętu technicznego /telewizory, magnetowidy, radio-magnetofony/. Większość trafiła do krajów Europy Środkowej i na Wschód.

Odradzające się polskie zespoły artystyczne na Wschodzie wspomagaliśmy zakupem strojów ludowych lub ich elementów, instrumentami muzycznymi. Zespoły i chóry z Grodna i Baranowicz, Lidy, Wołkowyska, Brześćcia, Wilna i okolic, Solecznik, Kowna, Lwowa i wielu ośrodków na Ukrainie oraz w Rosji i na Łotwie otrzymały wsparcie finansowe lub stroje. Zespołom polskim z Zachodu pomagaliśmy w zamówieniach najtańszych strojów u polskich wykonawców.

Choreografowie z Polski /z Łomży, Elbląga, Rzeszowa, Krakowa/ opracowywali w zespołach polonijnych układy taneczno-wokalne, dopomagali w aranżacjach muzycznych i „ustawieniu programów" w Baranowiczach, Wilnie, Powiewórcie, Rudominie, Solecznikach i okolicy.

Brali oni także udział w przygotowaniach i przeprowadzeniu wielu imprez i przeglądów artystycznych realizowanych bezpośrednio przez środowiska polskie w świecie, służąc doświadczeniem i radą /Festiwal „Kwiaty Polskie" w Niemczech, Przeglądy amatorskich zespołów artystycznych w Wilnie, Festiwal Folkloru Polskiego w Wielkiej Brytanii, USA/.

**Ogółem w okresie sprawozdawczym w imprezach i zadaniach o przedstawianym profilu brało udział ok. 14 tysięcy osób.**

### 3. DZIAŁALNOŚĆ W DZIEDZINIE WYPOCZYNKU, TURYSTYKI I SPORTU

W okresie sprawozdawczym Stowarzyszenie rozwijało również działania umożliwiające kontakt z Polską i lepsze poznanie naszego kraju poprzez udział w imprezach sportowych, turystycznych, krajoznawczych i rekreacyjnych. Od kilku lat imprezy o tym właśnie charakterze w wielu środowiskach Wschodu i Zachodu cieszą się niezmienną popularnością, a efekty wydają się być niezwykle pozytywne. Obozy specjalistyczne (Szkoły letnie języka polskiego, sportu i turystyki w Poznaniu i Warszawie; obozy żeglarskie, hippiczne, rajdy turystyczne, wędrowniki), szczególnie dla młodzieży starszej, realizowane we współpracy z wyższymi uczelniami i klubami sportowymi sprzyjają tworzeniu się silnych więzów emocjonalnych, a jednocześnie umożliwiają przekazywanie wiedzy (nauczanie języka polskiego) w jej atrakcyjnej formie.

Proces aktywizacji niepełnosprawnej polonijnej młodzieży i dzieci jest dla Stowarzyszenia wyzwaniem, przed którym stanęliśmy po raz pierwszy w 1993 roku. Przekonanie, szczególnie rodzin polskich na Wschodzie, o konieczności dostrzegania także w tych osobach ich intelektualnych potrzeb, jest dla nas tak samo ważnym zadaniem jak i podnoszenie sprawności psycho-motorycznej. W zorganizowanych turnusach w Poznaniu i Warszawie, a także w Piwnicznej Zdroju, Kamiannej, pod opieką wysoko kwalifikowanej kadry pedagogów - rehabilitantów, grupa dzieci z terenów zagrożonych ekologicznie oraz z wadami układu ruchu, poprzez pełną aktywizację i rehabilitację usprawniała się ruchowo i ożywiała intelektualnie. Wyjeżdżając, uczestnicy zobowiązani byli do systematycznych ćwiczeń i zabierali ze sobą zestawy ćwiczeń i zalecenia dla lekarzy prowadzących z nadzieją, że praca zostanie w rodzinach i środowisku kontynuowana.

Ważny wycinek naszej działalności stanowiły imprezy sportowe. W programie Stowarzyszenia występowały jako odrębne formy zadań /Turniej Piłkarski w Stalowej Woli, coroczny Bieg Piastów, Zlot Młodzieży Sokolej, Turniej Tenisa Stołowego/ lub były fragmentami programów kolonijnych, obozów harcerskich, itp.

W Stalowej Woli trzykrotnie spotykali się członkowie polonijnych klubów piłkarskich z USA, Brazylii i Europy. Typowo męska sportowa rywalizacja, po zawodach przeradzała się w towarzyskie rodaków długie rozmowy. Takie dyskusje prowadzono także na XIII Sejmiku działaczy sportowych PKOL, który odbywał się w 1993 roku w Zakopanem. Spotkanie 66 polonijnych reprezentantów Kół Olimpijczyka ze wszystkich kontynentów winno przyczynić się do wzrostu aktywności środowisk sportowej Polonii.

Obozy harcerskie i szkolenia instruktorskie realizowaliśmy we współpracy z polskimi organizacjami harcerskimi (ZHR i ZHP). Na obozach na terenie Polski przebywali harcerze polskich drużyn z Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy, szkolono ich młodszą kadrę instruktorską.

Równocześnie wspomagano organizacyjnie realizację obozów harcerskich w krajach osiedlenia Polaków. Dofinansowywano poszczególne organizacje harcerskie na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie, ofiarowując im pieniądze na realizację programu, zakupując sprzęt harcerski i turystyczny, ubiory.

Pragnąc przekazać młodym Polakom ze Wschodu realia życia kraju zorganizowaliśmy 2 obozy pracy dla studentów polonijnych (studiujących w swoich krajach), w których po pracy za zarobione przez nich pieniądze organizowano zajęcia kulturalno-rozrywkowe i turystykę po najciekawszych zakątkach naszego kraju.

Także z tej grupy młodzieży wywodzili się uczestnicy kursów instruktorskich dla trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego oraz instruktorów turystyki kwalifikowanej (przeszkolono na kursach w kraju ok. 150 osób). Jako że potrzeby, szczególnie w tym względzie, są mało zaspokajane, realizowano wyjazdy wybitnych metodyków wychowania fizycznego i turystyki, a także instruktorów turystycznych do środowisk szkolnych na Litwę, Białoruś, Ukrainę.

Corocznie na pielgrzymowanie do Polski zapraszaliśmy liczne grono naszych rodaków ze Wschodu. Z reguły byli to ludzie starsi, kombataneci, emeryci. Odwiedzali miejsca kultu religijnego (Częstochowę, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice), zwiedzali największe ośrodki kulturalne i historyczne naszego kraju (zwłaszcza Kraków, Poznań, Warszawę, Gdańsk). Zaś osobom chorym pomagaliśmy w uzyskaniu pobytów szpitalnych i sanatoryjnych, mając w tym względzie pomoc ze strony Naczelnej Izby Lekarskiej.

**Ogółem w okresie sprawozdawczym w imprezach i zadaniach o przedstawianym profilu brało udział ok. 8 tysięcy osób.**

### 3a. KOLONIE POLONIJNE, KOLONIE SPOŁECZNE I POBYTY RODZINNE

W okresie sprawozdawczym formuła realizacyjna kolonii polonijnych ulegała różnym przekształceniom i modyfikacjom. Ostatecznie od 1994 roku na podstawie umowy zawartej z Ministerstwem Edukacji Narodowej przyjęliśmy na siebie rolę bezpośredniego wykonawcy zadania. Stowarzyszenie konstruowało założenia organizacyjne, nadawało schemat merytoryczno-programowy koloniom, rozliczało placówki kolonijne i ośrodki wycieczkowe.

W okresie objętym umową na koloniach realizowanych jedynie ze zlecenia rządowego przyjęliśmy ponad 12.500 dzieci z 27 krajów. W tej



liczbie 50% stanowiła młodzież polonijna. Kolonie zorganizowaliśmy w ponad 60 ośrodkach położonych w najciekawszych, czystych ekologicznie regionach naszego kraju. Do dyspozycji posiadaliśmy również 4 ośrodki wycieczkowe, które przyjmowały dzieci w ich pobytach w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Warszawie.

Bardzo społecznie korzystną formą pobytów w Polsce były realizowane przez większość oddziałów tzw. kolonie społeczne i pobyty dzieci i młodzieży polonijnej u polskich rodzin. Realizowane we współpracy z różnymi organizacjami pozarządowymi, towarzystwami, parafiami i osobami prywatnymi, umożliwiały bezpośrednie kontakty z rówieśnikami w polskich rodzinach i szkołach. Ogółem z tej formy pobytu w Polsce skorzystało kilka tysięcy osób w Oddziałach w Białymstoku, Chelmie, Czeszochowie, Gdyni, Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Łodzi, Łomży, Nowym Sączu, Opolu, Pultusku, Poznaniu, Rzeszowie, Słupsku, Szczecinie, Toruniu, Zielonej Górze i Warszawie.

Ogółem w okresie sprawozdawczym w koloniach i zadaniach o przedstawianym profilu brało udział ok. 13, 5 tysiąca osób.

#### Ad.IV.DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA, MATERIAŁY PROGRAMOWE DLA OŚRODKÓW POLONIJNYCH I POLSKICH POZA KRAJEM

- WYDAWNICTWA WŁASNE /BIULETYN INFORMACYJNY, KALENDARZE, INFORMATOR POLONIJNY, „OJCZYŻNA - POLSZCZYŻNA”/,

- WSPIERANIE CZASOPISM WYDAWANYCH PRZEZ ŚRODOWISKA POLONIJNE W ŚWIECIE

- PUBLIKACJE NAUKOWE I POPULARNE NA TEMAT POLONII

- PODRĘCZNIKI, WYDAWNICTWA POMOOCNICZE, LEKTURY DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO ORAZ INNYCH PRZEDMIOTÓW HUMANISTYCZNYCH W POLONIJNYCH SZKOŁACH I PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH POZA KRAJEM

- STROJE LUDOWE I POMOCE REPERTUAROWE DLA POLONIJNYCH ŚRODOWISK PROMUJĄCYCH POLSKĄ KULTURĘ

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest wydawcą własnych periodyków kierowanych zarówno do ogółu środowisk polonijnych, jak i do określonych grup zawodowych Polonii i Polaków z zagranicy /Biuletyn Informacyjny, „Ojczyzna-Polszczyzna”/.

Biuletyn jest forum wymiany informacji o środowiskach polonijnych, ich historii i aktualnych działaniach, a także o programie i pracach naszego Stowarzyszenia. W początkowym okresie był wydawany jako dwumiesięcznik, obecnie zaś już jako miesięcznik (któremu towarzyszą kilka razy w roku tematyczne numery specjalne - np. „Polacy w Kazachastanie”). Biuletyn w większości nakładu kierowany jest do środowisk polonijnych i polskich w świecie; jego odbiorcami są organizacje, dziennikarze i naukowcy polscy i polonijni, a także polskie służby konsularne oraz instytucje państwowe najwyższego szczebla. Biuletyn otrzymuje co miesiąc 1500 osób, grono czytelników jest jednak znacznie większe, m. in. dzięki przedrukowi, dostępności w czytelnikach, a także stosowanej w wielu środowiskach metodzie powielania całych numerów lub fragmentów.

„Ojczyzna-Polszczyzna” - kwartalnik metodyczny dla nauczycieli polonijnych /do 1994 roku całkowicie finansowany w wersji zagranicznej przez Stowarzyszenie/ w nakładzie 2.000 egzemplarzy był w całości kierowany do polonijnych środowisk nauczycielskich w świecie. Posiadał 1756 prenumeratorów z 47 krajów świata, w tym 460 płatnych. Obecnie zmieniono formę organizacyjną zadania, utrzymując jej dotychczasowy charakter.

Wspomagano finansowo wydawane przez środowiska polonijne czasopisma ukazujące się w Europie Środkowo-Wschodniej a także w krajach „Zachodnich”. Wśród wspieranych tytułów wymienić należy: „Głos znad Niemna” - Białoruś, „Gazeta Lwowska” na Ukrainie, „Nasza Gazeta” i „Magazyn Wileński” na Litwie, „Polak na Lotwie”, „Kurier Praski” w Czechach, „My” w Austrii, „B1” i „Gazeta Emigracyjna” w Niemczech, „Nowy Lud” i „Kurier” w Brazylii.

W 1993 r. w ramach współpracy z redakcjami polonijnymi wprowadzono nadawany faxem prasowy serwis informacyjny.

Stowarzyszenie organizuje również staże, szkolenia i warsztaty dziennikarzy polonijnych, zapraszając do kraju (Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław) kilkudziesięciu dziennikarzy rocznie. „Wspólnota Polska” partycypowała także w kosztach organizacji kursów dla dziennikarzy radiowych w Polskim Radio (ostatni w 1994 r.).

Dokonałiśmy również znacznego zakupu popularnej wśród młodszego pokolenia Polonii i Polaków na Wschodzie, książki „Historia dla Piotra” z jego dystrybucją do polskich ośrodków oświatowych w świecie.

Stowarzyszenie wydało także w celach informacyjno-reklamowych foldery o własnej działalności, informatory programowe, katalogi wystaw, a także plakaty informacyjne i afisze związane z realizacją bieżącego programu imprez.

W 1993 roku ukazał się ostatni rocznik „Almanachu Polonii”. Wspomniane wydawnictwo zostało zastąpione Kalendarzem Polonijnym na 1994 r. z wkładką adresową najważniejszych organizacji polskich i polonijnych w świecie.

Wspierano także realizowane przez polskie i polonijne środowiska naukowe prace badawcze, dofinansowując pokonferencyjne publikacje, monografie poświęcone środowiskom polonijnym /np. „Polacy w Austrii”, „Polacy w Mołdowie mówią o sobie”, „Sławni Wilnianie - filozofowie”, „Benedykt Dybowski”, „Archiwum fotograficzne - dzieci tułaczki”, „Pamięć Golgoty Wschodu”, „W kraju złota i diamentów”, „Na katorżniczym szlaku”, „Dokumenty Katyńskie - tajny wyrok”/. Wspierano również „Rocznik Wschodni” i „Przegląd Wschodni” oraz książki wydawane w ramach Biblioteki Zesłańca.

Doposażenie w podręczniki i lektury szkolne oraz kasety i prasę polską objęło nie tylko Europę Środkową i Wschodnią, ale także w znacznym stopniu Zachód. Jednak największe w tej chwili potrzeby występują wśród Polaków na Wschodzie. Powstające przy organizacjach polskich, szkołach i parafiach szkoły polskie i zespoły artystyczne wymagają szczególnego wsparcia repertuarowego, a także w wyposażeniu w kostiumy. Dla zespołów z Litwy, Białorusi, Rosji, Ukrainy, Węgier, Niemiec, Francji, Brazylii zakupiliśmy komplety kostiumów i obuwia. Potrzeby jednak w tej materii są ogromne i nie pozwalają na pełne sponsorowanie wielu nowopowstających zespołów, dlatego części z nich kupujemy jedynie materiały do ich użycia. W tym celu także powołano pierwszą polonijną pracownię strojów narodowych i regionalnych, która powstaje we Lwowie.

Potrzeby płynące z oświatowych środowisk polskich na Wschodzie były przyczyną realizacji uzupełniających wydawnictw do nauki języka polskiego a także innych przedmiotów humanistycznych. Zrealizowano niezwykle pomocne w pracy dydaktyczno-oświatowej „Słowniki polsko-rosyjskie i rosyjsko-polskie” i „Wizerunki sławnych Polaków”. W toku prac znajdują się „Obyczaje i tradycje polskie - kalendarz polski” oraz „Prawa Mniejszości Narodowych”.

Ze względu na ukazanie się nowych, opracowanych na kasetach video pomocy do nauki języka polskiego a także filmów z klasyką polską i poradników metodycznych dla choreografów zespołów folklorystycznych, dokonaliśmy zakupu większej ilości tych materiałów. Zostają one dystrybuowane do zainteresowanych środowisk i zespołów, będą także uzupełnieniem rozsyłanej informacji o X Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych.

#### Ad.V.POMOC ORGANIZACYJNA, SOCJALNA I RZECZOWA

- POMOC DLA ROLNIKÓW POLSKICH

- POMOC RZECZOWA I FINANSOWA DLA KOMBATANTÓW, SIEROT, OSÓB CHORYCH I SAMOTNYCH

- ZAPOMOGI I POMOC STYPENDIALNO-SOCJALNA

- ZAKUP WYPOSAŻENIA DLA DOMÓW POLSKICH W ŚWIECIE

- DOFINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI PROGRAMOWEJ POSZCZEGÓLNYCH ŚRODOWISK POLSKICH W ŚWIECIE

Działania pomocowe Stowarzyszenia dla środowisk polskich w świecie, a szczególnie na Wschodzie stanowią najpoważniejszy blok wydatków finansowych Stowarzyszenia, będąc zarazem jednym z najszerszych zakresów naszych prac. Pomoc rzeczowa - zaopatrzenie w sprzęt i nasiona rolników polskich na Litwie, wsparcie szkoły rolniczej w Białej Wacie, zakup drobnego wyposażenia do Domów Polskich i siedzib organizacji polskich na Wschodzie oraz opłaty czynszów - wynajmu i zakupu lokali; pomoc rzeczowa dla klubów turystycznych i sportowych na Wschodzie; pomoc socjalna i charytatywna-stypendia socjalne i zapomogi, pomoc dla kombatantów, sierot, osób chorych, w postaci lekarstw, żywności, odzieży, spotkania rocznicowe i okazjonalne /noworoczne, choinkowe/ - to jedynie rejestr hasłowy, za którym kryje się społeczna praca wielu członków naszego Stowarzyszenia i osób bezinteresownie poświęcających swój



czas idei niesienia pomocy naszym Rodakom za granicą.

W latach 1993 - 1995 zorganizowaliśmy 31 transportów ze sprzętem rolniczym na Litwę i Białoruś, wyposażając kola rolników polskich i indywidualne gospodarstwa. Wysyłany z Polski, zbierany ofiarnością polskiej wsi, sprzęt rolny trafia do odradzających się gospodarstw polskich rolników. Zakupiono i przekazano duże ilości ziarna siewnego, nasion i sadzeniaków łącznie od rozpoczęcia akcji w 1993 r. ok. 86.000 kg/. Wysadzono na terenie Litwy ponad 2 tysiące drzewek owocowych i krzewów.

Stowarzyszenie przygotowuje perspektywiczny program pomocy, który zamierza zrealizować w jego nowym programie i z udziałem funduszy europejskich (Strefa Żywielska Miasta Wilna).

Dokonano także zakupu sprzętu i wyposażenia specjalistycznego dla Białej Waki i Dziewieniszek - polskich szkół rolniczych na Litwie.

Innym rodzajem działań Stowarzyszenia jest pomoc dydaktyczna i doradcza udzielana zgodnie z opracowanym przez Ośrodki Doradztwa Rolniczego /Szepietowo, Białystok, Radom, Olecko/ programem. Korzystają z niego Służby Doradztwa Rolniczego rej. Trockiego, Wileńskiego, Soleczniczego.

Realizowaliśmy również szeroki program kursów, przygotowując rolników do samodzielnej pracy w gospodarstwach, ucząc ekonomiki produkcji, przetwórstwa i marketingu /Pultusk, Łomża, Poznań, Szczecin/. Doskonałą współpracę w tej dziedzinie posiadaliśmy ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Instytutem Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, Zespołami Szkół Rolniczych w Łowiczu, Marianowie oraz wieloma ODR-ami.

Stowarzyszenie udziela studentom polonijnym i polskim ze Wschodu zapomóg socjalnych uwzględniając trudne procesy asymilacyjne i pojawiające się w nowym środowisku potrzeby. Staramy się promować i wspomagać przede wszystkim tych, którzy w trudnej sytuacji wykazują zadawalające postępy w nauce.

Jednocześnie odbiorcami pomocy są także żołnierze-kombatanci, których wspomagaliśmy pomocą rzeczową, lekami i pobytami w polskich szpitalach, ale także organizując dla całych grup pobyty wypoczynkowo-lecznicze w Domu Polonii w Pultusku.

Dla klubów sportowych i turystycznych na Litwie - KS „Polonia”, Klubu Turystycznego „Włóczędzy”, Białorusi - KS „Batory”, i Ukrainie - KS „Skala” z Mościsk - przekazano znacznej wartości sprzęt sportowy (stroje, obuwie), sprzęt turystyczny.

Coraz częściej środowiska polonijne są organizatorami wielu imprez polonijnych, na które zapraszają swoich rodaków z innych regionów kraju, z państw sąsiednich, gości z Polski. Aktywność ta, wspierana przez Stowarzyszenie, zarówno na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, Czechach, Węgrzech, Rumunii czy w Europie Zachodniej przynosi doskonałe rezultaty i integruje środowiska.

W roku 1995 przyjęto do finansowania programy złożone przez naczelne organizacje polonijne z następujących krajów: Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Czechy, Słowacja, Estonia, Węgry, Brazylia. Dotacja i zasady przekazywania i rozliczania otrzymywanych środków są objęte umowami gwarantującymi ich wydatkowanie zgodnie z zatwierdzonym programem.

Niezmiernie istotnym elementem działalności Stowarzyszenia, szczególnie w ostatnim okresie, stała się pomoc organizacyjna w dystrybucji pomocy humanitarnej od społeczności polonijnych z Zachodu dla naszych rodaków na Wschodzie. Współuczestniczyliśmy w przekazywaniu tej pomocy od organizacji z Wielkiej Brytanii, Kanady i USA (815 ton ubrań i kocy na Ukrainę, Litwę, Białoruś; lekarstwa dla Polaków w Kazachstanie).

#### Ad.VI.POMOC POLAKOM W KAZACHSTANIE

- FORMY DZIAŁANIA STOWARZYSZENIA NA TERENIE KAZACHSTANU /pomoc rzeczowa i finansowa, wspomaganie powstawania polskojęzycznych mediów, pomoc oświatowa, promocja kultury polskiej/
- FORMY DZIAŁANIA STOWARZYSZENIA W KRAJU /badania socjologiczno-demograficzne, upowszechnienie wiedzy o aktualnej sytuacji środowiska polskiego w Kazachstanie w polskich mass mediach, szkolenia językowe i zawodowe, organizowanie pomocy humanitarnej dla Polaków w Kazachstanie, wspomaganie akcji repa-

triacji rodzin z Kazachstanu/.

Pomoc Polakom w Kazachstanie od początku istnienia Stowarzyszenia odgrywała w jego programie istotną rolę.

Powołano Komisję Kazachstańską, której podstawowym zadaniem było przygotowanie raportu na temat sytuacji Polaków w Kazachstanie. Raport zatytułowany „Polacy w Kazachstanie - teraźniejszość i przyszłość” powstał w 1993 r. i posłużył przygotowaniu koncepcji szeroko rozumianej pomocy i współpracy. Dalsze prace w Stowarzyszeniu miały dwa zasadnicze kierunki: pomoc adresowana bezpośrednio do Kazachstanu i przygotowanie warunków do repatriacji.

Pomoc kierowana do Kazachstanu dotyczyła przede wszystkim parafii rzymsko-katolickich w miejscowościach zamieszkałych przez Polaków, szkół, w których nauczany jest język polski oraz polskich stowarzyszeń. Parafie, prowadzące często naukę języka polskiego, zaopatrywano w sprzęt audiowizualny, videokasety, podręczniki i lektury.

Podobne wyposażenie otrzymywały szkoły, a ponadto w porozumieniu z Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenie zaopatrywało wyjeżdżających do Kazachstanu nauczycieli.

Podstawowym problemem przy organizowaniu wszelkiej pomocy rzeczowej był i jest w dalszym ciągu transport. Bardzo wysokie koszty powodują, że pomoc wysyłana jest okazjnie i niesystematycznie. Stowarzyszenie włączało się również do akcji humanitarnych organizowanych przez inne instytucje. Wspólnie z Urzędem do Spraw Kombatantów i Redakcją Programów Wojskowych TVP wysłane zostały dwa samoloty z pomocą humanitarną.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wspomaga również polskie stowarzyszenia w Kazachstanie. Związek Polaków w Kazachstanie został wyposażony w sprzęt biurowy i poligraficzny.

Corocznie organizowane są kolonie polonijne dla dzieci polskich z Kazachstanu, pobyty dla zespołów folklorystycznych, kursy specjalistyczne.

Drugi kierunek prac dotyczył przygotowania warunków do repatriacji. Wiosną 1995 r. powołano w Biurze Zarządu Krajowego Zespół do spraw Kazachstanu, który rozpoczął prace zmierzające do sprowadzenia kilkudziesięciu rodzin polskich - repatriantów z Kazachstanu. Zespół zajmuje się korelowaniem zaproszeń przygotowywanych przez Samorządy miast i gmin ze zgłoszeniami napływającymi z Kazachstanu. W tej chwili przygotowywana jest, w porozumieniu z MSW i MSZ, procedura prawna umożliwiająca nadanie Polakom przyjeżdżającym z Kazachstanu statusu repatrianta. Dzięki pracy zespołu, około 30 gmin przygotowuje odpowiednie uchwały i zaproszenia dla wytypowanych z pomocą Stowarzyszenia rodzin.

#### Ad.VII.REALIZACJA ZADAŃ INWESTYCYJNYCH

Działalność inwestycyjną Stowarzyszenia w okresie sprawozdawczym cechuje dynamiczny rozwój. W poszczególnych latach wartość środków inwestycyjnych przeznaczanych na budowę nowych obiektów i remontów wyniosła:

1993 - 11,0 mld.starych zł.

1994 - 17,0 mld.starych zł.

1995 - 54,5 mld.starych zł.

Jak wynika z powyższych wartości, dynamika wzrostu wykazuje znaczne zwiększenie zadań.

W tym okresie oddano do użytku takie obiekty, jak:

- Dom Polski w Grodnie (1993)

- Szkołę Polską w Wilnie (1994)

- Dom Polski w Cierlicku (1994)

- Dom Polski w Baranowiczach (1994)

- Dom Polski w Nowym Sokołcu (1995).

Dokonano zakupu i remontu obiektów służących organizacjom polskim, w tym:

- Szkoła Polska w Chmielnickim - doposażenie (1993)

- Szkoła Polska w Dyneburgu - remont (1994-95)

- Izba Pamięci na cmentarzu Polskim w Lomell - współudział w budowie (1994)

- Przedszkole Polskie w Dyneburgu - remont (1994)

- Szkoła Polska w Szumsku - dobudowa (1994)

- Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie - doposażenie (1994)



- Dom Polski w Paltinosie - współdziałal w budowie (1994-95)
- Zakup lokalu dla Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie w Kijowie (1994)
- Dom Polski w Stanisławowie - współdziałal w budowie (1994)
- Szkoła Polska nr 10 we Lwowie - remont (1995)
- Szkoła Polska nr 24 we Lwowie - remont (1995)

Rok 1995 charakteryzuje się niespotykanym wzrostem zadań w porównaniu do minionego okresu. Zostało to spowodowane zmianami społeczno-politycznymi, jakie nastąpiły w Europie Środkowej w ostatnich latach, co miało wpływ na uaktywnienie się środowisk polonijnych.

Powstałe Związki Polaków na Białorusi, Litwie, Łotwie, Ukrainie, Czechach, Rumunii, podjęły inicjatywę i zaczęły w szerszym zakresie planować budowę, adaptację i remonty obiektów z przeznaczeniem na cele oświatowo-kulturalne, służące krzewieniu kultury i nauczaniu języka polskiego. Działania te upoważniły Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” do wystąpienia do Senatu RP o przyznanie zwiększonych środków inwestycyjnych na te cele.

I tak w planie inwestycyjnym 1995 roku znalazły się duże zadania:

- Budowa Szkoły Polskiej w Grodnie,
  - Budowa Szkoły Polskiej w Wołkowysku,
  - Budowa Szkoły Polskiej w Strzelczyskach,
  - Szkoła Polska w Rezekne - współdziałal w budowie,
  - Budowa Domu Polskiego w Szczuczynie,
  - Budowa Domu Polskiego w Lidzie,
  - Budowa Domu Polskiego w Mohylewie,
  - Budowa Domu Polskiego w Wilnie,
  - Remont Domu Polskiego w Kurytybie - dofinansowanie remontu,
  - Dom Polonii w Pułtusku - niewielki remont,
- oraz 14 mniejszych zadań inwestycyjnych adaptacyjno-remontowych i 6 tematów, polegających na dokonaniu zakupu obiektów na siedziby władz związkowych.

Przyjęte w planach zadania inwestycyjne charakteryzowały się różnym stopniem przygotowania i były przedmiotem szczegółowej analizy techniczno-ekonomicznej dokonywanej przez Zarząd Krajowy Stowarzyszenia. Przy ocenie celowości budowy, adaptacji, remontu czy zakupu obiektów brano pod uwagę wielkość środowiska polonijnego, jego program i stopień zaangażowania, jak również w przypadku budowy szkół przewidywane prognozy statystyczne, ilość uczniów w wieku szkolnym w poszczególnych latach.

Przewiduje się, że przyznane środki inwestycyjne na rok 1995 nie zostaną w pełni wykorzystane. Podstawową przyczyną takiego stanu są przedłużające się rozmowy z władzami miejscowymi oraz zwlekanie z podpisaniem stosownych porozumień i uzyskanie odpowiednich dokumentów np. w zakresie stanu prawnego przekazywanych terenów pod budowę.

Należy zaznaczyć, że niewykorzystane środki z 1995 roku zwiększą wartość planu na rok następny. Przygotowany przez Stowarzyszenie plan zadań inwestycyjnych na lata 1995-1998 wykazuje ich dalszy wzrost. Wielkość planu na poszczególne lata będzie zależna od przyznania odpowiednich środków przez Senat RP.

W 1996 roku przewidujemy oddanie dużych zadań inwestycyjnych, takich jak:

- Szkoła Polska w Grodnie,
  - Dom Polski w Szczuczynie,
  - Dom Polski w Lidzie,
  - Dom Polski w Mohylewie,
- oraz rozpoczęcia budowy Szkoły Polskiej w Wołkowysku, w Strzelczyskach i w Rydze.

Przewidujemy znaczne zwiększenie środków na remonty i modernizację Domów Polonii w kraju oraz remonty Szkół na Litwie, Łotwie, Ukrainie i Białorusi.

Należy stwierdzić, że dotychczasowa działalność inwestycyjna Stowarzyszenia spotyka się z dużą aprobatą społeczności polskiej żyjącej na terenach dawnych Kresów Wschodnich, Zaolzia i Rumunii.

#### Ad.VIII. DZIAŁANIA SPOŁECZNE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

Możliwości uspołeczniania swojej działalności miały przede wszystkim te oddziały, które działają w oparciu o regionalne społeczności. W

poprzednich latach Oddziały, które wykazały wyjątkowe zaangażowanie w realizacji programu społecznego to m. innymi:

- Oddziały z Domami Polonii /Poznań, Kraków, Rzeszów, Pułtusk/,
- Oddziały położone blisko granic krajów, z którymi prowadzona jest intensywna współpraca /Białystok, Katowice, Toruń/,
- Oddziały, które posiadają silne związki ze społecznościami polskimi i polonijnymi na Wschodzie /Opole, Gdynia, Wrocław/. Trudne jest dokonanie jednolitego zestawienia i obliczenia ile i na jaką kwotę wycenić należałoby prace społeczne, zbiórki darów, wysyłkę paczek, realizację imprez pozabudżetowych etc.

Można jednak śmiało wnioskować, że w stosunku do otrzymanej dotacji na zadania zlecone wyliczona kwota zadań zrealizowanych dzięki pracy społecznej wzrosła od 10 do 20 %.

Chcielibyśmy wyróżnić i zwrócić szczególną uwagę na:

#### Nieodpłatną pracę członków i sympatyków Stowarzyszenia na imprezach realizowanych z dotacji.

W wielu Oddziałach była to najpoważniejsza, dająca największe efekty forma aktywności społecznej naszych członków. Pozwalała wzbogacić program, uatrakcyjnić jego merytoryczną zawartość, podnieść poziom prowadzonych zajęć. Zatrudniani działacze Stowarzyszenia jako wykładowcy, opiekunowie, nauczyciele, wykonywali pracę społecznie. Na uwagę zasługują formy tych działań m. in. w Oddziałach: Wielkopolskim, Podlaskim, Łomżyńskim.

#### Pozyskiwanie do współpracy z Polonią władz regionalnych /miejskich, wojewódzkich, gminnych/ wykorzystując w tym celu nawiązywanie kontaktów miast bliźniaczych, środowisk zawodowych, wspólną organizację imprez dla Polonii.

Wiele uwagi poświęcaliśmy inicjowaniu kontaktów z krajem pomiędzy miastami „bliźniaczymi” i organizacjami zawodowymi Polonii. Przy okazji festiwali, warsztatów, spotkań dokonano uaktywnienia kontaktów regionalnych, ożywiono społeczność regionalną - przykłady gmin i władz miasta Koszalina - w trakcie Festiwalu Chórów Polonijnych oraz inicjatyw oddziałów w Białymstoku, Katowicach, Poznaniu, Łomży, Rzeszowie i innych.

#### Inicjowanie i prowadzenie akcji zbiórek darów rzeczowych, datków finansowych, pozyskiwanie regionalnych sponsorów etc.

Działacze społeczni i członkowie Stowarzyszenia wspierali i sami organizowali akcje zbiórek darów dla środowisk polonijnych i polskich poza granicami kraju, np. akcja „Most Pomocy dla Polaków w Kazachstanie”, zbiórki świąteczne (noworoczne, wielkanocne), pomoc środowiskom kombatanekim, wiejskim, rodzinom niepełnym, sierotom, dzieciom polskim z regionów zagrożonych ekologicznie. Na szczególnie wyróżnienie zasługują Oddziały: Podlaski, Pomorski, Górnoszląski, Częstochowski, Północno-Mazowiecki, Krakowski, Opolski, Kujawsko-Pomorski, Zachodnio-Pomorski. Organizowaliśmy przewóz i dystrybucję darów od środowisk polskich w kraju i na Zachodzie dla Polaków na Wschodzie (Kanada-Ukraina).

Pozyskane od społeczeństwa polskiego, przeliczane na tony artykuły żywnościowe, słodycze, ubrania i obuwie, lekarstwa i witaminy, docierały za pośrednictwem działaczy i członków Stowarzyszenia do środowisk, z którymi Oddziały utrzymywały stały kontakt i współpracę.

#### Organizacja transportu i dystrybucja książek, podręczników, pomocy oświatowych do środowisk polskich na Wschodzie.

Z momentem ogłoszenia 1994 r. Roku Oświaty Polonijnej, stał się oczywistym fakt szczególnego zainteresowania edukacją i oświatą, a tym samym wzrósł „popyt” na materiały, podręczniki i pomoce dydaktyczne. Stąd coraz częściej zaangażowanie Stowarzyszenia związane było z dystrybucją na Wschód dużej ilości podręczników, literatury pięknej - do polskich bibliotek i punktów bibliotecznych, wyposażenia w sprzęt szkół polskich oraz punktów nauczania języka polskiego, historii i geografii. Te formy społecznych działań realizowały m. in. oddziały Stowarzyszenia w Białymstoku /zbiórka książek, sprzętu technicznego dla szkół, materiałów do pracy rzemieślniczych/, Częstochowie /zbiórka podręczników, kalendarzy, śpiewników/, Koszalinie, Krakowie, Łomży /zbiórka funduszy na sprzęt audiowizualny dla szkół, instrumenty muzyczne/.

#### Organizację pobytów u polskich rodzin dzieci i młodzieży polonijnej, praktykantów różnych zawodów u rzemieślników, rolników, w służbie zdrowia.

Wymiar społecznego zaangażowania wielu oddziałów i osób z nimi



związanych najpełniej ilustruje akcja wycieczki dzieci i młodzieży u rodzin polskich. Współorganizatorem i trwałym promotorem tej formy spędzenia aktywnie czasu w Polsce byli szczególnie polscy nauczyciele delegowani przez MEN do pracy wśród naszych rodaków poza granicami kraju, a także księża.

W realizowanych w Polsce praktykach zawodowych wielu ich organizatorów nie pobierało opłat za naukę, udzielało zniżek dla uczącej się polonijnej młodzieży lub niejednokrotnie wypłacało kieszonkowe lub niewielkie sumy za dobrze wykonane prace /Poznań, Kraków/.

**Fundowanie nagród i upominków dla wyróżniających się osób i grup polonijnych /za udział w konkursach, za pracę dla środowiska polonijnego/.**

Oddziały Stowarzyszenia stale opiekują się licznym gronem osób polskiego pochodzenia i Polakami z zagranicy przebywającymi w Polsce na studiach i w szkołach średnich, na praktykach zawodowych, pobytach naukowych, stażach. Dla najlepszych udawało się pozyskać sponsorowane stypendia i nagrody, wyposażyć w materiały pomocne w pracy naukowej i zawodowej. Najlepszym grupom artystycznym zapewniono bezpłatnie udział w uznanych imprezach w Polsce, organizowano koncerty i wystawy. Wiele z tych zadań zrealizowano przy pomocy „społecznego aktywu” bez angażowania środków finansowych uzyskiwanych z budżetu.

□ □ □

Działalność Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w okresie sprawozdawczym przebiegała w kontekście szeroko zachodzących przemian w środowiskach polskich na Zachodzie i Wschodzie. Wprawdzie ich odmienność nakładała na nas konieczność różnicowania form współpracy, jednakże dynamiczność tych zmian, bez względu na region jaki obejmowa-

ła, niosła w sobie jedną wspólną cechę, a mianowicie konieczność stałego modyfikowania oferty programowej.

Stowarzyszenie starało się dobrze wywiązywać z roli pośrednika w kontaktach pomiędzy Polakami na świecie, rozwijając w tym względzie inicjatywy służące dalszemu ich zacieśnianiu. Można z satysfakcją odnotować, że minione lata z powodzeniem pozwoliły na zmniejszenie dystansu społecznego między środowiskami polskimi na Wschodzie i Zachodzie, a nawet zaowocowały stałymi kontaktami w wielu dziedzinach. Wzrósł także zakres wzajemnej wiedzy o rodowodzie skupisk polskich, zwłaszcza w nowo powstałych państwach.

Okres sprawozdawczy przypadł także na lata dalszego konsolidowania się polskich mniejszości na Wschodzie, pogłębiania się ich procesów świadomościowych i budowania swej pozycji w strukturze wielonarodowościowo nowo powstałych państw. Z tego też tytułu przykładowiśmy wiele uwagi do poprawnego układania stosunków bilateralnych, będąc w pełni świadomi, że Polacy związani z polskim dziedzictwem kulturowym są jednocześnie obywatelami krajów zamieszkania.

Należy również przyznać, że miniony okres wniósł dalsze pozytywne elementy do współpracy Kraj - Emigracja - Polonia. Stowarzyszenie umożliwiała płaszczyzny spotkań, liczne kontakty z przedstawicielami władz państwowych, pośredniczyło w prezentacji opinii, wniosków i postulatów pod adresem kraju. Starano się, aby potrzeby polskiej diaspory w świecie były znane jak najszerszemu gronu instytucji państwowych oraz społeczeństwu polskiemu.

**Rada Krajowa  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Warszawa, 7 października 1995 roku.**

Opracował Dział Programowy Biura Zarządu Krajowego

## Wspomnienie prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego o śp. inż. Józefie Bobrowskim



Fot.: Archiwum Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

*W dniu 8 września 1995 r. zmarł w Krakowie inż. Józef Bobrowski, wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Pogrzeb odbył się w Krakowie 12 września 1995 r. Równoległe z uroczystościami pogrzebowymi, o tej samej godzinie w Jego intencji została odprawiona Msza Święta w Katedrze Lwowskiej.*

Członkowie delegacji przybyłej ze Lwowa na uroczystości pogrzebowe przypominali mało znane, a przecież niezwykle ważne epizody z Jego działalności na terenie Lwowa, gdy pełnił tam funk-

cję dyrektora „Energopolu”. Podkreślili, że był tym, który nauczył ich „przestać się bać”. I tak na przykład z Jego inicjatywy na uroczystość Wszystkich Świętych w dniu 1 listopada 1988 r. podjęto akcję zapalania zniczy na grobach znanych Polaków na Cmentarzu Łyczakowskim. Spowodowało to ostrą reakcję władz („na grobach możecie składać kwiaty, a nie palić świateł”), ale nie zrażony tym śp. inż. Bobrowski urządził następnie akademię z okazji 11 listopada, na którą specjalnie zaprosił teatr z Polski, a do centrum Lwowa skierował autokary, które zawiozły chętnych do bazy „Energopolu”, w której akademia się odbywała.

Największe wszakże znaczenie miała zainicjowana przez Niego akcja porządkowania Cmentarza Orłąt Lwowskich. W maju 1989r., zwoławszy ochotników (zgłosiło się około 50 pracowników „Energopolu”), wyruszył z łopatą w rękę, by odkopać groby spod zwalów gruzu. Później inicjatywę tę podjęli inni, w latach 90-tych włączyły się polskie czynniki oficjalne, ale nie zmienia to faktu, że centralna część Cmentarza Orłąt została odbudowana staraniem pracowników „Energopolu” pod Jego kierownictwem.

Po likwidacji bazy „Energopolu” we Lwowie, powrocie do Kraju i przejściu na emeryturę śp. inż. Józef Bobrowski włączył się do działań „Wspólnoty Polskiej” obejmując bardzo odpowiedzialne i trudne stanowisko wiceprezesa Zarządu Krajowego ds. inwestycji. Trudno było o lepszy wybór. Jego zaangażowanie ideowe, kompetencje zawodowe i znajomość spraw wschodnich (a na Wschodzie jest realizowana większość inwestycji powierzanych Stowarzyszeniu) pozwoliły na rzetelne i tanie realizowanie wspomnianych przedsięwzięć. Zamiast wielu (tylko w 1995 r. było ich 28), warto wskazać choć jeden przykład: to właśnie inż. Bobrowski przekonał swego czasu Zarząd, że należy skoncentrować środki na budowę dużej szkoły polskiej w Wilnie (w nowej dzielnicy Ju-



styniszki). Wraz z prof. Ryszardem Brykowskim przeprowadził trudne negocjacje z władzami litewskimi, z wykonawcami itp. Dojeżdżał do Wilna, by nadzorować przebieg prac budowlanych, mimo ciężkiej choroby nowotworowej. Sam nigdy się nie skarżył; to od lekarzy polskich w Wilnie dowiedzieliśmy się, że zasłabł w czasie jednego z wyjazdów. Jak bardzo ta szkoła była potrzebna świadczy fakt, że przewidziana początkowo na 1350 uczniów ma ich dzisiaj ponad 2000 i pracuje na dwie zmiany.

Postępy choroby nie zmniejszyły jego aktywności. To On doprowadził do właściwego kształtu budującą się szkołę polską w Grodnie. To on, jeszcze na dwa tygodnie przed śmiercią, dotknięty paralizem obu nóg, wydawał telefonicznie dyspozycje w sprawie budowy Domu Polskiego w Mohylewie.

Dziś nie ma go wśród nas, ale pamięć ludzka i czynu pozostaną. „Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie...”

## JÓZEF BOBROWSKI

*Był działaczem społecznym o niebywałych zasługach na polu krzewienia polskości i upamiętnienia polskiej historii na dawnych ziemiach kresowych Rzeczypospolitej. Szczególnie boleśnie śmierć Jego odczuł Lwów - miasto, w którym zasłynął jako wskrzesiciel legendarnego Cmentarza Orłąt. Dlatego, gdy Go żegnano na krakowskim cmentarzu Rakowickim, wśród nieprzebranych rzesz przyjaciół i delegacji, przeważali lwowiaczy właśnie, przybyli tu z różnych stron kraju i z samego Lwowa, który osierocił swym odejściem.*

*Poniżej drukujemy wspomnienie jednego z Jego przyjaciół, współtowarzysza pracy we „Wspólnocie Polskiej”, lwowianina...*

...Doprawdy nie wiem jak mam o Nim pisać. Albowiem wszystko, co tu zostanie powiedziane jest kroplą, a chciałbym utoczyć beczkę pochwał za to, co ten Człowiek uczynił dla Lwowa. Wszystkiego trzy lata tylko zabawił w mieście pod Wysokim Zamkiem, ale przez te trzy lata więcej udało Mu się dokonać niż innym, którzy przez pół wieku tu zdołali posiwieć. Istnieje oczywiście cały poczet ludzi, którzy rozslawili miasto nad Pełtwią w całym świecie szerokim. Lecz w jakże odmiennym przychodziło im działać czasie, kiedy sprzyjała im przychylność władz, opinii i ulicy mówiącej po polsku. On zaś jak saper, co pierwszy poruszać musi się po zatartych śladach, odgrzebywał je i oczyszczał z kurzu kłamstwa i podłości, co krok natykając się na miny rozstawione przez nieprzychylnie sowieckie władze, wrogą opinię i ulicę po polsku już nie mówiącą.

Był rok 1988, kiedy firma budowlana „Energopol” zakładała swą bazę w Zubrzy pod Lwowem. Kilkutysięczna ekipa budować miała rurociąg gazowy do Daszawy i kilka jeszcze innych obiektów w mieście. Szefem tej bazy był Józef Bobrowski. Tego samego jeszcze roku zobaczył po raz pierwszy usypisko gruzów i śmieci, które kiedyś było dumnym polem chwały i męstwa dzieci lwowskich, śpiących na swym Cmentarzu Orłąt. Bardziej wstrząsający obraz barbarzyństwa i zdziczenia trudno było sobie wyobrazić. W walce z bezbronnymi kamieniami brały w 1972 roku udział czołgi i buldożery, do postaci na pomnikach strzelano z pepesz i kałasznikowów, całość wreszcie zasypano metrową warstwą gruzu i ziemi, na których po czterech latach wyrosły chaszczki, krzaki i szara olcha. Józef Bobrowski jeszcze wtedy nie wiedział, że los wyznaczy Mu tu funkcję nieoficjalnego polskiego ambasadora.

Józef Bobrowski pierwszy podjął starania o możliwość uporządkowania (bo na to Mu tylko początkowo zezwolono) dawnego cmentarza. Odtąd dzień w dzień, klucząc pomiędzy zakazami i

przepisami lokalnych władz, realizował „Energopol” konsekwentnie swój plan, wciąż jeszcze nazywany oficjalnie „uporządkowaniem” cmentarza. Załoga „Energopolu” początkowo w wolne soboty, a wkrótce już codziennie przystępowała społecznie do prac na tym rumowisku. Koparki „Energopolu” wydobyły, a setki ciężarówek wywiozły dziesiątki tysięcy ton ziemi i gruzu, którymi z premedytacją zasypywany był cmentarz.

Po roku zdumionym uczestnikom wycieczek przybywających z Polski, ukazały się pierwsze żelbetonowe obramowania czterech kwater. Potem odtworzono takich kwater szesnaście, wszystkie groby wyposażając w kamienne krzyże, zrekonstruowane zgodnie z ich pierwotnym wyglądem i kształtem. Przed Łukiem Chwały ze słynnym napisem *Mortui sunt, ut liberi vivamus* odtworzono płytę nagrobną, skąd w 1925 roku pobrano szczątki, które dały początek założeniu w Warszawie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Na tym jednak nie kończy się rejestr zasług lwowskiego „Energopolu”. Wkrótce włączył się on do toczącej się przez lata batalii o uchronienie od ostatecznej zagłady kościoła w Rudkach pod Samborem, gdzie spoczywają szczątki Aleksandra hrabiego Fredry. Autokary „Energopolu” woziły nieodpłatnie zespoły Polskiego Teatru i Chóru „Echo” na występy po miastach Podola i Pokucia. Świtlica „Energopolu” stała się stałym miejscem sylwestrowych balów, dyskotek, zabaw dla dzieci z dwóch ocalałych polskich szkół. W ciągu paru dni i nocy na zboczach Hołoska Wielkiego i Zboisk wystawił „Energopol” obeliski i krzyże dla upamiętnienia poległych tam żołnierzy Września 1939.

Ale szczególną zasługę wniósł Józef Bobrowski jako organizator akademii i uroczystych koncertów z okazji świąt państwowych: 3 Maja i 11 Listopada. Nakładem ogromnych kosztów pięciokrotnie lwowiaczy oklaskiwać mogli w dawnym Teatrze Wielkim i w Skarbkowskim najwybitniejszych polskich artystów, którzy wskrzeszali na tych scenach dawną chwałę Solskiego, Siemaszkowej, Zapolskiej, Adwentowicza. Trzeba było chociaż raz przeżyć ten moment, kiedy w górę unosiła się wolno słynna kurtyna Siemiradzkiego, odsłaniając na scenie wielkiego białego orła i biało-czerwone flagi. Trzeba było choć raz usłyszeć łomot opadających foteli, zobaczyć rzeszę ludzką stojącą na baczność i śpiewającą dławiąc łzy „*Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...*”

Jakie to dziwne i jak wiele mówiące, że tą arką ocalałej polskości sterowali nie dyplomaci, nie urzędnicy kultury, a ludzie, których codzienną profesją jest mutować i spawać. Dlatego nie dla czczej tylko stylistyki i przenośni napisałem na wstępie, że Bobrowskiemu „los wyznaczył tutaj funkcję nieoficjalnego polskiego ambasadora”. Dostrzegły to na szczęście w porę i władze Rzeczypospolitej, dekorując Józefa Bobrowskiego wstęgą Krzyża Komandorskiego Polonia Restituta, a minister Spraw Zagranicznych prof. Skubiszewski odznaczył Go dorocznym medalem przyznawanym wszystkim twórcom kultury, którzy imię Polski rozslawili poza granicami kraju.

Spoczął ten zarażony miłością do Lwowa krakowianin na Cmentarzu Rakowickim. I los zdarzył, że znów dzieli tam ziemię z innymi pochowanymi tam wielkimi lwowiakami, bo leży tam Kazimierz Wajda, legendarny odtwórca postaci Szczepcia z „Wesołej Lwowskiej Fali” i ostatni wygnany ze Lwowa metropolita arcybiskup Eugeniusz Baziak. I posypały się na Jego trumnę grudki ziemi przywiezione przez lwowiaków z Cmentarza Orłąt, który odbudował. To nie był tylko utarty gest, bo była w nim wymowa stwierdzenia, że oto dwa są tylko nazwiska dla tego naszego lwowskiego Campo Santo po równi zasłużone: Indrucha, który ten zabytek zaprojektował i Bobrowskiego, który go powtórnie wskrzesił.



## POŻEGNANIE DRUHA I PRZYJACIELA

Serdeczny Druhu, Drogi Przyjacielu!

Pragnę dzisiaj przypomnieć Tobie, Druhu Ziutku, jak w nielicznych chwilach wspólnie spędzanego odpoczynku, wspominaliśmy blask ognisk i smak Wielkiej Przygody Harcerskiej, którą Ty realizowałeś w swojej Małej Ojczyźnie - na rodzinnej ziemi tarnowskiej, a ja w Radomiu i jego okolicach, rzucony tutaj twardym losem repatrianckim.

Tę harcerską kartę Twojego życia godzi się i należy przypomnieć dzisiaj i włączyć w bogatą księgę Twoich dokonań, jaką tutaj odczytywano, bowiem sam wspominałeś kilkakrotnie, że wiele zawdzięczasz harcerstwu, że ono wywarło znaczny wpływ na Twoje życie poprzez ideę Służby Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim. Służby dla innych, Służby, którą realizowałeś do końca w swoim życiu.

Chcę dzisiaj podziękować z głębi serca Tobie, Panie Dyrektore Józefie Bobrowski za to, że po 45 latach dopomogłeś mi odwiedzić moją Małą Ojczyznę, ziemię rodzinną, ziemię Pokucko-Huculską, najdalej na południe wysunięty obszar I i II Rzeczypospolitej.

Drogi Przyjacielu - chcę podziękować Tobie nie tylko we własnym imieniu, lecz również w imieniu tych wielu, wielu dziesiątków moich Krajanz z Kresów Południowo-Wschodnich, tych z kraju i tych spieszących z całego świata, którym podobnie jak mnie ułatwiałeś, wręcz umożliwiałeś, odwiedzić stron rodzinnych, wówczas, gdy pełniłeś funkcję Dyrektora Bazy „Energopolu” we Lwowie.

Poznałem Ciebie w majowy wieczór 1989 r. we Lwowie, gdy w Bazie „Energopolu” witałeś polską Komisję d/s ochrony Cmentarza Łyczakowskiego, której byłeś członkiem. Był to trudny czas. Nie wolno nam było poruszać sprawy Cmentarza Orląt. Nasz wspólny sprzeciw nie pomógł! Nigdy nie zapomnę tego błysku w Twoim oku i porozumiewawczego spojrzenia - które legło u podstaw naszej przyjaźni - gdy drugiego dnia obrad jednej z podkomisji,

nasi rozmówcy zaproponowali, abyśmy kontenery niezbędne dla projektowanych prac zlokalizowa-

li na Cmentarzu Orląt. Tylko dodali - „nie zechcecie ich na pewno Panowie stawiać na grobach swoich bohaterów”. Ale myśmy chcieli. Ty chciałeś wejść na Cmentarz Obrońców Lwowa i w dwa dni po naszym wyjeździe z dziesiątkami pracowników „Energopolu” oraz naszymi rodakami ze Lwowa i z ciężkim sprzętem znalazłeś się na cmentarzu.

Niezapomniany jest fragment Twego opowiadania o tym momencie, gdy łyżka spychacza po odrzuceniu prawie metrowego usypiska z ziemi i gruzu odsłoniła fragment pierwszej płyty nagrobnej. Ludzie rzucili się odgarniać gruz i ziemię gołymi rękami, aby tylko nic nie uszkodzić i niczego nie uronić.

To dzięki Twojej postawie, energii i inicjatywie Cmentarz Orląt Lwowski ożył, żyje i żyć będzie!

Żegnając Ciebie dzisiaj, chcę podziękować za wszystko, co uczyniłeś dla moich Południowo-Wschodnich Kresów, dla całych Kresów od Wilna, przez Ziemię Nowogródzką, Lwowską po moją rodzinną Ziemię Pokucką, w dziedzinie ochrony polskich dóbr narodowych i pamiątek historycznych, dla polskiego szkolnictwa, a przede wszystkim za budzenie ducha narodowego.

Dziękuję i żegnam Ciebie w imieniu Społecznej Komisji Odbudowy Cmentarza Orląt we Lwowie, działającej przy Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, której byłeś najaktywniejszym członkiem. Żegnam w imieniu Zarządu Stołecznego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich oraz w imieniu Federacji Towarzystw Kresowych!

Nie, nieprawda, ja Ciebie Drogi Ziutku nie żegnam, bo tak jak Ty sprawiłeś, że Cmentarz Orląt Lwowski żyje i żyć będzie, tak i Ty żyjesz i żyć będziesz w naszej pamięci, wprawdzie kruchej i ułomnej, ale przecież przyjacielskiej pamięci, żyć będziesz do końca naszych dni.

Ryszard Brykowski

*Słowa pożegnania wygłoszone w czasie egzekwii pogrzebowej na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie w dniu 13 września 1995r.*

## POBYT STUDYJNY MATURZYSTEK Z FRANCJI W POLSCE



Fot.: Archiwum

Maturzystki z Francji w towarzystwie wiceprezydenta Zamościa Józefa Lichtonia oraz Elżbiety Budakowskiej

Małgorzata z Mulhause, Katarzyna z Guebwiller, Anna z Ergersheim i Ada ze Strasbourga, to licealistki, które przyjechały we wrześniu br. do Polski na tygodniowy pobyt studyjny organizowany i finansowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Łączyło je polskie pochodzenie. Zamieszkałe we Francji, uczą się języka polskiego.

Celem pobytu studyjnego było umożliwienie kilkunastu kontaktów z Polską oraz zorientowanie się w kształcie obecnych związków francusko-polskich. Stąd też poszczególne elementy programu zostały tak dobrane, aby oba zamierzenia zostały spełnione.

Polski rekonesans rozpoczęła wizyta w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, gdzie prezentowana właśnie wystawa pamiątek Stanisława Rembeka z czasów wojny 1920 roku przybliżyła nie tylko mało znaną twórczość pisarza, ale pozwoliła zetknąć się z fragmentem dziejów Polski po odzyskaniu niepodległości. Z kolei zajmująca opowieść pracownika Muzeum o Tuwimie i Wańkowiczu mogła przenieść zwiedzające w świat literacki i wzbudzić refleksję jak tułaczy bywa niekiedy los rodaków.



Wątki historyczne związane z dziejami stolicy, bogactwo zgromadzonych eksponatów, począwszy od średniowiecza aż do czasów współczesnych oraz projekcja filmu o wojennych zniszczeniach miasta pt. „Warszawa nie zapomni” w Muzeum Miasta Stołecznego Warszawy umożliwiły głębsze poznanie życia, obyczajowości i kultury materialnej minionych epok.

Uczestniczki pobytu studyjnego zwiedzały też Zamek Królewski w Warszawie oraz okolicznościową wystawę pt. „700 lat herbu Państwa Polskiego”, obrazującą kształtowanie się losów państwowości w szerokim przekroju historycznym.

Istotnym elementem programu było spotkanie z prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, prof. Andrzejem Stelmachowskim.

Zadbano również o kontakt z polską kulturą. Spektakl Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego „Krakowiacy i Górale” w Teatrze Wielkim dał okazję do zetknięcia się z Polską Operą Narodową. Wizyta w Dworku Chopinów w Żelazowej Woli była zaś namacalnym przykładem dawniejszych związków polsko-francuskich.

Ważnym wątkiem wizyty były też współczesne kontakty polsko-francuskie. Spory zasób informacji przekazała grupie na ten temat Maria Poniatowska-Bylina, sekretarz generalny Francuskiej Izby Handlowej w Warszawie. Interesującym uzupełnieniem była ponadto prezentacja Instytutu Francuskiego i Ośrodka Kształcenia i Informacji Kadr, a następnie spotkanie z attaché językowymi w Ambasadzie Francuskiej, dr Jean Marie Fevre oraz Francis Legros.

Spotkanie to Ania skomentowała: „Bardzo zafascynowała mnie praca, o której opowiadali przedstawiciele Ambasady Francuskiej w Warszawie oraz ich sympatyczne nastawienie do Polaków i Polki.”

Uczestniczki odwiedziły przedstawicielstwo Renault w Zamościu. Zenon Wilkos, prezes zarządu Auto-Centrum na przykładzie spółki zademonstrował proces transformacji form własności w Polsce.

Wizyta w Zamościu miała na celu przybliżenie regionu, który od lat współpracuje z Francją, prowadzi wymianę młodzieży i kulturalną, zwłaszcza z Alzacją. Stąd zaproszenie do Urzędu Miasta oraz podjęcie gości obiadem przez wiceprezydenta Józefa Lichtonia, co stało się niezwykle miłym akcentem pobytu studyjnego, dostrzeżonym przez lubelską telewizję, która wyemitowała program o wizycie maturzystek z Francji w Polsce.

Pobyt na ziemi zamojskiej pobudzał też do refleksji historycznej. Dostarczyły jej miejsca pobytu Marysieńki, późniejszej żony króla Jana Sobieskiego, jak również jeńców francuskich, przetrzymywanych w 1942 roku w obozie hitlerowskim w Zwierzyńcu. Zadumę uczestniczek wywołała obecność w obozie koncentracyjnym w Majdanku, który miały okazję zwiedzić przy okazji wizyty w Lublinie.

Nasi goście nawiązali też kontakty z uczniami liceum im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie, które prowadzi rozszerzony program nauki języka francuskiego.

Pobyt w Polsce członkinie grupy uważały za udany. Zdaniem Katarzyny: „Interesująca byłaby praca z młodymi Polakami”. Ada stwierdziła m.in., że podróż ta dała jej szersze spojrzenie na kontakty polsko-francuskie, a spotkania z rówieśnikami ukazały ich praktyczną stronę. Małgosia uzupełniła te opinie: „Dzięki tej wyprawie poznałam wiele miejsc, które są perłami historii Polski. Każde nasze spotkanie w Polsce dawało nam okazję do nauczenia się czegoś nowego o jej przeszłości i teraźniejszości, o wzajemnych stosunkach naszych krajów”.

I taki był właśnie cel całego przedsięwzięcia.

Elżbieta Budakowska

## Lubelskie obrady

### Prezydium Rady Polonii Świata

W dniach 15 - 18 września w salach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego obradowało Prezydium Rady Polonii Świata. Na spotkanie to zaproszono prezesów organizacji polskich z niemal wszystkich krajów. Liczna obecność rodaków ze Wschodu uczyniła z lubelskiego spotkania forum wymiany informacji o sytuacji polskich środowisk, ich potrzebach i planach na przyszłość. W lubelskim Zjeździe uczestniczyli również przedstawiciele Kraju - Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” reprezentowali prezesi Andrzej Stelmachowski i Andrzej Chodkiewicz oraz ks. Edward Walewander - prezes lubelskiego Oddziału naszego Stowarzyszenia.

Zjazd zwołany przez Radę Polonii Świata odbywał się pod hasłem „Polskość niejedno ma imię”. Obrady plenarne wzbogacała praca w komisjach: Migracji, Adaptacji i Integracji (przewodniczący - Jerzy Miodoński, Szwajcaria) - która szczególnie interesowała się sytuacją Polaków w Kazachstanie, wysoko oceniając wprowadzoną przez Oddział Podlaski „Wspólnoty” praktykę pobytów rozpoznawczych w Kraju dla osób zainteresowanych repatriacją; Środków Masowego Przekazu (przew. Grażyna Farmus, Kanada) - postulująca intensyfikację wymiany informacji, bliższą współpracę redakcji polonijnych ze Wschodu i Zachodu; Polonii Świata (przew. Stanisław Brodzki i Jan Kaszuba, Kanada); Współpracy i Łączności (przew. Leszek Marchow, Kanada) - która omówiła m.in. projekt stworzenia ogólnopolonijnego banku danych w sieci INTERNET, a także postulat zorganizowania Światowego Zjazdu Młodzieży Polskiej; Opieki Społecznej i Spraw Socjalnych (przew. Marek Celiński, Kanada) - która poświęciła gros uwagi sprawom rodziny i wychowania młodzieży, postulując m.in. otoczenie szczególną troską sierot i osób starszych, oraz stworzenie banku potrzeb w sieci INTERNET, ułatwiającego kierowanie pomocy medycznej poprzez organizacje lekarskie; Gospodarcza i Technologiczna (przew. Cezar Wojciechowski, Niemcy) - która postuluje wzmożone zainteresowanie sprawami gospodarczymi i szeroką wymianę informacji w tym zakresie oraz powołanie stałej komisji gospodarczej przy Radzie Polonii; Młodzieżowa (przew. Danuta Figiel, Kanada) - koncentrująca się na działaniach prowadzących do integracji młodzieży polonijnej; Kultury, Sztuki i Oświaty (przew. Zbigniew Szymborski) - postulująca m.in. rozszerzenie wzajemnych kontaktów szkół polonijnych i duszpaństw, wydanie podręczników szkolnych, dostosowanych do regionalnych potrzeb oraz dwujęzycznych katechizmów.

W Zjeździe lubelskim uczestniczyło ponad 100 osób. W następnym tygodniu Prezydium Polonii Świata z prezesem Markiem Malickim na czele spotkało się w Warszawie z Prezydentem Lechem Wałęsą, Prymasem Polski Józefem kardynałem Glempem, wiceministrem spraw zagranicznych RP Eugeniuszem Wyznerem. W gmachu Parlamentu odbyło się specjalne spotkanie połączonych komisji ds. emigracji Sejmu i Senatu, w którym wzięła udział wicemarszałek Sejmu RP p. Olga Krzyżanowska. W Zamku pułtuskim byli gośćmi prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, omawiając z Zarządem Krajowym Stowarzyszenia główne nurty działania i współpracy w kilkulatniej perspektywie.

Na zakończenie pobytu Prezydium Rady Polonii Świata w siedzibie „Wspólnoty Polskiej” odbyła się konferencja prasowa prezesa M. Malickiego, któremu towarzyszyli współpracownicy i zaproszeni prezesi organizacji ze Wschodu.



# WYSTĄPIENIE PREZYDENTA RP LECHA WAŁĘSY DO UCZESTNIKÓW RADY POLONII ŚWIATA

Warszawa, 19 września 1995 r.

Rodacy!

Lubelskie spotkanie przedstawicieli Rady Polonii Świata z przedstawicielami Polonii żyjącej w krajach, które niedawno wyzwoliły się z pęt komunistycznych reżimów jest, mam nadzieję, wydarzeniem historycznym. Oto po raz pierwszy w naszych narodowych dziejach spotkali się Polacy i ich bracia ze Wschodu i z Zachodu. Z wyroków losu rozrzucony po odległych zakątkach świata, ale złączeni poczuciem przynależności do wielkiej polskiej rodziny pragną się bliżej poznać i porozumieć. Pragną wspólnotę rodowodu wesprzeć wspólną myślą i działaniem - w nadziei na lepszy los wszystkich pobratymców.

Trzeba było wolnej Polski, by to naturalne przeciwieństwo, rodzinne spotkanie, stało się możliwe. Przez długie lata komunistycznego zniewolenia zakłamywano prawdę o naszych związkach i wspólnotocie naszych korzeni. Wspólnota z Polakami z Zachodu była ideologicznie niewygodna. Nawet wroga. Prężności organizacji polonijnych w tamtejszych krajach zawdzięczamy, że nie stała się ona abstrakcją. Wolne i swobodne w działaniu, miały w sobie dość mocy, by przebijać mur ideologicznej wrogości. W najcięższych czasach podtrzymywaliśmy kontakty. Wymienialiśmy nasze dobra duchowe. Otrzymywaliśmy niebagatelne materialne wsparcie rodaków. Jakże często było ono dla nas źródłem sił w walce o odmianę naszego losu.

Wspólnota z Polakami ze Wschodu była abstrakcją. Była wręcz zakazana pamięć, że gdzieś na wschód za granicami Polski żyją Polacy. Pięć lat temu z radością przyjmowaliśmy wieść o powiększeniu się polskiej rodziny. Polakom w Kazachstanie, na Litwie, na Ukrainie - lojalnym obywatelom państw swojego zamieszkania, swoich nowych ojczyzn - pozwolono wreszcie być też Polakami.

Z nową mocą wybuchły narodowe sentymenty. Pojawiła się silna potrzeba więzi. Jest w tym odwieczna, ludzka potrzeba przynależności. Konieczność stania się częścią wspólnoty, z którą pragniemy się zidentyfikować. Ale jest i nadzieja na odmianę szcze-

gólnie trudnego losu naszych rodaków ze Wschodu. Nadzieja na braterską pomoc, która pozwoli znieść miejscowe uciążliwości. Uratuje od wynarodowienia. Zaopatrzy w polskie książki. Czasem wręcz nauczy zapomnianego, rodzinnego języka.

Pamięć o tych różnorodnych potrzebach naszych rodaków na Wschodzie jest naszym wspólnym, wszystkich Polaków obowiązkiem. Nowa Polska, kraj odmieniony, rzadny i sprawiedliwy, godny tysiącletniej tradycji swojej historii i kultury, staje się państwem, które u Polaków całego świata budzić pragnie uczucie dumy. Będzie ona tym bardziej usprawiedliwiona, jeśli wszystkim swoim dzieciom, gdziekolwiek się znajdują, pomożemy żyć godnie. W poczuciu autentycznej wspólnoty dziejów, tradycji, obyczaju i jakości bytowania. Nie wszystko i nie od razu zrobimy. Ale działania należy zacząć jak najszybciej. Wspierając się wzajemnie - wspierać będziemy sprawę Polski w oczach świata. Budować jej obraz jako kraju integrującego wielką, światową rodzinę Polaków. Kraju zgody i zrozumienia spraw bliźnich. Kraju, którego obyczajom można zaufać.

Chciałbym, by lubelskie spotkanie Polonii Świata rozpoczęło mądrą i konieczną współpracę wszystkich Polaków. By pomogło naszym braciom, niedawno dla polskości odzyskanym, poczuciem rodzinną więź z resztą rodaków. By odczuli satysfakcję ze swego polskiego pochodzenia. Dumę i korzyść z imponującego, wielowiekowego dorobku i doświadczenia polskości. By mogli odcisnąć polski ślad na własnym życiu i twórczo wtopić go w życie krajów obecnie przez nich zamieszkiwanych.

Od pierwszych mych sprzed pięciu lat, prezydenckich spotkań z Polonią - wtedy włoską, angielską, amerykańską - zapowiadałem, że uczynię wszystko, by Polacy na emigracji i Polacy mieszkający w kraju pozostali jednością. Dotyczy to w tym samym stopniu Polaków z Litwy, Białorusi i Kazachstanu. Im także poczucie polskości winno dostarczyć sił i środków do godnego życia. Spotkanie lubelskie, zbliżenie Polonii Zachodu i Wschodu w wolnej Polsce jest pierwszym, znaczącym krokiem na tej drodze. Chciałbym, byśmy pokonywali ją zgodnie i konsekwentnie - aż do osiągnięcia celu.

## POJEDNANIE NA POMORZU

Forum Polskie w Niemczech oraz Związek Niemieckich Towarzystw Kulturalnych w Polsce zorganizowały w dniach 9 - 11 września br. imprezę zatytułowaną „*Pierwszy Dzień Pokoju - Spotkanie na Pomorzu*”. Do Szczecina, Kamienia Pomorskiego i Pogorzelic przybyli Polacy z Berlina i przedstawiciele mniejszości niemieckiej z Opola i Szczecina, razem 120 osób. Spotkanie rozpoczęło uroczystą Mszą Świętą w intencji polsko-niemieckiego pojednania, koncelebrowaną w katedrze szczecińskiej przez JE bp Jana Gałęckiego. W programie imprezy znalazły się m.in. zwiedzanie zabytków Pomorza, koncert w słynącym swymi festiwalami muzyki organowej Kamieniu Pomorskim, występ dziecięcego zespołu „*Stoneczne Promyki*” z Opola. Wiele czasu poświęcono na wymianę poglądów i doświadczeń w pracy obu grup mniejszościowych.

Uczestnicy spotkania chcieliby przekształcić je w festiwal zespołów młodzieżowych i folklorystycznych.

/T/

### Biuletyn Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”,

Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa.

Tel./fax redakcji: (22) 26-88-70

tel. centrali (2) 635-04-40 w. 263, 250

Redaktor naczelny: Agnieszka Panecka

Sekretarz redakcji: Monika Strzelecka

Skład: Tomasz Kałuża

Łamanie: Sławomir Pomianowski

Druk: Zakład Poligraficzny ET, 05-410 Michalin

ul. 11 Listopada 42, tel./fax 789-54-32, 789-49-17

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów. Za poglądy autorów spoza Stowarzyszenia nie odpowiadamy.



# STOWARZYSZENIE "WSPÓLNOTA POLSKA"

*zaprasza na*

I KURS DOMOWEJ KUCHNI POLSKIEJ

ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Dział Programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” we współpracy z Domem Polonii w Pułtuskach zaprasza do spędzenia okresu Świąt Bożego Narodzenia i Sylwestra w Polsce.

Wszystkich zainteresowanych poznaniem tajników domowej polskiej kuchni świątecznej, a także spędzeniem Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia oraz powitaniem Nowego Roku w Polsce zapraszamy do skorzystania z naszej oferty i odwiedzenia Domu Polonii.

Chcemy po raz pierwszy w rodzinnej polonijnej atmosferze spędzić to jedno z najpiękniejszych i radosnych świąt, a zainteresowanym umożliwić zapoznanie się ze sposobami przyrządzania świątecznych potraw.

Przed wszystkim jednak składać sobie będziemy życzenia łamiąc się opłatkiem. W te rodzinne święta chętnie widzielibyśmy całe polonijne rodziny, ale serdecznie zapraszamy również osoby samotne. Ciepła atmosfera stworzona przez pracowników Domu Polonii sprawi, że wszyscy będą się czuli jak u siebie.

Tym, którzy zechcą nauczyć się robienia potraw wigilijnych i świątecznych zapewniamy najlepszy personel naszej gastronomii.

**PROPONUJEMY PAŃSTWU TERMIN:**

**OD 22 GRUDNIA 1995 ROKU DO 5 STYCZNIA 1996 ROKU.**

**Zapewniamy:**

- \* 30 godzin zajęć z przygotowywania i serwowania potraw domowej polskiej kuchni świątecznej
- \* zajęcia z organizacji i przygotowania Wigilijnego stołu
- \* naukę polskich kolęd
- \* udział we wspólnej Wigilii
- \* uczestnictwo w Pasterce w Kolegiacie w Pułtuskach
- \* uroczyste śniadanie świąteczne
- \* udział w hucznej Nocy Sylwestrowej
- \* kulig z ogniskami
- \* wycieczkę turystyczną do Warszawy
- \* i wiele innych atrakcji (w tym między innymi wizytę Herodów, inscenizację „Szopki Bożonarodzeniowej”, koncerty przy świecach na Zamku).

**Zakwaterowanie i wyżywienie:** Dom Polonii - Zamek w Pułtuskach.

Dojazd z Warszawy: 22 grudnia spod siedziby Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (Krakowskie Przedmieście 64) o godzinie 17.00.

**KOSZT UDZIAŁU W KURSIE: 1495 zł. lub 620 USD.**

Jeżeli wybiorą Państwo pokoje w „Domu Kresowym” koszt udziału w kursie zostanie obniżony do kwoty 1120 zł. lub 480 USD.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Programowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel./fax 022 6360440 w. 275 lub fax 6356348.

**Ze względu na ograniczoną ilość miejsc zgłoszenia przyjmujemy do 30 listopada br.**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZEJ OFERTY.**



---

# TELEGRAM

Uprzejmie zawiadamiamy  
wszystkie polonijne zespoły folklorystyczne w świecie,  
że w związku z zakończeniem Igrzysk Olimpijskich w Atlancie  
jubileuszowy

## X ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH

odbędzie się  
w zmienionym niż dotychczas podawaliśmy  
terminie, a mianowicie

**w dniach 21 - 28 lipca 1996 roku  
w Rzeszowie.**

Równocześnie przesunięciom ulegają terminy Warsztatów przed Festiwalem,  
które odbędą się w terminie 13 - 20 lipca 1996 roku w miejscowościach:

Warszawa - Łowicz  
Elbląg  
Lublin - Zamość - Biłgoraj  
Zakopane  
Nowy Sącz

*Za wynikię z powodu zmian utrudnienia przepraszamy,  
ale uważaliśmy, że dla dobra Festiwalu nie możemy realizować  
impresy w czasie zakończenia Igrzysk Olimpijskich.*

---